

I. I. P
CENA ZŁ. 2.50

ROK I. TOM I.

CZERWIEC 1929.

MATERJAŁY MONOGRAFICZNE WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
REGJONALNEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ
ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

WYDAWNICTWO WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO

WARSZAWA
SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ

II DOROCZNY ZJAZD DZIAŁACZY REGIONALNYCH WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Warszawski Wojewódzki Komitet Regionalny zawiadamia, że dnia 16.VI r. b. w Łowiczu, w sali Rady Miejskiej, odbędzie się II-gi, doroczny Zjazd działaczy regionalnych województwa warszawskiego, połączony z uroczystością otwarcia Wystawy Regionalnej okręgu łowickiego.

Program Zjazdu:

Godz. 11. — 12.45. — Otwarcie i zwiedzenie Wystawy Regionalnej, urządzonej pod protektoratem Pana Ministra W. R. i O. P.

Godz. 1. — Zjazd Regionalny.

Porządek Zjazdu:

Godz. 1 — 1.30. — Zagajenie Zjazdu — Wojewoda warszawski. Powitanie.

Godz. 1.45 — 2.15. — Sprawozdanie z działalności W. W. K. R. i plany na przyszłość.

Godz. 2 — 4. — Przerwa obiadowa i zwiedzenie miasta.

Godz. 4 — 4½. — Posiedzenie sekcji.

Godz. 4½ — 6. — Dyskusja i wnioski na plenum.

Godz. 6.15 — 8.30. — „Wesele Łowickie“. Widowisko ludowe, odegrane przez księżaków.

Goście mile widziani. — Połączenie Kolejowe i autobusowe.

Pod protektoratem P. Ministra W. R. i O. P., Śl. Czerwińskiego. urządzone zostanie w czasie od 16. czerwca — 15. sierpnia r. b.

REGIONALNA WYSTAWA OKRĘGOWA W ŁOWICZU.

Komitetowi Honorowemu przewodniczy P. Wojewoda Warsz., ST. TWARDO.

Okręgowa Wystawa Regionalna obejmie dorobek kulturalny pięciu powiatów: kutnowskiego, łowickiego, rawsko-mazowieckiego, skierniewickiego i sochaczewskiego.

Działy: etnografia, kultura i sztuka, literatura, samorząd, rolnictwo, przemysł i handel.

Bogate eksponaty z życia b. Księstwa Łowickiego i okolic.

Bardzo dogodne połączenia komunikacyjne kolejowe i samochodowe na szlaku Warszawa — Poznań.

W dniu otwarcia Wystawy, t. zn. 16.VI 1929 r., wystawiona zostanie przez lud łowicki sztuka „Wesele Łowickie“.

ROK I. TOM I.

CZERWIEC 1929.

MATERJAŁY MONOGRAFICZNE WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
REGJONALNEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ
ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

WYDAWNICTWO WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA, ALEJE UJAZDOWSKIE 5.
GMACH WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.



I 1. P.

K. 394/49

REGIONALIZM W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Wśród zagadnień porządkujących życie publiczne, jest jedno — od szczęśliwego postawienia którego i utrzymania w stanie aktualności zależy w wielkim stopniu pomyślnie i pozabawione wstrząsów kształtowanie się form rozwojowych wzajemnego stosunku jednostki do społeczeństwa, do samorządu, do Państwa.

Zagadnieniem tem jest regionalizm. W pewien sposób daloby się uzmysłowić jego rolę, rozpatrując go jako wynik nieodzowny, jako linię przecięcia się dwóch powierzchni: jednej normatywnej, abstrakcyjnej (zbioru zasad prawa, na których opiera Państwo swój byt), oraz drugiej płaszczyzny — realnego życia, ze wszystkimi jego bieżącymi potrzebami, z całą jego lokalną wyrazistą plastyką.

Uzyskana najwłaściwsza linja przecięcia tych dwóch powierzchni będzie wyrazem najlepiej pojętego regionalizmu.

Inaczej mówiąc jest to najbardziej dla obu czynników płodne w korzystne rezultaty — zetknięcie w najrozmaitszych dziedzinach: interesów i właściwości lokalnych z normami regulującymi abstrakcyjnie bieg pewnego zespołu spraw.

Chcąc więc badać zagadnienia regionalne należy pilnie śledzić zetknięcie tych dwóch dziedzin, wyobrażonych jako powierzchnie. Aby zaś wskazać na najkorzystniejsze możliwości rozwojowe danego terenu, należy wykreślić najbardziej pożądaną linię ich przecięcia, czy zetknięcia.

Jeżeli nawet raz już zrobiono w tym kierunku badania i ustalono właściwy kształt owej linii idealnej — to zmienny układ i szybki rozwój życia publicznego wkrótce będą próbowały skrzywić osiągniętą linię, naruszyć ustaloną równowagę na korzyść bądź warunków lokalnych, bądź odwrotnie zanadto ją przesunąć w kierunku norm abstrakcyjnych i centralistycznych.

W każdym wypadku zmuszeni będziemy do rewizji wzajemnego układu w przeciwnym razie wpadniemy w kłopoty,

w jakich biegunowo odmiennie znajdują się państwa jak Francja i Niemcy.

Niema możności rozpatrywać na tem miejscu konkretnych cech regionalizmu.

Jeśli jednak dawniej mówiono o regionalizmie w obyczaju, kulturze, krajoznawstwie, typie człowieka, historii i geografii terenu — to dziś potężnym momentem, nadającym wyraz regionalizmowi jest obraz ekonomiczny, gospodarczy poszczególnego terenu jako wytwórcy i dostawcy pewnych dóbr materialnych dla organizmu państwowego. Jest to dominująca korektywa, mająca dziś wielkie znaczenie w poglądzie na rolę regionalizmu i bez jej uwzględnienia żadne głębsze i prawidłowe rozwiązania nie są możliwe.

Regionalizm w sposób świadomy ustala nam lokalne elementy dla określonego terenu, z których budujemy całość planu administrowania państwem i na których opieramy nasze przewidywania. Elementy te muszą być żywe, zdolne do pełnienia funkcji im wyznaczonych, odpowiedzialne i niewyjalowane na rzecz nadmiernie eksploatującego je centrum normatywnego.

Z uwag, przytoczonych, a bynajmniej nie wyczerpujących całości zagadnienia, jasnym jest — jak dalece nieobojętnem się staje dla współczesnego kierownictwa administracji publicznej uzyskanie dokładnego obrazu aktualnej linii rozwojowej regionalizmu, porównanie jej z linjami okresów ubiegłych, oraz linjami terenów sąsiednich i uzyskanie najwłaściwszej linii, której przebieg przez dziedziny poszczególnych zjawisk natury kulturalnej, gospodarczej i innych — wskazywałby możliwie przejrzyste na tendencje rozwojowe, zamierzające ku najkorzystniejszemu wynikowi w dziedzinie materialnego i duchowego dobrobytu.

Powierzchnia, na którą składają się zjawiska normatywne, jest nam znana w postaci ustaw, rozporządzeń i całokształtu tendencyj ustrojowych państwa.

Powierzchnia druga — barwności zjawisk życia lokalnego, w jego rozszczepieniach na cały szereg zagadnień, jest nam przeważnie nieznana, lub znana niedokładnie.

Jest więc koniecznością jak najdokładniejsze zbadanie tej dziedziny w szczegółach i według pewnych określonych wytycznych, aby obraz otrzymany był pełny i dokładny.

Wówczas stanie się możliwe, mówiąc najogólniej, planowe zarządzanie. Wówczas z całą wyrazistością i aktualnością kreślić będziemy linię regionalizmu jako owocnego w skutki zetknięcia się obu branych pod uwagę powierzchni.

Z wyżej powiedzianego widocznym się staje, że chcąc zarządzać korzystnie terenem województwa, czy powiatu — koniecznym jest we wskazanym kierunku zbadać jego zawartość.

Pracę według nakreślonego programu rozpoczęto w województwie warszawskim przed rokiem. Materiały powoli i systematycznie są gromadzone, a obecnie zapoczątkowane przez Wydział Wojewódzki dla potrzeb regionalizmu wydawnictwo, — udostępniając ogółowi najbardziej typowo i poprawnie opracowane materiały — będzie stopniowo wskazywać kierunek, w jakim pracować należy, aby badania pomyślnie doprowadzić do końca. Publikowanie periodyczne prac wybranych z materiałów przedstawionych przez poszczególne powiaty i będących każdą odpowiedzią na jedno z kilkudziesięciu pytań, postawionych w przyjętym, — jako podstawa do badań — kwestjonariuszu dra Macieszy, prezesa Tow. Naukowego w Płocku, ma na celu umożliwienie innym powiatom uzyskania wzorów i metody, potrzebnej dla pojedynczych fragmentów badań regionalnych. Poza tem celem wydawnictwa jest wywoływać dyskusje i podawanie uwag krytycznych, jeśli ogłaszane materiały nie będą co do metody opracowania stały na wysokości zadania. Szczera i swobodna wymiana zdań przyczyni się jedynie do postępu prac dalszych.

Z myślą więc o jasnej przyszłości i wiarą w siłę rozwojową i potęgę twórczą Polski, zapoczątkowane zostaje to wydawnictwo *Materiałów, monograficznych Województwa Warszawskiego*.

Inż. Stanisław Twardo
Wojewoda Warszawski.



Wieża ratuszowa w Pułtusk.

POCHODZENIE I TYPY GLEB POW. WŁOCŁAWSKIEGO.

Gleboznawstwo jako samodzielna gałąź nauk przyrodniczych została wyodrębniona mniej niż pół wieku temu. Pomimo jednak swej młodości gleboznawstwo przechodziło szereg metamorfoz, względnie zmian, co do naczelnego kierunku. Niemieccy uczeni nadali gleboznawstwu początkowo kierunek chemiczny, który uległ następnie kierunkowi fizycznemu, później biologicznemu, ostatecznie kolloidalnemu — i to na krótko. Jednak powyższe kierunki, raczej utylitarne nie wyświeślały ani genezy gleby, ani jej ewolucji i morfologii.

Obecnie ustalono, iż przy rozformowaniu gleb należy przede wszystkim badać cechy morfologiczne gleb, przyczem zmieniono zasadnicze pojęcie o glebie.

Z punktu widzenia dzisiejszego stanu nauki gleby sięgają tak daleko w głąb ziemi, jak daleko w danej miejscowości sięgają procesy wietrzenia powierzchniowego. Poza to należy wystudjować najdokładniej topografię terenu, albowiem topografia względnie plastyka terenu wywiera ważny wpływ na tworzenie się gleb. Wychodząc z tej zasady możemy ustalić, iż północną część powiatu od Wisły do linii Baruchowo, Bogusławice, Kowal, Kruszyn, Smólsk, Wieniec — posiada charakter krajobrazu wydmowego, południowa zaś część poniżej tej linii — krajobrazu morenowego.

Obszar powiatu wrocławskiego ewentualnie całych Kujaw, pod względem budowy geologicznej, stanowi część pojezierza wielkopolsko-kujawskiego, pochodzenia lodowcowego. W końcowym okresie epoki lodowej (dyluwjalnej), gruba skorupa cofającego się i topniejącego lodowca, utrzymała się dłużej na pojezierzu i dlatego miejscowości pojezierza, które późno pozbyły się lodów i stworzyły życie organiczne, uważać należy, jako względnie młode.

Po ustąpieniu lodowca pozostał na miejscu *osad lodowcowy*, czyli *morena*, składająca się z kamieni narzutowych (otczaków) i drobno rozkruszonego materiału gliniasto-piaszczyste-

go, z domieszką marglu. Ponieważ na pokładach starszych formacji morena gromadziła się nie wszędzie jednakowo, przeto utworzyła się powierzchnia falista z licznymi zagłębieniami, wypełnionymi wodą. Obecnie ustalono, iż starożytny lodowiec miał na naszym terenie dwa okresy rozwoju, przedzielone okresem międzylodowcowym o klimacie cieplejszym, w którym to czasie spływające wody tworzyły warstwowane lawice piasku, a płytkie rozlewy lodowcowe przeistaczały się przy udziale roślin w błota i torfowiska.

W pierwszym starszym okresie utworzył się osad dolnej lodowcowej gliny niewarstwowanej, o zabarwieniu szarem lub brunatnym — czasami niebieskawym, obfitujący w kamienie, z domieszką marglu; w drugim zaś okresie osadziła się górna glina lodowcowa koloru brązowego, żółtego lub jaśniejszych odcieni, również posiadająca margiel.

Idealny przekrój osadów lodowcowych na Kujawach powinien wykazać następujący układ warstw, idąc od góry do dołu:

a) pokład żółtej gliny górnolodowcowej, b) pokład warstwowanych piasków, c) pokład szarej gliny dolnolodowcowej. Grubość pokładów gliny waha się w szerokich granicach od 1 do 20 metrów.

Wziąwszy pod uwagę działalność masy wód stopniałego lodowca, łatwo wywnioskować, jak dalece żywiołowa energia musiała się odnieść na składzie mechanicznym i chemicznym, oraz na rozmieszczeniu osadów lodowych. Spływając szybko po pochylonym terenie, woda zabiera przemieszany materiał morenowy i w miarę zmniejszenia się szybkości prądu gatunkuje takowy, czyli zostawia po drodze naprzód żwir, dalej piasek, a w miejscu gdzie prąd najslabszy lub woda się zatrzymuje — glinę i il; przy tym procesie pewne związki chemiczne: siarkany, chlorki, węglany — ulegają częściowemu wyplukaniu. Na miejscu pozostają: kamyki i gruboziarnisty piasek.

Do dnia dzisiejszego, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu, woda odgrywa poważną rolę przy tworzeniu się gleb. Na Kujawach, odznaczających się falistością terenu i obfitością pagórków gliniastych o łagodnych zboczach, łatwo zaobserwować, jak po roztopach wiosennych lub po ulewie, woda wyplukuje i zabiera cząstki najlżejsze, jako to: glinę, próchnicę, drobnoziarnisty piasek i osadza zabrany materiał w miejscach położonych niżej, na stokach albo wprost znosi w kotlinę do strumienia lub jeziora. Przy takim wyplukiwaniu, trwającym tysiąclecia, warstwa piaszczystej gliny przechodzi stopniowo w glinę piaszczystą, następnie w piasek glinkowaty, przemieszany ze żwirem i kamykami.

Unoszony przez rzekę najdrobniejszy wyszlamowany materiał, tworzy osad na dnie lub na brzegach zatopionych pod-

czas wylewów; w miejscowościach, gdzie prąd rzeki szybki — pozostaje na brzegach osad piasku. O ile bieg rzeki jest leniwy — osadza się brunatna, tłusta glina (osady aluwjalne). Analogiczne zjawisko odbywa się przy wysychaniu lub całkowitem zanikaniu płytkich jezior odpływowych, których dna po spłynięciu wód zamieniają się w tłustą próchniczną glebę, przypominającą co do koloru czarnoziem (aluwjum jeziorowe).

Krajobraz lodowcowy odzwierciedla w charakterze swojej konfiguracji typowe cechy i ślady pracy lodowca. W przeciwieństwie do niwelującego działania wody, posuwający się lód wytworzył nierówności na zajętych przezeń płaszczyznach, co uwidoczniło się: w pogłębieniu dawnych (z okresu trzeciorzędowego) dolin; w utworzeniu nowych głębokich bródz i wanien w rzeźbie tarasów lodowcowych, albo też w skupieniu materiału morenowego, w kształcie podłużnych, okrągłych i powyginanych pagórków, grobli, ławic przedzielonych dolinami i kotlinami, w których mieszczą się jeziora, bagniska, torfy lub łąki.

Na zasadzie porównawczych obserwacji, stwierdzić należy iż krajobraz kujawski, a właściwie krajobraz powiatu wrocławskiego, jest typowym krajobrazem lodowcowym z drugiego okresu.

Uwzględniając w danym wypadku podział administracyjny mam na celu zrobić krótki opis gleb według nomenklatury obecnej, w granicach pow. wrocławskiego, z czego nie wypływa, aby jednostka administracyjna, jaką jest powiat, posiadała w granicach swego obszaru specjalne właściwości fizjograficzne, zasadniczo wyodrębniające ją z całego pojeziorza. Granicę północną powiatu stanowi Wisła; główny spadek całej powierzchni, ma się w kierunku północno-zachodnim (NW), w którym to kierunku zmierzają dwie rzeki kujawskie: Chodeczka i Lubieńka, płynące w niewielkich odstępach od siebie, od 5-ciu do 10-ciu kilometrów, oraz dopływ Lubieńki — Kłotnia; natomiast kręte koryto Zgłowiączki wykazuje przeważnie kierunek północno-wschodni (NO).

W północnej części powiatu wrocławskiego spotykamy, graniczącą z Wisłą, głęboką dolinę, część tak zwanego zastoiska wrocławskiego lub kotliny płockiej. Obszar tej kotliny, ograniczonej od południa krawędzią wyżyn dyluwjalnych, ciągnących się do Gostynina przez Kowal, Bogusławice, Kruszyn do Zgłowiączki pod Włocławkiem i dalej aż do Nieszawy, wynosi 5-tą część całego obszaru powiatu; jest to część doliny Prawisły, która utworzyła się dzięki temu, iż bieg Prawisły był powstrzymany przez krawędź cofającego się i stacjonującego dłuższy czas między Włocławkiem i Nieszawą — lodowca.

Dolina ta jest wypełniona grubymi pokładami piasku, miejscami przemytymi żwirowiskami i wydami piaszczystymi.

Obfitość jezior, bagien oraz duże obszary podmokłych łąk,

odwadnianych przez rzekę Rakutówkę, wpadającą do Lubienki, świadczy o jej pochodzeniu ściśle związanem z Prawiślą.

Jest to najuboższa część powiatu o lichej glebie, gdzie jeszcze ocalało sporo lasów; wsie tu są nadzwyczaj rzadkie, gdyż uprawa lichej ziemi nie daje utrzymania rolnikowi. W miejscach niższych spotykać się daje mokre ziemie — sapy; miejscowości wyższe — to nawiane wydmy piaszczyste, porośnięte lasem, albo zgoła pozbawione wszelkiej roślinności. Pagórki lotnego piasku robią przygnębiające wrażenie.

Środkowa i południowa część powiatu wrocławskiego przedstawia zgoła odmienny widok: miejscowość falista z grupami pagórków, o łagodnych zboczach, gęsta siatka wodna z wieloma małowniczymi jeziorami płynąca w głębokich dolinach w kierunku północno-zachodnim, obfitość jarów, kotlin i dołków t. zw. „ok“ kujawskich, zarosłych błotnymi roślinami, wypełnionych wodą lub torfem, nadzwyczajnie urodzajna gleba, spoczywająca na przepuszczalnym marglowym podłożu, brak lasów, gęsto rozrzucone wsie i folwarki — oto charakterystyczne cechy tej części Kujaw, przeciętych dolinami Zgłowiączki i jej dopływów: Chodeczki i Lubieńki. Charakterystyczną cechą tej miejscowości nadają jeziora, których po kilka szeregowanych w jeden łańcuch znajduje się w dolinie jednej rzeki; typowym tego przykładem jest Chodeczka, która płynąc w głębokiej dolinie na przestrzeni 25 kilometrów, łączy sześć jezior, nie licząc sztucznie zatrzymanych stawów. Wanienki tych jezior (kromszewickie, chodeckie, lubienieckie, szczytnowskie) położone są w jarach od 25 do 35 metrów głębokich, kształtu podłużnego, względnie wąskich, o stokach stromych; natomiast wanienki jezior: borzymskiego i krukowskiego, położonych bliżej ujścia Chodeczki do Zgłowiączki mają kształty bardziej nieregularne, stoki łagodne, dno płytsze; w bezpośrednim sąsiedztwie tych ostatnich, utworzyły się łąki przeważnie torfiste, mursze oraz smugi znanego z urodzajności czarnoziemiu kujawskiego.

To, co było powiedziane o działalności gatunkującej wód lodowcowych względem materiału morenowego w zupełności tłumaczy pochodzenie i rozmieszczenie zasadniczych typów gleb na Kujawach.

Główny spad opisywanego terenu — północno-zachodni; w tym samym kierunku odbywała się niegdyś najenergiczniejsza praca wód lodowcowych. Wychodząc z tej zasady, spodziewać się należy, iż we wschodnio-południowej, najwyżej położonej części powiatu, będą rozmieszczone gleby przemyte, a zatem lżejsze, w przeciwległym zaś kącie północno-zachodnim, gdzie prąd wody skutkiem mniejszego spadku był słabszy, — gleby zasobniejsze w części gliniaste, więc mocniejsze. Rzeczywistość potwierdza aprioryczne przypuszczenie, gdyż w okoli-

cach miast Chodecza i Lubienia rozłożone są przeważnie ziemie lżejsze, w okolicach Brześcia-Kujawskiego i Lubrańca — ziemie cięższe gliniaste.

Powtarzająca się corocznie działalność wód powierzchniowych, powstałych z deszczów i stopniałego śniegu, jest również potężną siłą przy tworzeniu się gleb, z tą tylko różnicą, iż czysto lokalny zakres tej działalności, mieści się w granicach danej wyniosłości, pagórka lub dłuższego wału oraz bezpośrednio dotykającego zagłębienia. Rezultat uporczywej pracy drobniutkich strug wody, spływających z pochyłości jest taki, iż stale spłukiwana gleba przeistacza się w czerwone, niezwiertzałe gliny, albo też w gruboziarnisty glinkowaty piasek o barwie rdzawo-czerwonej; w miejscach zaś, gdzie wody zbiera się więcej, a grunt jest luźny tworzą się wyrwy i parowy.

Skutkiem falistości kujawskiego terenu na większych, a nawet nieznacznych pagórkach bardzo często zauważyć się daje czerwone plamy, co dla rolnika stanowi objaw niepożądanego.

Różnorodność gleb rozmieszczonych na wielkich przestrzeniach, o stopniowych przejściach jednej w drugą, przedstawiających istotną mozaikę gleboznawczą, zawdzięczają Kujawy falistości terenu i działalności wód powierzchniowych.

Zważywszy, iż warstwa osadów lodowcowych, podlegająca stale wpływowi czynników natury, dała główny materiał do wytworzenia się podglebia i gleby, wnioskujemy, że gleba nie jest produktem skończonym lecz materją podlegającą ustawicznym zmianom i posiadającą swoje odrębne życie.

Dając podstawowe pojęcia z dziedziny gleboznawstwa na zasadzie badań porównawczych, ustalamy następujące typy dla gleb kujawskich (zaznaczyć tutaj należy, iż *typem gleby* nazywamy glebę, posiadającą pewne ustalone charakterystyczne cechy, wyróżniające ją od gleb innych):

Typ I. Piasek międzylodowcowy i napływowy (dyluwjum i aluwjum); podłoże — żółty piasek.

Typ II. Piasek glinkowaty (dyluwjum, produkt pozostały na miejscu po zwiertzałej i splukanej glinie). Utarta nazwa — szczerk lekki; podłoże piaszczyste.

Typ III. Glinka piaszczysta, obfitująca w drobne kamyki (dyluwjum); podłoże — glina czerwona.

Typ IV. Glina czerwona (dyluwjum), chuda, piaszczysta, przemieszana z kamykami, ciężka do uprawy na wiosnę i podczas suszy; podłoże — glina czerwona.

Typ V. Glina żółta lub o barwach przejściowych od jasnej do brunatnej (dyluwjum); na podłożu marglowem.

Typ VI. Czarnoziem kujawski, właściwie bagienny (aluwjum), na podłożu marglowem, rzadziej ilowatem.

Typ VII. Mursze (aluwjum) — gleba brunatnej lub ciemnej barwy, posiadająca dużo kwaśnej próchnicy. Podłoże nieprzepuszczalne — glina lub ił.

Typ VIII. Sap (aluwjum); piasek mokry z domieszką kwaśnej próchnicy, na nieprzepuszczalnym iłowatym podłożu.

Gleby kujawskie, położone w klimacie umiarkowanie wilgotnym, skłonne są w pewnych warunkach, a mianowicie w latach wilgotnych, do zaperzania, ewentualnie zadarniania, oraz do energicznego rozkładania (mineralizacja) próchnicy dzięki obecności wapna. Następstwem szybkiego rozkładu próchnicy w wierzchniej warstwie czyli glebie, jest tworzenie się słabych kwasów próchnicowych, które rozpuszczają i wylugowują z gleby do podłoża pierwiastki mineralne, będące źródłem pokarmu dla roślin uprawnych.

Na Kujawach z racji: a) falistości terenu — skutkiem czego mało wody wsiąka w ziemię; b) mniejszej ilości opadów atmosferycznych, niż w innych stronach Królestwa i c) wyższej przeciętnej temperatury rocznej — skomplikowane procesy *lugowania* czyli *bielicowania* — mogą i muszą się słabiej rozwijać, niż na cierpiących na nadmiar wody równinach lub nizinach. Ziemie lekkie, należące do pierwszych trzech typów oraz sapy, których jest nadzwyczaj mało, można nazwać *glebami nadługowanymi* lub zlekka *bielicowanymi*, a nigdy *bielicami* w ścisłym znaczeniu tego słowa, gdyż *bielice*, jako typ gleby dokładnie zbadany i oświetlony przez naukę i praktykę na Kujawach nie znajdują się.

Omówiwszy sprawę bielicowania się gleb pod wpływem klimatu, w granicach ośmiu przedstawionych typów, należy takowe określić z punktu widzenia rolnika.

Gleby typu I, to jest piaski, rozłożone w północnej części powiatu, o ile nie są zalesione z małymi wyjątkami nie nadają się do uprawy rolnej i miejscami tworzą wydmy i diuny, w zagłębieniach zaś przechodzą w sapy t. j. w typ VIII.

Gleby typu II — lekkie szczyrki, dość często spotykane na wyżynach w okolicach Chodcza i Lubienia w towarzystwie niewielkich plam żwiru, tak zwanych przepalenisk. Ziemie nadzwyczaj łatwe do uprawy; przy starannej zaś uprawie dają niezłe i nawet dobre plony żyta, owsa, łąbinu, przelotu i kartofli oraz jęczmienia. Na wiosnę wymagają wczesnego dokonania zasiewów.

Gleby typu III — mocne szczyrki, są to ciepłe, przepuszczalne, łatwe do uprawy i plenne ziemie; rozpowszechniony i ceniony typ ziemi na Kujawach.

Typ IV — czerwone gliny; są to ziemie zalegające na pagórkach, ciągle splukiwane, mozolne do uprawy na wiosnę i podczas suszy; typ gleby wadliwy i niepożądany, lecz przy starannej uprawie, dające bardzo wysokie plony.

Typ VI — Czarnoziem bagienny, respective kujawski, znajdujący się w bliskości rzek i jezior, o łagodnych brzegach, jako produkt powstały z wyschniętego dna płytkowodnych rozlewów; spotykamy się częściej w niezawskim i inowrocławskim, w okolicach Bachorzy i Gopła; w wrocławskim tworzy niewielkie przestrzenie. Gleba z natury bogata, urodzajna, ciężka do uprawy, częstokroć przeceniana, a w latach mokrych zawodna. Pod względem urodzajności najlepszą opinią cieszy się wśród rolników praktyków — czarnoziem nie barwy ciemnej, lecz o zabarwieniu koloru dojrzałych kasztanów względnie cynamonu.

Typ VII — Mursze lub ziemie murszate, nadzwyczaj rzadko spotykane w okolicach torfowisk, łąk i jezior. Gleba wadliwa skutkiem nadmiernego zatrzymywania wilgoci; w stanie suchym łatwo ulega rozpyleniu; skutkiem wielkiej ilości zawartego azotu, zboża rosną bujnie lecz łatwo wylegają, dając w rezultacie plon niewysoki. Są to gleby ubogie w potas.

VIII — Sapy; są to ziemie piaszczyste próchniczne, zakwaszone, zimne, skutkiem tego wadliwe; znajdują się w nizinach na terytorjum piasków w północnej części powiatu oraz w postaci pasów i wysp w dolinach rzek.

Dla uzupełnienia poglądu na gleby kujawskie zaznaczam, iż pomiędzy poszczególnymi typami gleb niema wyraźnych granic, lecz jeden typ stopniowo przechodzi w drugi; w miejscowościach pagórkowatych na małych terenach, zmiany typów są nadzwyczaj częste, tworząc istotną mozaikę, nadzwyczajnie trudną do wyznaczenia jej na mapach, używanych przy pracach klasyfikacyjnych delegatów Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Wyraźniejsze granice spotkać można jedynie między glebami ciepłymi i zimnymi, posiadającymi obfitość kwaśnej próchnicy.

Pozatem należy wskazać na charakterystyczną cechę pól uprawnych, a mianowicie na wielką liczbę „ok“, pospolicie zwanych „dokami“, które są istotną zawadą dla pracy rolnika. „Oka“ w postaci kotlin między pagórkami, albo też w postaci wanienek, drobnych wklęsłości, bagien i łączek na równych polach, znajdują się w wielkiej liczbie we wschodniej części powiatu; miejscami na przestrzeni dziesięciomorgowej bywa ich po kilka. Te, które leżą między pagórkami, najczęściej są większe i głębsze, wypełnione stale wodą lub zabagnione, porośnięte trzciną, sitowiem, rogożą, kępami trawy; „oka“ na równinach są mniejsze, różnej wielkości od kilku do paruset prętów kwadratowych powierzchni, tworzące nieckowate zagłębienia z wodą, wysychającą latem, albo też zlekka zagłębione łączki. Pochođenje „ok“, oprócz tych, które powstały z zanikających jezior nie jest dostatecznie wyświetlone; najbliższemu prawdy będzie przypuszczenie, iż po ustąpieniu lodowca, pozostały na miejscu

bloki lodu zakrytego warstwą morenową i pokrytego cienką warstwą namułu, skoro bloki lodu po spłynięciu wód lodowcowych stopniały, utworzyły się zagłębienia, które z biegiem czasu zanikną, przeistaczając się stopniowo w bagniska, torfowiska, łąki — wreszcie po wydrenowaniu w pola uprawne.

Kończąc niniejszy opis, daleki jestem od mniemania, aby w szczupłych ramach niniejszej pracy mógł być wszechstronnie i wyczerpująco oświetlony poruszony temat. Gleboznawstwo, jako nauka, zaczęło się u nas zaledwie rozwijać. Brak rezultatów ścisłych badań, monografji gleboznawczych, analiz i cyfr daje się dotkliwie uczuć przy opracowywaniu tematów z zakresu gleboznawstwa. Wolno mi jednak wyrazić przekonanie, iż szybki rozwój rolnictwa i agronomji, siłą faktu zwróci uwagę przyrodników i agronomów na niwę ugorującą i doprowadzi do wiele pożądaných dla rolnictwa szerokiých badań gleboznawczych na ziemiach ojczystych.

Antoni Byszewski.



PROBLEM HODOWLI ŻYWEGO INWENTARZA W POWIECIE WŁOCŁAWSKIM.

Bydło.

Pochodzenie. Za formy rodowe dzisiejszego bydła nizinnego, — które reprezentuje $\frac{4}{5}$ ilości pogłowia w powiecie wrocławskim, uważamy dzikie gatunki bydła, pochodzące od tura wielkiego (*Bos primigenius*, *Boianus*).

Tur wielki był rozpowszechniony w większej części Europy i Azji zachodniej; długo jeszcze w wiekach średnich współczesny był Europejczykowi. Charakterystyka jego i potomków da się ująć następująco: czaszka w części czołowej jest wybitnie płaska, luki oczodołów leżą głębiej, albo w tej samej płaszczyźnie, co sąsiednie partje czoła, potylicca jest szeroka i stosunkowo niska, doły skroniowe są zwykle głębokie i wąskie. Wzrostu dużego, wysokość w kłębie wynosiła do 185 cm.

Od *Bos primigenius* pochodzą następujące grupy ras: bydło stepowe, bydło nizinne i szerokoczołowe (*Fröntosus*).

Zastanówimy się tylko nad bydłem nizinnym, jako najwięcej nas obchodzącem.

Bydło nizinne, ma budowę czaszek wspólną z budową tura wielkiego, niemniej u niektórych osobników, gdzie dana cecha się rozszczepia, można stwierdzić mieszane pochodzenia: *Bos primigenius* X, *Bos longifrons* Oven. Miejscem rozszedlenia tego bydła jest wybrzeże morza północnego i Bałtyku. Stąd rozpowszechniło się ono w północnej Europie, Anglii i południowej Szwecji. Zaliczamy do niego następujące rasy: rozmaite odmiany holenderskie, fryzy wschodnie, oldenburgi, czarno-srokaty bydło jutlandzkie, bydło Zatoki Gdańskiej, a zawierające domieszkę krwi rasy szwedzkiej Fjell (zwanej w hodowli polskiej żulawkami), chołmogorskie w Rosji północnej, Ayrshire'y Shorhorny w Anglii, zmienione drogą mutacji.

Bydło nizinne powstałe ze skrzyżowania *Bos primigenius*

z *Bos longifrons* odznacza się ma pierwszy rzut oka szlachetnością kształtów, analogiczną do estetycznego wyglądu araba czystej krwi. Jest ono „suche“ jak koń wschodni, żywe i zgrabne, oraz walczące o pierwsze miejsce co do wydajności mleka. Pstrokatność powstała z małych jasnych pigmentów na ciemnym tle, wskutek wędrówki zwierząt z miejsca na miejsce, przy braku przeciwdziałania ze strony hodowcy.

Odmiany związane z naszą hodowlą reprezentują:

I. Rasa holenderska, a) grupa holendersko-fryzyjska, b) grupa bydła opasowo-mleczna, c) grupa b. mleczno-opasowa.

II. Holendry wschodnio-pruskie.

III. Holendry szwedzkie i wschodnie fryzy.

IV. Rasa oldenburska.

Rasa. Powiat wrocławski posiada pogłowie bydła w 75% nizinne, umaszczone, po po większej części czarno-białe, jednak nierzadko spotkać można barwy czerwono-białe, buro-białe i sro-kate. Z psród ras nizinnych dominuje holenderska, rozprawa-dzona na miejscowych oldenburgach, a nawet i simentalerach, zapomocą stadników z członków obór w Polsce i importów z Holandji. Hodowla przedwojenna na Kujawach szła w kierunku chowu bydła opasowego rasy oldenburskiej. Powojenne sukcesy Fryzów z Holandji w dziedzinie podniesienia % tłuszczu, skłoniły hodowców do posiłkowania się stadnikami z krwią holenderską. Jednakże obecnie dużo krów, zwłaszcza starszych, wykazuje jeszcze przewagę typu oldenburskiego np. w Wichrowicach, w Beszynie, w czołowych oborach pow. wrocławskiego jak Bodzanówek, Czerniewice, Smiłowice, Borzymowice, Dąbie i Dem-bice. Pogłowie bydła zarodowego jest wyrównane, starannie pielęgnowane. Używane reproduktory pochodzą w znacznej części z pow. kutnowskiego lub bywają importowane z zagranicy.

Ilościowo chów bydła w gospodarstwach przedstawia się poważnie. Krów mlecznych i młodzięży rolnicy trzymają bardzo dużo. W gospodarstwach włościańskich i dworskich na jedną sztukę bydła wypada 3,4 ha ogólnego obszaru powiatu. W gospodarstwach małorolnych inwentarza chowają więcej, niż na folwarkach. Jakość bydła naogół jest mizerna, a wydajność jeszcze gorsza. Włościanie karmią racjonalnie zaledwie w kilkunastu wsiach jak np. w Bilnie, Grabkowie, Nakonowie, Miechowicach i innych. Przyczyną niedostatecznego stanu hodowli jest niedość staranne obchodzenie się z bydłem i zamaly obsiew roślinami pastewnymi, oraz okopowemi. Wobec szerszego zastosowania roślin zbożowych w płodozmianie brak w powiecie paszy odpowiedniej.

Rasowość w gminach. Ilość bydła w gminach i jego podra-sowanie ilustruje nam niżej podana tablica sporządzona na podstawie spisów z r. 1928.

	Ilość bydła				Umaszczenie krów, buhajów, cieląt w ‰				
	Krów	Jałowic od 1/2 roku	Buhaj. od 1/2 roku	Cieląt od 1/2 roku	Czar. białe	Czerwone	Czar. białe	Białe grzb.	Inne
gm.w.Baruchowo	973	294	36	270	70	8,1	8,5	1,2	12,3
„ Chodecz	1083	343	24	229	80	3,1	10	—	6,9
„ Dobiegniewo	994	389	34	236	38,5	20,3	24,2	9	8
„ Falborz	1052	327	77	210	57,8	10,6	13,7	3,8	15,2
„ Kowal	615	152	32	134	63	5,2	10,6	2,7	18,5
„ Kłóbka	948	278	47	322	48,2	16,1	20,8	7,5	7,7
„ Lubień	1431	230	97	447	53,6	40,4	0,8	4	1,1
„ Łęg	566	188	17	125	35,5	18	19	7,8	20
„ Piaski	2295	923	159	574	45,5	16,2	21,5	4,8	9,5
„ Przedecz	1342	1510	212	660	66,4	5,6	25,8	—	2,3
„ Pyszkowo	1941	521	95	335	69,9	3,6	8,9	0,3	17
„ Smiłowice	3337	795	35	793	61,5	0,8	11,8	15	11
„ Wieniec	1166	275	60	259	65	9,4	14	4	7,7
„ m. Brześć K.	231	13	—	13	42	10	13	1	33
„ Chodecz	71	4	—	5	56,2	—	25	8,8	10
„ Kowal	335	87	8	50	43,4	8,1	18,4	—	30
„ Lubień	248	32	1	56	66,7	12	15	1,8	5,2
„ Lubraniec	94	24	7	9	39	14	31	12	5
„ Przedecz	210	53	5	25	32	16,8	17,9	9,5	24
Ogólnie	19652	6418	946	4752	59 ⁰ / ₁₀	10,7 ⁰ / ₁₀	15,1 ⁰ / ₁₀	5,1 ⁰ / ₁₀	11,1 ⁰ / ₁₀

Żywnienie: a) żywnienie zimowe jest ułatwione w wielu gospodarstwach na skutek szerokiej uprawy buraków cukrowych, odpadki których jak wytłoki i liście skarmiane bywają z pożądanym skutkiem. Naogół pasze te zadawane są w małej ilości. Zużycie treściwych pasz jest pospolite na folwarkach, lecz małe w drobnych gospodarstwach.

b) żywnienie letnie. Zupełnie inaczej przedstawia się letnie żywnienie, Jest ono bardzo skąpe i niedostateczne. Bydło przetrzymywane bywa do żniw na oborze, lub chodzi po skąpych pastwiskach, ubogich ugorach podsianych koniczyną. Pastwisk naturalnych prawie że niema. Gospodarstwa położone na żyznej

glebie, uprawiają lucernę na zielono, koniczynę i wykę. Rośliny te dają dobre wyniki tylko na ziemi należycie doprawionej i wynawożonej. Na innych ziemiach zawodzą i nie dają spodziewanych rezultatów.

Niedostateczne żywienie zimą ilustruje późna pora zacielenia się krów i jałówek. Przy złym żywieniu zimowym inwentarz odpasa się na pastwiskach młodych i zacielenie następuje w maju lub czerwcu. Na początku zimy krowa „zapuszcza“ gdy ceny na nabiał są najwyższe. Dostawa mleka do mleczarni jest w miesiące wiosenne 2 i 3 razy większa, aniżeli podczas zimy. Na skutek tak nieudolnej organizacji straty bywają ogromne. Na szczęście sporo mamy rolników, zwłaszcza wśród większej własności, którzy nie uważają stanu powyższego za normalny i idą z duchem czasu. Żywienie bydła w większej części jest wadliwe i niedostateczne. Zarówno w lecie, jak i w zimie, bydło dostaje paszę niewystarczającą na produkcję mleka. Skąpe żywienie wynika z wadliwego urządzenia całych gospodarstw i z braku umiejętności obchodzenia się z bydłem. Gospodarze mało uprawiają mieszanek na paszę letnią oraz okopowizn dla bydła na zimę, a także zbyt mało dbają o łąki i pastwiska. Winni też hodowcy starać się o bydło o ustalonych cechach rasowych, oraz należycie wychowywać młodzież.

Postęp w dziedzinie hodowli bydła, ostatnio zaznacza się silnie. Wprawdzie nie obejmuje on jeszcze wszystkich gospodarstw, ale stopniowo rozszerza się. Mleczarnie wywierają poważny wpływ na poprawę hodowli, szkoda tylko, że ceny w niektórych miesiącach za mleko wypłacane są zbyt niskie. Szereg gospodarzy uczęszcza na zebrania Kółek Rolniczych, słucha referatów instruktorów i stosuje ich rady w praktyce. Przeszło 20 folwarków i 60 gospodarstw należy do Kółek kontroli obór. Jednocześnie gospodarze, posiadający zamiłowanie do hodowli, zapisują najlepsze krowy do ksiąg rodowych Kujawskiego Okr. T-wa Rolniczego, co im umożliwi wykazanie pochodzenia następujących pokoleń i uzyskanie wyższych cen za sprzedawane do chowu sztuki.

Ilość bydła w latach 1918 — 1926.

W roku 1918	było	20.369	sztuk
„ „ 1919	„	21.289	„
„ „ 1920	„	22.368	„
„ „ 1921	„	25.206	„
„ „ 1922	„	24.337	„
„ „ 1923	„	32.589	„
„ „ 1924	„	31.885	„
„ „ 1925	„	26.884	„
„ „ 1926	„	24.374	„

Ilość bydła w roku 1927 wykazuje następująca tablica:

	Ogółem	Poniżej 1 roku	Od roku do trzech			3-letnie i starsze		
			Byczki	Inne	Razem	Buhaje	Krowy	Woły
Na wsiach	30.000	6.035	647	1.161	19.157	190	18.843	124
W miastach	2.354	273	42	227	1.812	5	1.802	5
ogólnie	32.354	6.308	689	4.388	20.969	195	20.645	129

Pod względem hodowli bydła rogatego na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, powiat wrocławski posiada 30—35 sztuk. Ilość ta zbliżona jest do stanu w Poznańskim. Dobrze zaopatrzone w bydło są gminy położone na ziemiach mocnych i urodzajnych, jak np. Falborz, Smiłowice, Chodecz. Ogólnie ilość nie sięga maksymalnej liczby 50 sztuk jaka jest w Krakowie.

Odmienne od obliczonego wyżej stosunku liczby bydła rogatego, do powierzchni użytkowanej rolniczo, przedstawia się stosunek do liczby ludności wiejskiej w niektórych wsiach. Przeciętnie na 1000 mieszkańców wsi przypada 440 sztuk bydła.

Gospodarstwa wiejskie według ilości bydła:

Gospodarstwa, posiadające krowy w wieku 3 lat i wyżej					
Ogółem	1 krowę	2 krowy	3 krowy	4 krowy	5 i więcej krów
8.130	3.327	3.343	799	312	350

Handel. Wobec braku dobrego materiału żeńskiego, handel bydlęm zarodowem jest niewielki. Wyprzedaży podlegają w pierwszym rzędzie stadniki, a potem idą wybrakowane sztuki. Wypas opasów jest intensywny w majątkach położonych w pobliżu cukrowni jak Falborz, Choceń. Włościanie uzupełniają swoje obory zapomocą wychowu cieląt, często nabytych w oborach dworskich lub na jarmarkach, gdzie sąsiedzi wyprzedają nadmiar.

Na targowicach wystawiono na sprzedaż:

W roku 1921	5.037 sztuk
„ „ 1922	1.845 „
„ „ 1923	1.335 „
„ „ 1924	2.791 „
„ „ 1925	6.072 „
„ „ 1926	2.914 „
„ „ 1927	2.965 „

Sztuki podtuczone bywają skupowane przez handlarzy bydła — (żydów), i dostarczane do większych miast, przeważnie do Łodzi. Poza obręb powiatu wyprzedano bydła:

W roku 1920	2.302	sztuk
„ „ 1921	1.431	„
„ „ 1922	3.112	„
„ „ 1923	3.741	„
„ „ 1924	2.003	„
„ „ 1925	2.471	„
„ „ 1926	1.898	„
„ „ 1927	1.956	„

Wystawy i pokazy. W 1923 r. odbyła się wystawa przemysłowo-rolnicza, na którą doprowadzono bydła z okolicznych powiatów. Bliższych danych brak. W roku 1925 z inicjatywy Okr. T-wa Rolniczego odbyły się pokazy hodowlane w Czerniewicach i Radziejowie. W Czerniewicach za bydło wyróżnione zostały medalami brązowymi Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. obory: Bodzanówek, Krukowo, Smiłowice, Wilkowice. Z mniejszej własności największą nagrodę otrzymał Leon Habasiński, z Grabkowa.

W roku 1927 urządzony był pokaz bydła w Lubieniu, na którym wyróżniono oborę Krukowo medalem srebrnym, a Borzymowice, Kamienną, Lubień i Rutkowice — listami pochwalnymi. Z pośród mniejszej własności wybija się na czoło obora Kacprzyka z Bilna.

W roku 1928 połączona z przetargiem wystawa-pokaz w Czerniewicach, zgromadziła wszystkie czołowe obory powiatu wrocławskiego; doprowadzono 306 sztuk bydła, z pośród których nagrodzono 31 grup i sztuk pojedynczych. Najwyższą nagrodę — medal srebrny Ministerstwa Rolnictwa uzyskały obory: Bodzanówek, Czerniewice i Smiłowice. Rozdano nagród: medali srebrnych C. T. R. — 4 hodowcom, medali brązowych Min Rolnictwa — 9, C. T. R. — 11-stu, oraz listów pochwalnych Min. Rolnictwa, C. T. R. i O. T. R. — 11-tu hodowcom. Z pośród mniejszej własności uzyskuje Władysław Kacprzyk wysokie nagrody w postaci medali srebrnych C. T. R. i brązowych Min. Rolnictwa, a listy pochwalne Ant. Koprowicz i W. Habasiński.

Użytkowość. Jeszcze przed wojną światową na Kujawach pracowano celowo w dziedzinie hodowli; w latach ostatnich rozwija owocną działalność Związek hodowlany C. T. R. w Warszawie, który w r. b. skupia u siebie przeszło 20 obór, przeciętnie po 20 sztuk każda, około 500 sztuk krów licencjonowanych. Mniejsza własność w b. r. zapisuje wybitniejsze dójki do ksiąg rodowodowych O. T. R., które w chwili obecnej posiadają: 22 krowy,

4 buhaje i 15 cieląt. Kół kontroli na terenie powiatu posiadamy 4-ry. Istnieją one przy Kołach Ziemiańskich i przy Okr. T-wie Rolniczem.

Wydatność dworskich krów wynosi przeciętnie z obory od 2½ tysiąca do 4.000 kg., włościańskich od 1 tysiąca do 3 tysięcy kg.

Opłacalność obory w warunkach kujawskich jest nienajgorsza. Kalkulacja wykazuje, iż stosowanie intensywnego żywienia, przy wydajności 4.000 kg. (o 3% tłuszczu) przeciętnie z obory, daje czystego zysku 311 zł. na krowę i że przy wyższym procencie tłuszczu zysk się podnosi. Najlepsza dójka w powiecie wrocławskim dała 6.991 litrów przy 3% tłuszczu.

Mleczarnie. Na terenie powiatu istnieje 18 mleczarni prywatnych i udziałowych:

Więclawice	mlecz. pryw., ręcz., przer.	170	kg. mleka	dzien.
Chodeczek	— serow. ręcz. pryw. „	1000	„	„
Cety	— „ „ „ „	3000	„	„
Matowo	— „ „ „ „	1500	„	„
Miechowice	— maślar. „ udział. „	700	„	„
Grabkowo	— zlewn. „ spółdz. „	300	„	„
Kłobia	— mlecz. „ pryw. „	1000	„	„
Lubraniec	— maśl. par. udział. „	4000	„	„
Anielin	— serow. ręcz. pryw. „	200	„	„
Boniewo	— mlecz. „ „ „	150	„	„
Wólka Par.	— serow. „ „ „	300	„	„
Czerniewice	— maślar. „ „ „	3500	„	„
Nakonowo	— mlecz. spół. ręcz. „	150	„	„
Kruszyn	— „ pryw. „ „	100	„	„
Guzlin	— „ udział. „ „	400	„	„
„	— „ pryw. „ „	100	„	„
Jaranówek	— „ „ „ „	200	„	„
Lubień	— „ „ „ „	400	„	„

Wytyczne hodowli bydła. Typ krowy dla powiatu wrocławskiego jest ustalony i szereg obór dworskich posiada pogłowie wyrównane pod kuratelą Związku. Mniejsza własność ma jeszcze mieszaninę pstrokata, ale w środkowej części powiatu znakomicie podrasowaną. Hodowla może być podniesiona jeżeli:

- 1) rozpowszechniać będziemy oświatę hodowlaną,
- 2) ustalimy rynek zbytu na nabiał, przez zakładanie mleczarni spółdzielczych, któreby odciągały na miejscu mleko chude, a tłuszcz odsyłały do pobliskich mleczarni parowych. Przerób bowiem śmietanki na masło, w dużych mleczarniach kalkuluje

się taniej, produkt zaś jest lepszy i łatwo znajdzie pokup zagranicą,

3) wprowadzimy w życie ustawę o przymusowej kastracji nielicencjonowanych buhajów. Dobór reproduktorów będzie wtedy siłą rzeczy pod pieczę organizacji fachowych, usunięcie zaś nieodpowiednich buhaji zapewni zupełne wykorzystanie stacji buhaji, a w rezultacie pogłowie bydła automatycznie szybko zacznie się podnosić,

4) poprawimy żywienie zimowe, a zwłaszcza letnie. Granice opłacalności intensywnego żywienia znacznie się powiększą, jeżeli hodowcy uzyskiwać będą za mleko ceny bardziej stałe. Rynek zbytu jest fundamentem, na którym oprócz trzeba racjonalną hodowlę,

5) spopularyzujemy opiekę weterynaryjną t. zn. zaprowadzimy przymusowe szczepienia, ubezpieczenia inwentarza i założymy ambulatorjum.

Na całość powyższych postulatów składa się szereg punktów, w których główną rolę odgrywać będzie akcja oświatowa organizacji rolniczych.

Wyjaśnienia do punktów:

1-go a) kursy, zebrania, z referatami o hodowli, żywieniu i pielęgnacji, b) zapoznawanie z rolnictwem duchowieństwa i nauczycielstwa, c) organizowanie wystaw, pokazów i konkursów, d) przeprowadzenie monografji bydła i zwierząt gospodarskich.

2-go a) rozszerzenie sieci mleczarni spółdzielczych, wprowadzenie zwyczaju dojenia przez mężczyzn, b) zakładanie kół kontroli obór, c) przeprowadzenie licencji matek i reproduktorów.

3-go a) przeprowadzenie ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami w pojedynczych gminach, na wniosek zebrania gminnego, przy pomocy finansowej Państwowego Banku Rolnego.

4-go a) uzupełnienie żywienia przez zwiększony obsiew terenu gospodarstwa roślinami pastewnymi i okopowemi, b) zużycie wewnątrz powiatu odpadków przemysłowych takich jak: otręby i wylłoki, c) żywienie indywidualne, d) żywienie letnie przez zasiew mieszanek, f) zmeljorowanie i osuszenie łąk oraz pastwisk.

5-go a) urządzenie w miesiącu styczniu, w szkole rolniczej w Brześciu, zapomocą sił fachowych, kursów dojarzy i kursów kucia koni.

Trzoda chlewna.

Stan trzody chlewnej przedstawia się stosunkowo miernie.

Podrasowanie i wyrównanie typu było znacznie lepsze podczas akcji rzeźni bekonowej w Czerniewicach. Obecnie, gdy rzeźnia ta jest nieczynna brak kalkulacji hamuje postęp hodo-

wli. Gospodarstwa dworskie, prócz nielicznych wyjątków, jak np. Osiecz, Borzymie, Borzymowice, Baruchowo, prawie że świń nie chowają. Mniejsze gospodarstwa posiadają i obecnie rasowe sztuki, aczkolwiek w mniejszej ilości, lecz jakościowo dobre.

Hodowli zarodowych w powiecie niema. Rasy chowanych świń należą przeważnie do typu: angielskiej, dużej niemieckiej i do krzyżówek. Typ bekonowy spotyka się w wielu gospodarstwach.

Żywnienie. Żywnienie jest bez zarzutu. Okopowe i osypka zadawane w dostatecznej ilości wpływają na szybki przyrost żywej wagi, natomiast żywnienie młodzieży bywa często niedostateczne, gdyż dostaje ona zamało paszy białkowej. W miarę rozwoju mleczarstwa poprawia się jednocześnie wychów prosiąt, gdyż mleko chude czyni zadość potrzebie młodych organizmów.

Ujemna strona hodowli trzody — to pomieszczenia dla niej. Chlewy za nielicznymi wyjątkami przedstawiają się niżej krytyki. Najczęściej są one bez okien i bardzo brudne. U światłych gospodarzy budynki inwentarskie obszerne, o dużych oknach, często bielone, z posadzkami i ściekami. Porządek zaś w nich jest wzorowy, dlatego też choroby zdarzają się wtedy tylko, jeżeli są zawleczone, z zewnątrz.

Ilość trzody chlewnej w latach 1918—1926.

W roku 1918 było trzody.	15.279	sztuk
„ 1919 „ „	13.021	„
„ 1920 „ „	14.532	„
„ 1921 „ „	18.629	„
„ 1922 „ „	19.554	„
„ 1923 „ „	16.821	„
„ 1924 „ „	16.760	„
„ 1925 „ „	10.857	„
„ 1926 „ „	10.532	„

Ilość trzody w roku 1927 wykazuje następująca tabelka:

	Ogólnie	poniżej 6 mies.	starsze			
			Razem	Knury	Maciory	Inne
Na wsiach	21.703	11.212	5.268	146	3.242	1.880
W miastach	3.204	2.110	416	10	165	241
R a z e m	24.907	13.322	5.648	156	3.407	2.121

Trzoda chlewna w stosunku do ziemi ornej, zużytkowanej rolniczo w powiecie wrocławskim przedstawia się cyfrą 22 szt. na 100 ha. I tutaj jak przy innym inwentarzu, uprzemysłowione okolice środkowej części powiatu, przeważają ilościowym chowem.

Pod względem stosunku liczby trzody chlewnej do liczby ludności, poza województwami poznańskim i pomorskim nasz powiat jest najlepiej wyposażony. (360—380 sztuk na 1000 ludności wiejskiej). W Województwie Warszawskim powiat wrocławski posiada 76% gospodarstw, chowających świnie. Jest to największy odsetek w temże Województwie.

Handel. Świnie powyżej 100 kg. żywej wagi, w większości wypadków, rolnicy sprzedają handlarzom, biorąc cenę za kg. Handlarze ci zaopatrują najbliższe miasta i większe w Polsce, jak Łódź i Warszawa. Eksport materiału rzeźnego bardzo słaby obecnie był przed kilku laty znaczny. Odstawiano do Anglii, Wiednia i Czech.

Zabito w rzeźniach miejskich i prywatnych świń na mięso:

W roku 1918 —	2.373	sztuk	W roku 1923 —	13.538	sztuk
„ „ 1919 —	15.499	„	„ „ 1924 —	15.449	„
„ „ 1920 —	14.064	„	„ „ 1925 —	19.874	„
„ „ 1921 —	14.540	„	„ „ 1926 —	31.699	„
„ „ 1922 —	8.026	„	„ „ 1927 —	16.705	„

Znaczne różnice ilości świń zabitych i posiadanych przez rolników tłumaczyć należy ubojem tuczników, sprowadzonych z powiatów lipnowskiego, nieszawskiego i innych.

Zagadnienia hodowlane. W chwili dziesiętnej chów trzody się nie opłaca, a przy obecnych koniunkturach kalkulacja wykazuje, że hodowlę świń należałoby skasować. Wyniku takiego nie pragnęlibyśmy, bo posiadamy niewielką ilość świń, 25.000 sztuk, zaś słoniny spożywamy dużo, zapotrzebowanie na artykuł ten rośnie. Zadaniem powiatu jest nie tylko zaopatrzyć ludność naszego powiatu, ale i uruchomić eksport, na dochodzie z którego liczne gospodarstwa mogłyby oprzeć swą egzystencję.

Na powyższy stan składają się dwie główne przyczyny: niskie przewartościowanie paszy i powolny opas.

a) Przewartościowanie paszy. Trzoda nasza zbyt wiele spożywa pokarmu, by wytworzyć 1 kg. przyrostu. Materiał z pierwszorzędných zarodowych chlewni zużywa 5½ — 7 kg. jęczmienia na zasadzie 1 kg. żywej wagi. Według obliczeń profesora Moczarskiego materiał zakupiony na folwarkach spożywa przeciętnie na 1 kg. przyrostu 8 kg. jęczmienia. Oczywiście, że przy takim materiale nie można myśleć o opłacalności

i konkurować z zagranicą, jeżeli np. w Danji potrzeba 3½ kg. jęczmienia.

Świnie, karmione odpadkami kuchennymi, w gospodarstwach drobnych, wytrzymują kalkulacje i często przynoszą poważne zyski. Stwierdzono, że w 12-sto morgowej zagrodzie połowę czystego zysku daje opas świń.

b) Powolny opas. Szybkość dojrzewania, musi przybrać odpowiednie tempo, by chów się opłacał. Główną rolę odgrywa w tem mleczność maciory, będąca przyczyną szybkiego odchowania młodzieży. Zwykle przyczyną upadku prosiąt jest zanik niektórych strzyków matki. Normalnie waga prosiąt podwaja się w 9 dni po urodzeniu i dlatego dobra maciora ma potomstwo należycie dostatecznym wychowie, rośnie i jako tucznik posiada znacznie mniejszy okres opasu oraz duży przyrost. Z tego widzimy, że selekcja matek pod względem mleczności jest b. ważnym etapem w opłacalności hodowli.

Wytyczne hodowli. Właściwością polskiego rolnika jest brak twardej woli hodowlanej, która odporną byłaby na chwilowe niepowodzenia i słabe konjunktury. Poszczególne gałęzie hodowli rozwijają się w miarę kalkulującego się zbytu, z chwilą zaś, gdy konjunktura odwróci się nasz poczciwy, a przezorny Kujawiak zaniedbuje hodowlę w końcu zupełnie ją zarzuca. Aby doprowadzić do pełnej opłacalności chowu świń, zastosować należy następujące metody:

- a) przeprowadzać selekcje materiału żeńskiego,
- b) selekcionować na zdolność wyzyskania paszy zapomocą doświadczeń porównawczych przez opasanie potomstwa badanych macior,
- c) produkować świnie wcześniej dojrzewające,
- d) posługiwać się knurami z chlewni poprawnych, gdzie jest stosowana kontrola przyrostu,
- e) prowadzić kontrolę przyrostu przychówku raz na miesiąc, ważąc je,
- f) ustalić rynek zbytu.

Ten ostatni punkt najwięcej będzie gwarantował opłacalność. Ze jest możliwość wprowadzenia go w życie, niech służy za przykład nasze cukrownictwo. Produkcja buraka tak długo kulała, dopóki rolnicy sami w swoje ręce nie uchwycili steru zbytu.

W ostatnich czasach spółdzielczość i forma udziałowa zaważadnęła produkcją nabiału. Mleczarnie i serowarnie są w stadium należytego rozwoju. Te same metody należy zastosować do rzeźni. Rolnik powinien mieć wpływ na spieniężenie swego towaru, a będzie go miał wtedy, gdy powstaną rzeźnie spółdzielcze.

Ostatnio przeżywamy jeszcze fazę mody bekoniarstwa. Konjunktury bekoniarskie trwały krótko. Dziś bekoniarnie upadają. Przy wyrobie bekonów już po zabiciu odejmujemy ze sztuki: łeb, tłuszcz, wątrobę, nerki, kości, (co razem stanowi 40% odpadków), spieniamy je bardzo tanio, a resztę t. j. 60% wysyłamy zagranicę. Boczek jest dobrą, ale drogą dla producenta sprzedażą i kalkuluje się wtedy, gdy mamy świnie, dające mało odpadków. Pozatem musimy mieć zorganizowaną sprzedaż, na którą jako powiat dziś wpływu nie mamy.

Anglja nietylko wymaga bekonów, ale zjada szynki i inne przeroby. Ostatnio Francja poznała się na materiale polskim. Eksport nasz powinniśmy odpowiednio zorganizować dostarczając odpowiednio przyrządzonych i opakowanych przerobów.

Rolnik musi wziąć w swoje ręce przerób produktów gospodarczych i musi ovladnąć rzeźnictwem tak, jak ovladnął on wyrobem cukru i masła.

O w c e.

Hodowla owiec po wojnie upadła na skutek szeroko stosowanego importu kozuchów z Rosji i importu angielskiej wełny. Niemniej w powiecie włocławskim kilka większych folwarków przetrwało do chwili obecnej i nadal rozwija hodowlę rambouilletów. Są to: Sokołowo, Brzezcie, Baruchowo. Włóścianie naogół nie przywiązują wagi do hodowli owiec. Owce zajmują najbardziej podrzędne stanowisko między zwierzętami hodowlanymi. Trzyma się świniarki, merinoprekosy, a więc po większej części gatunki żarte i wytrzymałe, nic też dziwnego, że nasz rolnik niema wielkiego pożytku ze słabo żywionych owiec tych gatunków.

Ilość owiec:

W roku 1918	było	9.639	sztuk
„ „ 1919	„	10.199	„
„ „ 1920	„	10.383	„
„ „ 1921	„	11.903	„
„ „ 1922	„	9.281	„
„ „ 1923	„	11.238	„
„ „ 1924	„	11.719	„
„ „ 1925	„	8.562	„
„ „ 1926	„	7.575	„

W roku 1927 było w pow. włocławskim 9.326 sztuk owiec, w tem: tryków 90, owiec (macior) 6.276, baranów 756, jag-
niąt 2.201.

Na rzeź zużyto:

W roku 1918 — 531 sztuk	W roku 1923 — 1.302 sztuk
„ „ 1919 — 2.771 „	„ „ 1924 — 2.081 „
„ „ 1920 — 1.782 „	„ „ 1925 — 2.755 „
„ „ 1921 — 2.086 „	„ „ 1926 — 2.711 „
„ „ 1922 — 775 „	„ „ 1928 — 995 „

W Czerniewicach w 1928 r. wyróżniono następujące owczarnie:

Sokołowo: medal brązowy C. T. R.

Baruchowo: list pochwalny M. R.

Borzymowice: list pochwalny M. R.

Brzezie: list pochwalny M. R.

Edmund Chelchowski.

Konie.

Stan w latach 1918—1926 r. Stan koni na podstawie corocznie przeprowadzanych spisów wykazuje następujące ilości:

w roku 1918 — 8.844 szt.
„ „ 1919 — 9.356 „
„ „ 1920 — 10.462 „
„ „ 1921 — 13.958 „
„ „ 1922 — 12.373 „
„ „ 1923 — 14.159 „
„ „ 1924 — 15.110 „
„ „ 1925 — 15.096 „
„ „ 1926 — 13.922 „

Stan koni w roku 1927 przedstawiał następujące kategorie wdg wieku:

	Ogółem	poni- żej 1 roku	od 1 roku do 3 lat	od 3 do 4 lat	4-letnie i starsze			
					ogierey	klacze	wała- chy	razem
Na wsi	14.624	1.386	2.268	1.346	300	6.051	3.273	9.624
W miastach	1.615	47	139	113	118	495	703	1.316
Ogólnie	16.239	1.433	2.407	1.459	418	6.549	3.976	10.940

Handel końmi w czasie od roku 1921 do 1926 uwypukla się na zasadzie sporządzonych wykazów koni spędzanych na targi i jarmarki.

W roku 1921	spędzono	8.946	sztuk
" "	1922	"	1.420 "
" "	1923	"	3.240 "
" "	1924	"	4.793 "
" "	1925	"	5.546 "
" "	1926	"	6.430 "

Z tego na rzeź zużywano przeciętnie 50 koni rocznie. Konie zabijano w rzeźniach miejskich i prywatnych.

Liczba koni. W stosunku do ziemi użytkowanej rolniczo liczba koni równa się 15 sztukom na 100 ha. Powiat wrocławski ilością koni nie wyróżnia się od reszty powiatów północno-zachodniej połaci Państwa. Posiada on tę samą ilość koni w stosunku do ziemi ornej, co powiaty: lipnowski, rypiński, płocki, gostyński, nieszawski i kolski. Większą ilość koni, bo 16 — 18 na 100 ha, posiada powiat kutnowski.

W gospodarstwach wiejskich na 1.000 ludności wypada 219 koni. W stosunku do ludności wiejskiej powiaty: inowrocławski, strzebiński, rypiński są bogatsze, bo posiadają 240 koni na 1000 ludności, zaś gostyński i kolski tylko 160. Największą ilością koni cieszą się wschodnie powiaty, gdzie na 1.000 ludności przypada 300 koni.

Gospodarstwa wiejskie powiatu wrocławskiego według liczby zwierząt wykazują:

Ilość gospodarstw uwzględnionych	Gospodarstwa posiadające konie					Ogółem
	1 konia	2 konie	3 konie	4 konie	5 koni i wyżej	
8.683	2.485	1.659	213	97	183	4.637

Klasyfikacja. Przeprowadzona w ostatnim czasie licencja ogierów i klaczy robiona była w celu nadania kierunku hodowli i wyrównania typu.

a) Ogiery.

W roku 1925	zaliczono	do I kat.— 2 szt.,	do II—43,	do III—113,	razem 158
" "	1926	" " " 2	" " " 19	" " " 96	" 117
" "	1927	" " " —	" " " 23	" " " 81	" 104
" "	1928	" " " —	" " " 22	" " " 86	" 108

b) Klacze.

Do przeglądu w r. 1927 doprowadzono dworskich 1888 szt.,

włościańskich 5107 szt. razem 6.995 sztuk. Z tych zarejestrowano 88 sztuk dworskich, 170 włościańskich, razem 258 sztuk.

Licencja według ras i typów:

R a s a	Ilość klaczy
Szlachetnych arabskich	10
Anglo-arabskich	7
Pełnej krwi angielskich	1
Półkrwi angielskich	3
Uszlach. krwią angielską	27
„ wogóle	61
Pogrubionych	93
Lekko pogrubionych	44
Ciężkich	10
Nieokreślonych	2

Ocena na pokazach i wystawach hodowlanych.

W Czerniewicach w 1925 r. doprowadzono na pokaz około 30 koni i rozdano z nagród honorowych: 2 medale srebrne, 3 medale brązowe, 2 listy pochwalne. Odznaczone zostały stajnie: p. Orpiszewskiego z Kłóbki, I. nagrodą, p. Około-Kulaka z Siewierska, II nagrodą, a dalej p. Feldta z Czerniewic i bar. Kronenberga z Brzezia.

W roku 1928 doprowadzono na pokaz w Czerniewicach 52 konie; z nagród honorowych rozdano: 1 medal brązowy i 7 listów pochwalnych. Pieniężne nagrody wyniosły 500 zł. Wyróżniono stajnie, które podajemy według kolejności: Siewiersk, Bogusławice, Żurawice, Brzezie. Małą ilość nagród honorowych tłumaczyć należy zwyczajem Ministerstwa Rolnictwa, które rozdziela nagrody po upływie 3 lat od ostatniego pokazu w danym powiecie.

Szeroka akcja, w celu wyrównania pogłowia końskiego, prowadzona jest zapomocą punktów kopulacyjnych, obsadzonych ogierami ze stadnicy łąckiej. W roku 1928 obsługiwały powiat następujące reproduktory:

Nr. Ks.	Nazwa	Rasa	Miejscowość
283	Bobrujsk		Baruchowo
227	N. N.		"
954	Wiśniak		Bogusławice
1258	Fluma		Chocek
614	Melk	pełn. krwi ang.	Kłóbkł
114	Gehagva	półkrw. arab.	Kępka
765	Filon	półkrw. angielsk.	Otmianowo
837	Chamiso	" "	Borzymowice
1271	Irtysz	półkrw. arab.	"
1227	Selim Basza	" "	Sobiczewy
485	Glucksjäger	" "	"

Stan hodowli i wytyczne gospodarki. W obecnej dobie dział hodowli koni w powiecie wrocławskim nie stanowi poważnej gałęzi gospodarczej, bo zasady podstawowych pojęć hodowlanych nie są fachowo traktowane. W powiecie wrocławskim miały miejsce anomalje w hodowli koni, hamujące ruch postępowy. Często wyprodukowywane bywają renegaty o słabej konstrukcji, mało przydatne do pracy na roli i użytku wojskowego. Wskutek braku uświadomienia fachowego idzie opornie wzmocnienie pogłowia końskiego przy posiadanych zasobach i stworzenie jednolitego typu. W głównej mierze przyczyną obecnego stanu jest brak wiedzy u drobnych hodowców, którzy popełniają szereg błędów i rujną pogłowia końskie. Wyjątek stanowią poszczególne ośrodki prowadzące hodowlę koni pełnej krwi, jak dom Brzezcie, Kłóbkł, oraz domy półkrwi — Siewierski i Bogusławice, a dalej ośrodki mniejszej własności w środkowej części powiatu, jak np. wsie Grabkowo, Nankonowo i inne. Hodowcy ci dążąc do ideału, działają w kierunku prawidłowym pod względem pokroju i osiągają odpowiednie zalety kośćca, oraz wyglądu zewnętrznego. Ilość tych placówek jest stosunkowo nieliczna i nie może zaważyć decydująco na korzyść stanu faktycznego.

Pogłowia końskie: a) Folwanki. Konie formalskie po większej części reprezentują materiał starszy, powyżej 5 lat. Konie są w stanie przepracowanym i w dużym odsetku nie przedstawiają większej wartości użytkowej. Typ konia pogrubionego (lekkie artyleryjskiego), o szerokiej budowie, wiele pozostawia do życzenia pod względem kondycji i pielęgnacji.

Ośrodki hodowlane posiadają materiał matek wybitny, klasy pół-krwi rzadko pełnej, pod względem kości może nieco zadeligatny z braku odpowiednich pastwisk i przestrzeni wybiegowej. Potomstwo jest pierwszorzędnym materiałem remontowym dla użyciu armji.

b) Większi włościanie posiadają materiał przeważnie mieszanego typu, pogrubionego, o dużej wartości użytkowej i dobrej kondycji. Pielęgnacja, zwłaszcza kopyta, szwankuje. Z punktu widzenia wojskowego jest to niezły materiał artyleryjski i taborowy, z wyjątkiem wierzchowego.

c) Mniejsi włościanie. Mniejsza własność posiada konie drobne, typu mieszanego o średniej wartości użytkowej. Dla wojska jest to materiał przeciętny na konia taborowego. Stan kondycji i pielęgnacji bardzo różny.

d) Drobni gospodarze i parcelanci. Materiał koni bez wartości, stare względnie bardzo młode, oprzęgane w wieku półtora roku. Konie stare pochodzą z rozparcelowanych majątków, a braki — z wyprzedaży wojskowej. Stan kondycji i pielęgnacji fatalny.

Charakteryzując ogólnie stan pogłowia końskiego, dochodzimy do przekonania, że przedstawia się ono w powiecie nieszczególnie i nie stoi na wysokości zadania. Zważywszy, dobre warunki gospodarcze, jak też i sprzyjający klimat, stan pogłowia pod względem użytkowym mógłby być postawionym znacznie lepiej. Przyczyna tego stanu tkwi w błędach hodowlanych, masowo popełnianych i w braku opieki nad koniem u samych właścicieli. Materiał koński użyty do ciężkiej pracy, czego wymagają dzisiejsze warunki gospodarcze nie jest wynagradzany za jej wykonanie należytem karmieniem, pielęgnacją i spoczynkiem. W krótkim czasie konie opadają z sił, apatycznieją i w znacznym odsetku padają wycieńczone, zmuszone pod batem wykonywać swą ciężką pracę.

Warunki miejscowe nakłaniają właścicieli do utrzymywania konia o podkładzie zimnokrwistym, co ma w zupełności swoje uzasadnienie, gdyż morfologicznie powiat posiada w większym procencie gleby ciężkie i zwężłe a uprawa tych gruntów wymaga większego wysiłku.

Ruch handlowy znajduje się w zupełnym zastoju ze względu na brak odpowiedniej podaży, jak też i ze względu na brak chętnych odbiorców. Na targach spotyka się tylko materiał średni, który znajduje nabywców wśród drobnych gospodarzy i zawodowych handlarzy. Materiał koni remontowych, pełnowartościowych jest niewystarczający. Targi remontowe zostają zasilane końmi z ośrodków hodowlanych tylko właścicieli ziemskich, jednakowoż ilość i jakość stanowi znaczne trudności dla pełnego pokrycia zapotrzebowania.

Zagadnienia hodowlane. Obecny ruch hodowlany idzie zasadniczo w kierunku zaspokojenia własnych potrzeb. Z punktu widzenia wojskowego stan obecny musi ulec znacznej poprawie, by znaleźć pełne pokrycie zapotrzebowania wojska podczas pokoju i uzyskać odpowiednią rezerwę w czasie mobilizacji.

Kierunek gospodarki hodowlanej: a) Pierwszym warunkiem podniesienia poziomu hodowli jest wyrównanie typu konia. Wszystko jedno, czy jest to koń szlachetny, czy roboczy należy doprowadzić do jednolitego rodzaju i gatunku. b) Drugim warunkiem jest, by ten ustalony typ przedstawiał wysoką dzielność użytkową przy prawidłowym pokroju.

Większość pogłowia nie tylko powiatu ale całego Państwa powyższym warunkom nie odpowiada. Charakterystyczną cechą jest brak wyrównania typu u włościan i we dworach. Koń o wyrównanym typie jest rzadkością. Przeważają mieszańce bez chodów, bez wyglądu zewnętrznego i najczęściej o słabej dzielności użytkowej. Wyrównanie typu wśród koni włościańskich nie jest utopią, a dowodem tego są okolice Nowego Sącza i Krotoszyna. W powiecie wrocławskim duży odsetek koni gospodarskich jest mało wyrosnięty, zdrobniały, o słabym kośćcu, lub też są to zalane tłuszczem mieszańce beztypowe, miękkie, obciążone wadami koni nizinnych takimi jak: wysokość przodów, limfatyczny grzbiet, łęgowatość, nieprawidłowe związanie łądźwi, francuskie ustawienie nóg i brak suchości stawów.

Błędy hodowlane. Pogłowia końskie poza nielicznymi wyjątkami, jak również i materiał żeński nie przedstawiają zbyt wielkiej wartości hodowlanej, gdyż po większej części jest to produkt przekrzyżowania między sobą kilku ras zimnokrwistych, (belgów, perszeronów, bulonów, oldenburgów z klaczami lekkimi włościańskimi). Klacze doprowadzone na licencję, jako materiał hodowlany były nieodpowiednie i posiadały wady pogłowia pogrubionego. Właściciele nie mają zamiłowania do koni, a co gorsze uświadomienia hodowlanego. Momenty te potęgują propagowanie popełnianych błędów ogólnie w Polsce.

1. Mieszańcowanie. Włościanie tutejsi lubują się w koniach mięsistych, ciężkiego typu i pokrywają takimi ogierami swoje klacze krajowe, mniemając, że potomstwo będzie podobne do ojca. Bastard jednak będzie nieco pogrubiony lecz z braku niedostatecznego wyżywienia posiada on wszystkie ujemne strony konia ciężkiego. Mieszaniec ten, jeżeli będzie ogierem i zostanie użyty do rozplodu, stanowiąc genetycznie zlepek odrębnych typów potworny typy renegatów, w których wystąpią cechy tych ras w rażących zestawieniach. Wystarczy w ten sposób poprowadzić trzy lub cztery pokolenia, by u podstaw zniszczyć całą hodowlę.

2. Nieodpowiedni dobór ogierów i klaczy do rozplodu. Mało zwraca się uwagi na cechy dziedziczności, tak że z góry liczyć

trzeba się z wadami, które przyczyniają się do obniżenia wartości rynkowej, względnie użytkowej. Nie zwraca się uwagi na klacze obciążone poważnymi wadami dziedzicznymi, które z zasady powinny od chowu być wykluczone.

3. Niekastrowanie ogierów. Olbrzymia ilość ogierów bez wartości produkcyjnej jest podstawą choroby naszej gospodarki hodowlanej. Nierozwinięte i nieustalone typy ogierów pokrywają tysiące klaczy, produkując lichotę końską.

4. Nadmierne wyszukiwanie ogierów licencjonowanych, zwłaszcza państwowych, powoduje jego przedwczesną nieplodność, co jest często powodem „zadrobnienia“ przychowku.

5. Spóźniona pora pokrywania klaczy. Włóścianie mają przesąd, że stanowienie powinno odbywać się wiosną, gdy zacznie robić się naprawdę ciepło, w następstwie czego, na skutek opóźnionego porodu potomstwo traci ciepłe miesiące, które wpływają na rozwój fizyczny.

6. Brak pastwisk jest poważnym hamulcem rozwoju normalnej hodowli konia. U nas jednak istnieje możliwość wychowania drobnego konia roboczego, zwłaszcza u większej własności, a wobec niewielkiego rozdrobnienia i u mniejszej.

7. Nieodpowiedni wychów źrebiąt poza dobozem rodziców. Jest to poważny czynnik, dotyczący uzyskania dostatecznego materiału roboczego; racjonalne wyżywienie i staranna opieka jest jedynym środkiem zaradczym na to zło.

8. Zawczesne użycie konia do ciężkiej pracy. Duży odsetek koni młodych a zniszczonych świadczy o tem, że gospodarze oprzęgają dwulatki i używają młodych koni narówni ze starymi do pracy ponad siły.

Poprawa stanu obecnego gospodarki hodowlanej, zależy od zastosowania wytycznych, ustalonych przez czynniki miarodajne, a wysuwających następujące postulaty:

1. Zakładanie towarzystw drobnych hodowców. W rejonach, gdzie zainteresowanie istnieje i są warunki sprzyjające, zakładać koła hodowlane, któreby obejmowały gminę lub okręg.

2. Ustalenie typu konia w powiecie wrocławskim. Ujednostajnić typ konia pośpieszno-roboczego; w tym celu materiał żeński pogrubiony pokrywać powyższym typem ogierów, a materiał podrasowany krwią szlachetną—ogierami wschodnio-pruskimi. W ośrodkach kulturalnych należałoby kontynuować zapoczątkowaną hodowlę koni pełnej krwi i koni szlachetnych. W ten sposób powstanie podaż na konie remontowe, kawaleryjskie. Ministerstwo Rolnictwa reskryptem swym przeznacza powiat wrocławski na teren wychowania konia lekko artyleryjskiego, co najzupełniej odpowiada warunkom powiatu wrocławskiego.

3. Rozszerzanie kontroli nad życiem i pielęgnacją konia przez organizacje rolnicze, działające z pomocą władz administracyjnych. Chodzi tu o: a) współpracę organizacyj rolniczych

z towarzystwami drobnych hodowców, b) kastracje ogierów niezdatnych do rozplodu, c) budowę stałych pomieszczeń dla ogierów państwowych w okresie kopulacyjnym, d) organizację pokazów i udzielanie nagród oraz premji, e) premjowanie ogierów i klaczy, f) klasyfikację materiału żeńskiego.

Program działalności towarzystw drobnych hodowców koni obejmuje a) współpracę z Państwowym Zarządem Stadnin Ogierów pod względem przydziału i rozmieszczenia odpowiednich typów,

b) czuwanie, by przebieg okresu kopulacyjnego odbył się właściwie i celowo,

c) wpływ, by krzyżowanie odbywało się pod odpowiednią kontrolą,

d) zainteresowanie odczytami na temat aktualny,

e) podawanie do wiadomości zapomocą obwieszczeń przed okresem kopulacyjnym o miejscu stacji ogierów,

f) zakładanie pastwisk i administrację tychże,

g) czuwanie nad hodowlą koni, wychowem młodzieży i opieka nad życiem codziennem,

h) zainteresowanie się czynnym udziałem w próbach wytrzymałości,

i) ubezpieczenie materiału wartościowego,

j) dostawy koni do wojska i przeznaczanie na pokazy najlepszego materiału,

k) walkę przeciw użyciu ogierów nielicencjonowanych.

Mjr. K. Zavadil.

Zakończenie.

Teren powiatu wrocławskiego i nieszawskiego stanowi pod względem budowy geologicznej część pojezierza wielkopolsko-kujawskiego i jest typowym krajobrazem lodowcowym z drugiego okresu. Część północna i północno-zachodnia okręgu między Wisłą, a rzeczkami Kłotnią i Zgłowiączką jest najuboższą płaszczyzną, którą pokrywają piaski naniesione z krawędzi topniejącego lodowca. Południowa i środkowa część tego powiatu, przedstawia miejscowość falistą, poprzęznaną smugami znanego z urodzajności czarnoziemiu kujawskiego. Nad rzeką Zgłowiączką i jej dopływami, ciągną się duże obszary łąk, przeważnie torfiastych lub murszów, nadających się na bogate pastwiska i dwukośne łąki po zmeljorowaniu. Osiemnaście mleczarni prywatnych i spółdzielczych z dwoma parowemi na czele, przetwarzają na masło przeciętnie od 300 do 600 kg. mleka dziennie. Rzeźnie miejskie pochłaniają na ubój przeszło 50.000 sztuk rocznie zwierząt gospodarstwa wiejskiego. Targi i jarmarki notują rocznie doprowadzanych ca 6.000 koni, 10.000 bydła, 30.000

sztuk świń. Okoliczności te są sprzyjającymi warunkami rozwoju hodowli. Jeżeli dodamy dobrze prosperujące placówki udziałowe, jak dwie cukrownie, krochmalnia, gorzelnia i kilka młynów parowych, to dzięki obfitości odpadków wyżywienie inwentarza nie napotyka na trudności.

Toteż hodowla zwierząt gospodarskich systematycznie idzie naprzód w każdym jej dziale.

Widać w powiecie rodzące się ogólnie zainteresowanie hodowlą. Widać dążenia do rozszerzenia wiedzy, do opanowania techniki i do zwiększenia możliwości hodowania. Wysiłki te w sprzyjających warunkach bujnie kwitną, lecz nieraz szybko więdną z pogorszeniem konjunktur. Dla rozwoju hodowli jest rzeczą szczególnie ważną, by ci hodowcy, którzy osiągnęli pewien stopień powodzenia, kształcili w tym zawodzie swe dzieci na hodowców.

Należy dążyć do wytworzenia twardej woli hodowlanej. Brak gorącej, ofiarnej twórczości, która nie cofałaby się przed chwilowem niepowodzeniem, lecz dążyłaby do jasno zakreślonych celów. Pod tym względem musimy upodobnić się do Zachodu Europy.

E. Chelchowski.

SPRAWY WETERYNARYJNE W POWIECIE WŁOCŁAWSKIM.

W spuściznie po okupantach otrzymaliśmy z końcem roku 1918, szereg chorób zaraźliwych. Choroby te trzeba było w pierwszej linii likwidować, aby nie pozwolić na ich rozprzestrzenianie się.

1. *Nosaciznę* koni pozostawili okupanci w 12 miejscowościach, z których *jawną* była ona w 3 punktach. *Jawną* również była w 3 punktach izolacyjnych, t. zwanych „rotzgutach“ (fol. Gustorzyn, Turowo i Sykuła), gdzie zastano 67 koni chorych na nosaciznę, bez objawów klinicznych, lecz wydzielonych jako chore na zasadzie badania krwi. Zdrowych koni nie wolno było trzymać na wspomnianych folwarkach. Końmi tymi pracowano tylko na terenie danego folwarku. Właściciele tych folwarków za używalność tych koni do pracy wpłacali okupantom jednorazowo po 200 — 400 marek za każdego konia. Poza tem w roku 1918 było w powiecie 9 punktów z końmi podejrzanymi o nosaciznę. Konie chore, w punktach tych wydzielone, odsyłano do „rotzgutów“: folw. Kłobia, Borzymie, Bieżyn, Choceń, Stępka, Dziankówek, Siermówek, Sułkówek i do wsi: Kąkowa Wola i Smulsk. W punktach tych znajdowało się łącznie 152 konie pod nadzorem powiatowego lekarza weter. „Rotzguty“, czyli punkty izolacyjne w Gustorzynie, Turowie i Sykule przetrwały do roku 1924, w którym to czasie zostały one ostatecznie zlikwidowane.

Ogólny przebieg nosacizny wśród koni powiatu wrocławskiego był następujący:

w roku 1918	było punktów	12,	gdzie zabito	3 konie
„ „ 1919	„ „	6	„ „	39 „
„ „ 1920	„ „	2	„ „	13 „
„ „ 1921	„ „	3	„ „	23 „
„ „ 1922	„ „	4	„ „	42 „
„ „ 1923	„ „	1	„ „	5 „

w roku 1924	było punktów	—	gdzie zabito	20	koni
" "	1925	" "	1	" "	5 "
" "	1926	" "	—	" "	9 "
" "	1927	" "	1	" "	6 "

Razem w 30 punktach zabito 165 koni.

2. *Zaraza płucna* u bydła włościańskiego pozostała po okupantach (w tem 9 folwarków i 3 wsie). Ogólnie podlegało zarazie 650 sztuk bydła rogatego, z których 50 sztuk zabito. Przebieg zarazy płucnej w okresie od 1918 do 1928 r. był następujący:

w roku 1918	wybuchła zaraza płucna	w 15 punktach,	gdzie zabito	14	sztuk
" "	1919	" "	poz. z ub. r.	" "	178 "
" "	1920	" "	w 1 punkcie	" "	1 "
" "	1921	" "	w 3 punktach	" "	32 "
" "	1922	" "	w 1 punkcie	" "	3 "
" "	1923	" "	w 4 punktach	" "	66 "
" "	1924	" "	w 1 punkcie	" "	27 "
" "	1925	" "	w 2 punktach	" "	118 "

Ogółem w 27 punktach zabito 439 sztuk. Zarazę płucną likwidowano przez wybijanie chorych sztuk. W ostatnich latach wybijano całe obory, w których ukazała się zaraza płucna. Początek zarazy datuje się od okupacji niemieckiej, która koncentrowała się przeważnie w okolicy gęsto zaludnionej, uprzemysłowionej i bogatej w inwentarz. Wybuch zarazy płucnej w roku 1918 nastąpił prawie jednocześnie w 15 punktach. Objąśniono to zawleczeniem choroby do powiatu za pośrednictwem bydła zarażonego, sprowadzanego z okolic Łodzi i przekazywanego przez okupantów miejscowym mieszkańcom wzmian za bydło rekwirowane. W roku 1925 zaraza w powiecie była ostatecznie zlikwidowana i od tej pory już nie notowano nowych wypadków.

3. *Świerzb (parchy)* jest wśród koni chorobą, rozprzestrzeniającą się tylko podczas wojny i to wskutek nagromadzenia zbyt wielkiej ilości koni i lichego ich odżywiania. Głównym źródłem parchów jest niedbałe czyszczenie koni. Przebieg świerzbu w powiecie, począwszy od roku 1918 do roku 1925, był następujący:

w roku 1918	stwierdzono w	3	punktach u	80	koni
" "	1919	" "	35	" "	674 "
" "	1920	" "	14	" "	174 "
" "	1921	" "	9	" "	89 "
" "	1922	" "	3	" "	26 "
" "	1923	" "	5	" "	10 "
" "	1924	" "	3	" "	14 "

Razem stwierdzono świerzby w 72 punktach u 1.667 koni. Od roku 1925 wypadków choroby tej nie skonstatowano.

4. *Wścieklizna* uważana była przez Niemców za chorobę bardzo niebezpieczną, tak dla zwierząt domowych, jak i dla ludzi. Dlatego też gnębiono ją wszystkimi siłami i szeregiem celowych zarządzeń. Tak np. zarządzono wybić 75 proc. wszystkich psów. Nic więc dziwnego, że po ustąpieniu okupantów w latach 1918 — 1920 wypadków wścieklizny nie notowano. Masowo wścieklizna wystąpiła dopiero później, gdy ilość psów po wsiach i miastach znacznie się powiększyła. W latach 1923 i 1924 wścieklizna przybrała formy epidemii.

Przebieg wścieklizny od roku 1921 do 1928 był następujący:

w r.	1921	stwierdzono wściekliznę w	6 punkt.	i zabito psów	8.	bydła	—	szt.
..	1922	5	7	— ..
..	1923	15	25	48 ..
..	1924	16	18	— ..
..	1925	1	—	3 ..
..	1926	2	22	4 ..
..	1927	2	1	1 ..

Razem w 47 punktach zabito 137 sztuk, w tem 81 psów, 56 bydła. Pozatem wybito w czasie od 1918 do 1928 r. — 1.782 psy, wążsające się lub podejrzane o wściekliznę.

5. *Zaraza stadnicza* wybuchła w powiecie w roku 1923. Skąd zawleczona została ona, tego się nie udało stwierdzić, pomimo nader energicznego dochodzenia. Ciekawem jest, że chorobę tę wykryto jednocześnie u trzech ogierów rządowych i trzech prywatnych. Najprawdopodobniej rozpowszechniła się ona przez któregoś z rządowych ogierów, będącego na stacji kopulacyjnej w Dembicach, udało się bowiem stwierdzić, że klacz z tego majątku pierwsza była pokryta przez rządowego ogiera i że ona pierwsza zachorowała na zarazę stadniczą. Rozpowszechnienie zarazy przypisać należy masztelarzowi, opiekującemu się zarazonym ogierem, który podczas przejazdów puszczał bez pozwolenia, samowolnie ogiera na klacze włościańskie. Przebieg zarazy stadniczej od roku 1923 do 1926 był następujący:

w r.	1923	było 25 punktów i chorych	126 klaczy.	z tego 5 padło.	1 zabito
..	1924	.. 102	.. 56	.. 62	.. 112 ..
..	1925	.. —	.. 25	.. 2	.. 16 ..
..	1926	.. —	.. 4	.. 4	.. 9 ..

Razem w 127 punktach zachorowało 211 klaczy, z których padło 73 klacze i zabito 138 klaczy. Pozatem wykastrowano 5 ogierów chorych i skorzystając z panującej wówczas zarazy

stadniczej, wykastrowano w powiecie około 3.000 ogierów, nie-nadających się na reproduktorów i wyrządzających poważne szkody hodowli koni.

6. *Choroby trzody chlewnej*, jak różyce, zaraza i cholera grasowały w powiecie wrocławskim w latach 1918 do 1928 r. w 72 punktach. Zachorowało 2.498 świń. Z tej liczby padło 291 sztuk.

7. *Fryszczyca* ukazywała się w terminach co 4 lata.

w roku	1920	zachorowało w	15	punktach	174	szt.
" "	1921	" "	8	" "	437	"
" "	1925	" "	"	" "	120	"
" "	1926	" "	"	" "	6303	"

Ogółem w 77 punktach zachorowało 7.034 sztuk (5.180 sztuk bydła, oraz 1.854 sztuki świń). Z liczby tej padło bydła: 18 sztuk, świń: 28 sztuk.

Dr. Hipolit Szokalski.



Plock. Widok ogólny miasta.

MELJORACJE W WÓJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIEM.

Wstęp.

Według skromnych obliczeń inż. prof. Prokopowicza, mamy w Polsce 3.400.000 ha gruntów zupełnie zabagnionych, a 200.000 ha wymaga obwałowania. Według obliczeń inż. prof. Turczynowicza ogółem w Polsce około 18.000.000 ha wymaga meljoracji. Stanowi to prawie połowę obszaru całego Państwa.

Opierając się na wynikach różnorodnych obserwacyj i nie wchodząc w szczegóły, możemy ocenić średnią zwyżkę plonów po zastosowaniu meljoracji na gruntach ornym na 40 proc., więc przy 18 milionach ha, wymagających meljoracji, mogliśmy niejako zdobyć 7.200.000 ha. nowej ziemi do uprawy, czyli mogliśmy powiększyć stan posiadania prawie o 1/5 obszaru całego kraju.

W naszych warunkach klimatycznych meljoracje są najpotężniejszym środkiem technicznym do podniesienia produkcji rolnej.

Rozróżniamy 2 rodzaje meljoracji: szczegółowe, do których w Polsce zaliczamy przedewszystkiem drenowanie i osuszanie pól rowami otwartymi, nawodnienie łąk, uprawę torfowisk, zamianę nieużytków na stawy rybne — i meljoracje podstawowe, albo publiczne, do których zaliczamy regulację rzek niespławnych i potoków górskich, obwałowanie gruntów, celem ochrony od powodzi, osuszenie większych obszarów bagien, budowę zbiorników wody i t. p.

Kapitał wyłożony na meljoracje szczegółowe zwraca się w ciągu 3 — 5 lat. Meljoracje szczegółowe obejmują w każdym wypadku niewielkie obszary, stanowiące własność jednej, względnie kilku, czy kilkunastu osób i wykonanie ich nie przekracza finansowej możliwości poszczególnych właścicieli, względnie spółek.

Z tych cech charakterystycznych wypływa stosunek państwa i samorządów do meljoracji tego rodzaju.

Dla pomyślnego ich rozwoju wystarczy, jeśli państwo stworzy niezbędne ramy prawne, zabezpieczy wystarczający kredyt na dogodnych warunkach i zorganizuje kontrolę nad ich wykonaniem i utrzymaniem.

W nieco innym zakresie, ale podobne zadanie, będą tu mieć i związki samorządowe, od których też wielce będzie zależeć spopularyzowanie samej idei meljoracyjnej i ułatwienie organizacji stowarzyszeń i spółek wodnych.

Aby jednak wykonane meljoracje szczegółowe mogły spełnić swoje zadanie, niezbędny jest jeszcze jeden warunek: zabezpieczenie dobrego odpływu drenowanym lub osuszonym rowami terenom.

W b. wielu miejscach najpierw trzeba uregulować najbliższą rzekę, a dopiero później można drenować. Meljoracje szczegółowe, wykonane bez uregulowania odpływu, zmarnują się, lub będą wymagać kosztownych instalacyj mechanicznych do stałego odpompowywania wody, których urządzenie zresztą nie wszędzie jest możliwe.

Dziś w wielu miejscach możemy obserwować, jak niszczą się i nie funkcjonują meljoracje szczegółowe, wykonane przed wojną dużym nakładem kosztów w warunkach nieuregulowanego odpływu. Przytoczę tu jedynie parę przykładów z terenu województwa warszawskiego: wyloty drenarskie nad Pęcławką, w dorzeczu górnej Bzury są podtapiane po każdym deszczu. również obserwujemy podtopienie wylotów nad Korytnicą w dorzeczu rz. Utraty; tylko w samym majątku Teresin uniemożliwione jest drenowanie 300 ha pól do czasu wykonania regulacji rz. Teresinki.

W górnym biegu rz. Łydyni 400 ha. tak zwanego bagna „Kostrzeń“ stanowi doskonałą ziemię buaraczaną, którą będzie można należycie wyzyskać dopiero po uregulowaniu rz. Łydyni.

Podjęte obecnie próby wydrenowania tego terenu przy zastosowaniu pompowania nie powiodły się, gdyż wykopane rowy odpływowe zamknęły się, wskutek zbyt wysokiego poziomu wód.

W powiecie włocławskim nowozorganizowane spółki drenarskie „Grabków“, „Kupskie Budy“, „Kępka Szlachecka“ i „Wiktorowo“ wskutek zbyt wysokiego poziomu wód rz. Łubienki, mają częściowo utrudnione, a częściowo uniemożliwione drenowanie.

Podobnych przykładów można by przytoczyć jeszcze b. wiele. Masowe wykonywanie drenowania pól bez równoczesnego regulowania rzek i rzeczek niebezpieczne jest również i z innych powodów. Wskutek zaniedbania spraw wodnych w przeszłości kraj nasz nie racjonalnie skanalizowany: rowów mamy zbyt mało, a te, co są, mają często niewłaściwe kierunki, i są źle utrzymane. Większość przepustów i mostów, zwłaszcza kolejowych, ma zbyt wywyższone dno, wskutek czego wody deszczowe

wie odpływają powoli, silniej parują, więcej wsiąkają i rozlewają się po znacznych obszarach gruntów niskich.

Przy drenowaniu otwieramy wszędzie nowe rowy odpływowe, lub pogłębiajemy i regulujemy stare, ułatwiając i przyspieszając odpływ wód z górnych meljorowanych terenów na tereny niżej położone.

Gdybyśmy wykonywali masowo drenowanie bez równoczesnego, a nawet wcześniejszego regulowania rzek, jako głównych odbiorników, to tego rodzaju praca mogłaby przynieść korzyści poszczególnym właścicielom drenowanych gruntów, ale dla całokształtu gospodarki wodnej województwa wartość jej byłaby b, problematyczna, gdyż właściwie nie usuwalibyśmy nadmiaru wód gruntowych i opadowych, a przesuwali je tylko z wyższych na niższe tereny, potęgując klęskę wylewów i zabagnienia w nizinach rzek.

Wszelkie roboty wodne z reguły muszą być wykonywane od dołu ku górze: chcąc drenować pole, trzeba najpierw wykonać rowy odpływowe. Intensywna i skuteczna meljoracja powiatu lub województwa wymaga regulacji rzek i potoków.

Ustaliwszy doniosłość regulacji rzek i meljoracji podstawowych wogóle zastanówmy się teraz nad tem, czem różnią się one od szczegółowych i jakie warunki są konieczne dla ich pomyślnego rozwoju.

Meljoracje podstawowe, czyli publiczne, wymagają dużych nakładów, których ani jednostki, ani zrzeszenia interesowanych nie są w stanie pokryć całkowicie; rentowność tych przedsięwzięć trudno ściśle wykazać w cyfrach i trudno ściśle ustalić okres ich amortyzacji. Bezpośrednie, doraźne skutki dają się obserwować na stosunkowo nieznacznej przestrzeni i nie te doraźne korzyści stanowią ich główną wartość.

Aby wartość regulacji jakiejś rzeki, czy obwałowania ustalić w ich całokształcie, — należałoby przez dłuższy okres czasu prowadzić obserwacje oddziaływania regulacji na wzrost i rozwój meljoracji szczegółowych w pasie przyległych gruntów, zmianę rodzaju i jakości traw na łąkach, wzrost hodowli bydła, poprawę stosunków zdrowotnych w okolicy, rozwój osiedli i ulepszenie dróg komunikacyjnych, spotęgowanie wyzyskania siły wodnej i t. p.

Wszystkie te zdobycze mniej uchwytnie w szczegółach, a w całokształcie niezwykle doniosłe, — mają ogólny charakter i wymagają zbiorowych wysiłków, stąd też pochodzi nazwa tych meljoracji: podstawowe, albo publiczne.

Dla pomyślnego rozwoju tych meljoracji wydatną pomoc państwa i związków samorządowych jest niezbędną. Ta pomoc i współdziałanie musi iść w kierunku ustawodawczym, finansowym i organizacyjnym. Brak odpowiedniego prawa wodnego uniemożliwił przed wojną zrealizowanie większych zamierzeń

meljoracyjnych w b. Kongresówce. Jaskrawym przykładem tego może służyć historia regulacji rz. Utraty i Bzury.

Pierwszy projekt regulacji rz. Utraty, opracowany przez K. Bierkowskiego w 1884 r., nie został wykonany. W 1909 r. Hönisz i Wasilewski ponownie opracowali częściowe projekty regulacji tej rzeki i znowu sprawa upada. W 1914 r. inż. Jasiak na zlecenie zainteresowanych gmin opracowuje 3-ci projekt, ale i tym razem nie udaje się go zrealizować. W 1918 r. opracowują projekt regulacji okupanci, ale już go nie kończą. Dopiero w 1919 r. władze polskie doprowadzają sprawę opracowania projektu i zrealizowania robót do pomyślnego rozwiązania. Jeszcze dłuższą historję ma regulacja rz. Bzury. Katastrofalne wylewy i zniszczenie wielkich obszarów łąk, zwłaszcza na odcinku Sobota — Łęczyca, już przed stu laty zmuszały rolników do podejmowania prób regulacji. Brak odpowiedniego prawa wodnego usiłowano zastąpić zawieraniem wzajemnych umów rejentalnych, wykupnem gruntów i t. p. Wykonane w ten sposób w niektórych miejscach fragmentaryczne regulacje, nieoparte na planie ogólnym, nie dały pożądanych wyników, a rozgoryczeni włościanie zwalają całą odpowiedzialność za wylewy na istniejący w Sobocie duży młyn Zawiszów i parokrotnie siłą niszczą urządzenie młyna. Ostatni raz młyn był zniszczony w 1907 r. Walka o skasowanie młyna w Sobocie trwała kilkadziesiąt lat, opierając się o najwyższe instancje władz rosyjskich. Zaogniona i nieznajdująca rozwiązania sprawa młyna w Sobocie zmusiła władze rosyjskie do gruntownego zbadania stosunków wodnych w tej okolicy i uzupełnienia studjów inż. Baka z 1861 r. Wojna światowa przerwała jednak te prace. Okupanci opracowali drugi projekt ogólny i częściowo nawet go wykonali, ale wykonanie było karygodnie niedbałe i osiągnięty efekt robót b. nikły. Dopiero w 1923 r. Ministerstwo robót publicznych, przy udziale związanej spółki i samorządu kutnowskiego podjęło roboty planowe. Dziś, po regulowaniu kilkunastu km. rzeki, zapomniano o młynie w Sobocie, gdyż nie on był głównym winowajcą, a brak prawa wodnego i sumiennej pracy technicznej.

Niemniej ważna od prawnej i równie niezbędna jest finansowa pomoc państwa i samorządów. Propagując konieczność wydatnej pomocy finansowej państwa i samorządów na meljoracje publiczne, opieramy się na doświadczeniu i praktyce naszych sąsiadów, więcej zawansowanych w dziedzinie robót tego rodzaju. Bez udziału państwa i samorządów meljoracje publiczne nigdzie nie były wykonane. W Prusach w XVII wieku, w okresie wybitnej przewagi rolnictwa w gospodarzem życiu Prus, państwo wszelkie meljoracje podstawowe wykonywało całkowicie własnym kosztem, z własnej inicjatywy i we własnym zarządzie. W końcu XVIII wieku, wobec rozrostu prze-

myślu starano się w Prusach koszt robót meljoracyjnych przełożyć wyłącznie na zainteresowanych, ale wobec ujemnych skutków tej polityki na ogólny rozwój ekonomiczny kraju — od połowy XIX wieku państwo znowu pokrywa koszta przedsiębiorstw meljoracyjnych, tylko już nie całkowicie, a częściowo, pozostałą część pokrywają samorządy i interesowani. We Włoszech państwo pokrywa do 6/10 kosztów, a sumy, łożone były b. znacznie w końcu XIX wieku budżety ministerstwa robót publicznych przewidywały na meljorację główne kwoty od 5,7 do 31 milj. lirów rocznie; w pierwszych 20-tu latach wieku XX-go budżetu te wynosiły od 2,5 do 5 milionów lirów rocznie.

We Francji państwo i samorządy subwencjonowały i subwencjonują większe przedsiębiorstwa meljoracyjne.

W Austrii pomoc państwa i samorządów była zakrojona na jeszcze większą skalę, gdyż z funduszków państwowych subwencjonowano również i meljoracje szczegółowe. Ten system zachowany jest dotychczas i w Czechach, słynących z dobrej i oszczędnej gospodarki.

Tylko w Anglii i Saksonji pomoc wyrażała się w zorganizowaniu taniego kredytu, a nie w zasiłkach bezzwrotnych, trzeba tu jednak zauważyć, że kraje te miały stosunkowo niewiele rzek niespławnych do regulacji, a rolę państwa odegrał tam silnie rozwinięty przemysł kosztem którego i w interesie którego znaczna część tych robót została wykonana.

Jeżeli chodzi o tereny dawnych zaborów Polski, to w samej Galicji ogólna kwota kosztorysów tych przedsiębiorstw meljoracyjnych, dla których ustawowo zabezpieczona pomoc państwa i samorządów wynosiła przeszło 100 milionów koron, a w państwowem budownictwie wodnem pracowało 147 inżynierów. W byłym zaborze pruskim władze państwowe i samorządowe również b. czynnie popierały publiczne przedsiębiorstwa meljoracyjne. Istniały osobne fundusze meljoracyjne na roboty wykonawcze i osobne na opracowanie projektów i t. p. Charakterystyczną cechą pruskich zasiłków bezzwrotnych było to, że wypłacono je spółkom dopiero po stwierdzeniu, że roboty wykonano właściwie, a nie awansem na roboty. Było to możliwe wobec równorzędnego zorganizowania szerokiego kredytu. Państwowe urzędy meljoracyjne istniały przy wszystkich instancjach, nie wyłączając starostw.

W byłym zaborze rosyjskim brak było jednolitego prawa wodnego. Odnośne postanowienia poszczególnych art. Kodeksu cywilnego, uzupełnione rozporządzeniem Ks. Nam. Król. Polsk. z 1818 r. i ustawą z 1908 r. o urządzeniu rowów na obcych gruntach (rociągniętą na Król. Polsk. dopiero w 1914 r.), oraz postanowieniami Rady Administracji Król. Polsk. o budowie i utrzymaniu wałów, 1845 r. — nie były wystarczające dla rozwoju meljoracji.

Sprawa pokrycia kosztów większych meljoracyj jedynie w stosunku do obwałowań była częściowo rozwiązana w drodze ustawowej. Samorządu na terenie b. zaboru rosyjskiego nie było, a rząd udzielał jedynie nieznacznych zasiłków i pomocy technicznej na budowę wałów wiślanych i własnym kosztem wykonał wstępne prace do osuszenia Polesia. Na meljoracje szczegółowe udzielano nikłych zasiłków w sposób dorywczy. Dopiero w 1900 r. powstał w Rosji państwowy kredyt meljoracyjny, z którego zresztą Królestwo niewiele zdążyło skorzystać, tembardziej, że uzyskanie kredytu wymagało osobistych wpływów i zabiegów, a rząd nie zdradzał zbytnej dbałości o ekonomiczny rozkwit ziem polskich. Władze odrodzonej Polski na obszarze b. Kongresówki zastały sprawę meljoracji zupełnie zaniedbaną. Dla celów meljoracyj publicznych i szczegółowych nie zastano tu żadnej państwowej organizacji. Rząd polski rozpoczął akcję własnymi siłami technicznymi i z własnych środków, dążąc jednocześnie do zorganizowania sił społecznych i samych zainteresowanych.

Meljoracje podstawowe w Województwie Warszawskiem.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, zaliczamy do meljoracyj podstawowych przede wszystkim regulacje rzek niespławnych, obwałowania, osuszenie większych obszarów bagien, nawodnienie większych obszarów, zabudowanie potoków górskich i budowę zbiorników wody.

Z wymienionych rodzajów meljoracyj publicznych charakterystycznymi dla województwa warszawskiego są regulacje rzek niespławnych, obwałowania i osuszenie bagien. Nawodnienie jest potrzebne w b. wielu miejscach, ale ma już raczej charakter meljoracji szczegółowych; potoków górskich nie posiadamy prawie wcale, a terenów odpowiednich do budowy zbiorników wody, o charakterze retencyjnym, lub dla wyzyskania siły wodnej mamy b. mało. Dotychczas na terenie województwa zgłoszono dopiero jeden projekt budowy zbiornika przy ujściu rz. Skrwy, pod Płockiem, o powierzchni 100 ha., który mógłby wytwarzać siłę 1.500 K. M. Rzeki w województwie warszawskiem mają wybitnie nizinny charakter. Spady wahają się w granicach od 0 do 3‰, przeważają jednak spady b. małe: od 0 do 0,5‰, czyli od 0 do $\frac{1}{2}$ m. na jeden km. długości. Do rzek w większości wypadków przylegają szerokie obszary łąk, rzadziej pól, ulegające zalewom przy każdym wezbraniu wód. Wylewy nie mają charakteru powodzi żywiołowych, są jednak b. szkodliwe, gdyż woda długo stagnuje na łąkach i polach, niszczy plony i sprzyja szerzeniu się chorób wśród ludzi i bydła. Wskutek małych szybkości przepływu i nieznacznego ruchu, rumowiska (piasek), rzeki łatwo zarastają i szybko dzi-

czają; na wiosnę wezbrane wody, szukając łatwiejszego ujścia, żłobią coraz to nowe koryta, których utrzymanie i czyszczenie staje się b. uciążliwe i trudne.

Ogólna długość rzek na terenie województwa wynosi 5.152 km., z czego na rzeki żeglowne przypada 581 km., zaś na spławne 403 km. Reszta, czyli 4.168 km., to rzeki niespławne.

Do rzek żeglownych zaliczamy: Wisłę w granicach województwa na długości 261 km., Pilicę w granicach woj. na długości 132 km., Bug w granicach woj. na dług. 85 km., Narew w granicach woj. na dług. 101 km. i Drwęcę od Lubicza na dług. 2 km.

Do spławnych zalicza się:

Omulew, w granicach woj. na dług. 56 km.

Orzyc od Drążdżewa na dług. 61 km.

Wkra, w gran. woj. na dług. 192 km.

Bzura od Sochaczewa na dług. 25 km.

Drwęca od granic z woj. Tormiskiem na dług. 69 km.

Najwięcej mamy rzek niespławnych, które są bezpośrednimi odbiornikami dla meljorowanych terenów i stanowią pierwszorzędną sieć odpływową dla wód opadwowych i gruntowych. Toteż przy regulacji tych rzek oczekuje nas najwięcej pracy.

Rozmiar potrzeb w dziedzinie meljoracyj publicznych.

Regulacja rzek niespławnych i odwodnienie bagien.

Z przeglądu niżej przytoczonych wykazów zestawionych na podstawie materiałów, zgromadzonych przez Oddział Wodny Dyrekcji Robót Publ. Województwa Warszawskiego wynika, że na terenie województwa mamy 2.068 km., a wraz z głównymi rowami osuszającymi—2.375 km. rzek i większych kanałów, dla których niewątpliwie ustalono potrzebę regulacji. Ponieważ jednak przy obliczaniu długości rzek w tych wykazach nie uwzględniano serpentynowania i włączono do wykazu tylko te odcinki rzek, których potrzebę regulacji zgłosili już zainteresowani, a zgłoszenia sprawdzono na gruncie, to nie ulega żadnej wątpliwości, że faktycznie długość rzek niespławnych, wymagających regulacji w woj. warszawskim jest większa i musi być oceniona minimalnie na 2.500 km.

Obszar zabagnienia, spowodowany nieuregulowanym stanem tych rzek wynosi według wykazu Nr. 1 — 159.200 ha., ale jest faktycznie również większy i wynosi przynajmniej 250.000 ha., gdyż przy zestawianiu wykazu uwzględniono przeważnie tylko obszary bezpośredniego zabagnienia.

Z wykazu Nr. 2 rzek i kanałów, wymagających regulacji w poszczególnych powiatach wynika, że prawie wszystkie powiaty w mniejszym lub większym stopniu są zainteresowane.

Wykaz nie obejmuje wprawdzie powiatu lipnowskiego i skierniewickiego, ale niewątpliwie i w tych powiatach wyma-

gają częściowej regulacji takie np. rzeki, jak Lipianka i Skierniewka, tylko rozmiar potrzeb nie został tu jeszcze zbadany i ściśle ustalony.

Obwałowania.

Ogólna długość istniejących na obu brzegach Wisły w granicach województwa wałów ochronnych wynosi 170 km., z tego 90 km. wałów należy do związków wałowych (wykaz Nr. 3), 24,8 km. jest utrzymywanych przez województwo i m. st. Warszawę, a pozostałe 56 km. utrzymują mieszkańcy przyległych wsi (wykaz Nr. 4).

Z wymienionych wałów tylko siekierkowski, miedzeszyński, żoliborsko-bielański, ciechociński i częściowo czerski pobudowane są na podstawie racjonalnie opracowanych projektów technicznych i mają wystarczające wymiary dla ochrony przyległych nizin i od wylewu wielkich wód do 5 m. powyżej stanu normalnego, ale i te wały nie są tak mocne i wysokie, aby dawały całkowitą gwarancję bezpieczeństwa w razie utworzenia się zatorów lodowych na Wiśle. Zwłaszcza wał ciechociński jest pod tym względem zbyt słaby i niski. Najdłuższy z wałów związkowych — moczydłowski, ma szereg punktów słabych, stale narażonych na zerwanie i nie jest zamknięty przy ujściu rzeki Wilanówki, więc chroni od wielkich wód tylko 3/4 niziny, a 1/4, przy wyższych stawach wód jest zalewana.

Wał łomiankowski ma szereg przerw niecałkowicie odbudowanych po powodzi z 1924 r. i powinien być wogóle przedłużony. Wał ten chroni nizinę tylko od wód do 4 m. powyżej stanu normalnego.

Wały w nizinie karczewskiej i radwankowskiej, jako pobudowane przy nieustalonym i zrywającym brzegu Wisły, nie mogą być traktowane jako wały stałe. Pozostałe wały są właściwie tylko mniej lub więcej solidnymi groblami, niejednolitego przekroju, w linjach trasy, nieodpowiadających przeważnie warunkom przepływu wielkich wód. Te groble zabezpieczają niziny od wylewów letnich, ale mogą być zawsze zerwane w okresie wiosennego przejścia lodów. Z powyższego wynika, że tylko około 8 km. wałów czerskich, 16 km. moczydłowskich, 2,5 km. łomiankowskich, 3,5 km. bielańskich, 8 km. miedzeszyńskich, 8 km. wilanowsko-siekierkowskich i 2 km. przy Pradze, razem 48 km. można uznać za wystarczające. Reszta, czyli 122 km., stopniowo musi być przebudowana i wzmocniona.

Pozatem zupełny brak wałów nad Wisłą przy ujściu rz. Świdra, przy ujściu rz. Bzury, przy wsiach Łonna i Gorzewnica, ogółem na długości około 48 km. nad Bzurą od ujścia do Sochaczewa, na długości obustronnej 50 km. nad Pilicą i Bugiem, a miejscami i nad Narwią na ogólnej długości w miejscach najważniejszych około 50 km.

Ogólna ilość wałów do budowy, względnie do przebudowania wynosi 270 km.

Nie należy się łudzić, że prace te uda się wykonać w krótkim i ściśle określonym terminie, gdyż racjonalna budowa obwałowań jest w większości wypadków uzależniona od postępu robót regulacyjnych na Wiśle (utrwalenie brzegów) oraz b. kosztowna i kłopotliwa ze względu na potrzebę wykupna cennych gruntów, sadów owocowych, przenoszenia za wały szeregu budynków i t. p.

W budowie i utrzymaniu wałów zainteresowane są przede wszystkim powiaty nadwiślańskie: warszawski, grójecki, gostyński, nieszawski i płocki.

Ogólny obszar nad Wisłą stale zalewany przy stanie wody ponad 4,5 m. nad stan normalny, względnie narażony na zalew wskutek słabości wałów wynosi:

- w nizinie czerskiej — 600 ha,
 - w nizinie moczyłowskiej — 1.500 ha,
 - w nizinie radwanowsko-karczewskiej — 3.000 ha,
 - w nizinie jabłonowskiej — 1.400 ha,
 - w nizinie łomiankowskiej — 1.500 ha,
 - w nizinie od Kazunia do ujścia Bzury — 8.000 ha,
 - w nizinie od ujścia Bzury do Radziwia — 10.000 ha,
 - w nizinie ciechocińskiej — 1.000 ha,
 - w nizinie od Kępy Polskiej do Płocka — 5.000 ha.
- Ogółem — 32.000 ha.

Dotychczasowe wyniki prac w dziedzinie studjów i projektów technicznych.

Z przytoczonych wyżej prób zrealizowania regulacji rz. Bzury i Utraty, widzimy, że światlejsze sfery rolnicze już na długo przed wojną światową odczuwały potrzebę meljoracji i jasno zdawały sobie sprawę z faktu, że roboty odwadniające, a przede wszystkim regulacje rzek, potoków i strumieni, muszą jeszcze przez długie lata być zaliczane do najpoważniejszych zadań gospodarczych państwa i to zadań, wymagających zbiorowego wysiłku.

Nic więc dziwnego, że w województwie warszawkiem zaczął się żywy ruch w kierunku zbadania stosunków wodnych, opracowania projektów regulacji rzek i potoków, oraz uruchomienia robót wykonawczych. Władze państwowe, doceniając doniosłość tych wysiłków w miarę sił i możliwości popierały wszelką inicjatywę w tym kierunku. Okres dewaluacji, ciężkiego bezrobocia wśród inteligencji, a zwłaszcza techników, pożytecznie udało się wyzyskać do wykonania b. małym kosztem szeregu poważnych prac wstępnych. Rozpoczęte w 1919 r. studia techniczne, prowadzone były bez przerwy w latach następ-

nych. W ten sposób przy współdziałaniu czynników społecznych i samorządowych z Ministerstwem Robót Publicznych i Dyrekcją Robót Publicznych, na terenie województwa warszawskiego przestudjowano i opracowano dotychczas następujące projekty meljoracyj podstawowych:

1) Projekt regulacji rz. Utraty z dopływami, w pow. sochaczewskim, błońskim i warszawskim, na długości — 166 km.

2) Projekt rowów ożarówskich w pow. błońskim, na długości — 26 km.

3) Projekt obwałowania i odwodnienia niziny siekierskiej w pow. warszawskim, na długości — 22 km., (w tem 8 km. wałów).

4) Projekt odwodnienia bagna Pulwy, w pow. pułtuskim, na długości — 28 km.

5) Projekt odwodnienia i regulacji rzeki Jeziorki w pow. warszawskim i grójeckim na długości — 104 km. rzek i wałów — 13 km.

6) Dopełniono i usystematyzowano materiały niemieckiego projektu reg. rzeki Bzury w pow. łowickim i kutnowskim na długości — 20 km. rz.

7) Projekt reg. rzeki Bzury w pow. sochaczewskim na długości — 25 km. rz.; i — 50 km. wał.

8) Projekt odwodnienia niziny radwankowsko-karczewskiej w pow. warszawskim i garwolińskim, na dług. — 40 km. rz.

9) Projekt odwodnienia niziny wawerskiej w pow. warszawskim, na dług. — 40 km. rz.

10) Projekt osuszenia Puszczy kampinoskiej w pow. sochaczewskim i warszawskim, na dług. — 56 km. rz.

11) Projekt reg. rz. Łydyni w pow. ciechanowskim, na dług. — 46 km. rz.

12) Projekt reg. rz. Mławki, w pow. mławskim, na długości — 25 km. rz.

13) Projekt reg. rz. Długiej, Czarnej, Zonzy i Kanału Bródnowskiego, w pow. warszawskim, radzymińskim i mińsko-mazowieckim, na dług. — 214 km. rz.

14) Projekt reg. rz. Zgłowiączki z dopływami w pow. włocławskim i nieszawskim, na dług. — 78 km. rz.

5) Projekt obwałowania i odwodnienia niziny czerskiej, w pow. grójeckim, na dług. — 16 km. wałów.

16) Projekt reg. rz. Śludwi - Przysowy w pow. łowickim, kutnowskim i gostynińskim, na dług. — 32 km. rz.

17) Projekt reg. rz. Płonki w pow. płońskim, na dług. — 29 km. rz.

18) Projekt reg. rz. Sierpienicy w pow. plockim i skierniewickim, na dług. — 43 km. rz.

19) Projekt przebudowy wału ciechocińskiego w pow. nieszawskim, na dług. — 6 km. rz.

20) Projekt odwodnienia Spały — 8 km. rz.

W toku opracowania są projekty:

21) Częściowej przebudowy wału moczydłowskiego.

22) Projekt reg. rz. Orzyc w pow. mławskim i przasnyskim.

23) Projekt reg. rz. Róż w pow. makowskim.

24) Projekt reg. rz. Pisi w pow. sochaczewskim i błońskim.

25) Projekt reg. rz. Raciążnicy w pow. sierpeckim.

26) Projekt reg. rz. Ochni w pow. kutnowskim.

Opracowane projekty obejmują ogółem 1.000 km. rzek i potoków i 87 km. wałów, a wraz z będącymi na ukończeniu, obejmują około 1.300 km.

Większość studjów i projektów wykonano kosztem rządu. Dopiero w ostatnich czasach żywą działalność w tym kierunku zaczynają przejawiać związki samorządowe i sami interesowani.

Organizacja spółek i związków.

Organizacja spółek i związków dla meljoracyj publicznych stała się możliwą dopiero po wydaniu ustawy wodnej, a więc od roku 1922. Do 1928 r. włącznie zorganizowano 9 spółek dla regulacji rzek i odwodnienia bagien (wykaz Nr. 5), obejmujących 25.432 ha. gruntów, należących do 6.110 członków spółek i 9 związków wałowych, obejmujących 90 km. wałów, chroniących od wylewów 18.000 ha, gruntów, należących do 4.235 członków związków.

Organizacja spółek dla reg. rz. i osuszania bagien, jako zupełnie nieznaną dawniej formą organizacji, idzie opornie i wymaga b. dużego nakładu pracy technicznej i propagandowej. Tylko przy zupełnie zgodnem i sprężystem współdziałaniu czynników technicznych z władzami administracji ogólnej i świadomą grupą zainteresowanych — zorganizowanie takiej spółki jest możliwe.

Organizacja związków wałowych była już znacznie łatwiejsza, gdyż w większości wypadków polegała na przekształceniu i zreformowaniu dawnych „komitetów wałowych“ na zasadach nowych przepisów ustawy wodnej.

Unormowanie pokrycia kosztów i wykonania robót.

Roboty wykonawcze początkowo były prowadzone wyłącznie z funduszków państwowych. Roboty te postępowały wolno gdyż środki były niewystarczające.

Po wydaniu ustawy z dnia 26 października 1921 r. „o popieraniu publicznych przedsięwzięć meljoracyjnych“ i ustawy wodnej, sytuacja zmieniła się pod względem prawnym, ale faktycznie nie zmieniła się na lepsze. Ustawa o popieraniu pu-

blicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych postanawia, że państwo ma przyczyniać się do kosztów publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych zasiłkiem, w wysokości 30 — 50% (na reg. rzek niespławnych, obwałowanie i osuszenie bagien), ale pod warunkiem, że samorząd wojewódzki pokryje podobną część kosztów tych robót, a pozostałą część pokryją zainteresowani. Ponieważ jednak samorządu wojewódzkiego nie było, organizacja spółek wodnych wobec małego uświadczenia rzesz drobnych rolników, postępowała b. powoli, a uchwały poszczególnych sejmików powiatowych w przedmiocie popierania spółek miały charakter dorywczy i często zapadały w końcu sezonu budowlanego, więc sprawa pokrycia kosztów robót w dalszym ciągu była nieunormowana.

Czynniki rządowe, związane ustawowo potrzebą uprzednich uchwał sejmików, lub zorganizowanych spółek, nie posiadając we właściwym czasie uchwalonych budżetów, często nie miały możliwości zapewnienia nieprzerwanego prowadzenia publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych i należytego utrzymania robót wykonanych. Wskutek braku odpowiednich uchwał sejmików i niezawązania spółek, wypadło np. przerwać na dwa lata budowę kanału „Pulwy“, a wykonane rowy ożarowskie uległy zaniedbaniu. Dopiero po wydaniu ustawy z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 ,poz. 524), zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 26 października 1921 r. o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, stan wyżej przedstawiony mógł ulec naprawie. Wspomniana ustawa przewiduje, że do czasu powołania do życia samorządu wojewódzkiego do pokrycia kosztów wykonania publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, których projekty uzyskały zatwierdzenia Ministerstwa Robót Publicznych, mogą być z rozporządzenia wojewody pociągnięte wszystkie sejmiki i miasta, wydzielone na obszarze województwa. Takie postawienie sprawy nie obciążając zbyt wiele budżetów poszczególnych powiatów, ułatwiło w znacznym stopniu utrzymanie nieprzerwanego prowadzenia robót, będących w toku wykonania, zabezpieczenie konserwacji robót wykonanych i umożliwiło planową realizację minimalnego programu województwa w tej dziedzinie. W zrozumieniu doniosłości zadania i opierając się na wspomnianej ustawie z dnia 23 czerwca 1925 r., wojewoda warszawski, po wysłuchaniu opinii rady wojewódzkiej, wydał rozporządzenie, mocą którego przedsiębiorstwa meljoracyjne o charakterze publicznym, które były w toku wykonania, względnie których projekty uzyskały zatwierdzenie Ministerstwa Robót Publicznych i wymagały pilnego wykonania, zaliczono do rzędu publicznych, czyli takich, których koszt robót ma być częściowo pokryty przez państwo, a częściowo przez związki samorządowe i spółki wodne. Procentowy udział w kosztach robót, przypa-

dający na związki samorządowe, rozłożono na wszystkie powiaty i miasta, wydzielone województwa, przyjmując za zasadę, że połowę kosztów pokrywają samorządy bezpośrednio zainteresowane, a drugą połowę wszystkie powiaty i miasta wydzielone, w stosunku do stopnia zamożności. Pierwsze roboty o charakterze melioracyj publicznych rozpoczęto w 1919 r. przy budowie wału wilanowskiego w pow. warszawskim i przy regulacji systemu rowów ożarówskich w pow. błońskim. W 1920 r. rozpoczęto roboty regulacyjne na Utracie, w pow. błońskim i przy odwodnieniu bagien „Pulwy“, w powiecie pułuskim. W 1921 r. zapoczątkowano reg. rz. Bzury. Koszt robót przy budowie wału wilanowskiego, reg. rowów ożarówskich i odwodnieniu bagien „Pulwy“ pokrywany był wyłącznie z funduszków państwowych. Do kosztów regulacji Utraty przyczyniła się częściowo samorządy błoński, sochaczewski i warszawski, a do reg. rz. Bzury—spółka. Do r. 1925 włącznie wzajemny stosunek pokrycia kosztów nie był ściśle ustalony i regulował się doraźnie w trakcie robót.

W tym okresie od 1919 — do 1925 r. włącznie: usypano wału wilanowskiego — 77 km., uregulowano rz. Utraty — 188 km., uregulowano rz. Bzury i dopływów — 8,3 km., wykopano „rowów ożarówskich“ — 27 km., kanału „Pulwy“ — 6,5 km. Ogółem za 7 lat — 66,8 km. Wypada więc, że w tym okresie regulowano rzek i kanałów, względnie sypano wałów przeciętnie 9,5 km. rocznie. Ten stosunkowo dobry wynik tłumaczy się przeznaczeniem większych kwot na roboty z fund. państwa. W 1919 i 1920 r. w związku ze zwalczaniem bezrobocia i niewielkimi przekrojami kanałów. Koszt robót w tym okresie był dosyć wysoki z powodu zatrudnienia znacznej liczby niewykwalifikowanych robotników z pośród bezrobotnych. Ścisłe ustalenia tego kosztu jest trudne nie dałoby żadnego obrazu rzeczywistości, gdyż kwoty markowe uległy dewaluacji.

W 1925 r. rozrachunki z samorządami powiatowymi (błoński, warszawski, sochaczewski) i ze Spółką bzurską jako tako uregulowano i zamknięto, celem przejścia w następnym roku do regularnego finansowania robót na zasadach wyżej przytoczonych. W roku 1926 związki komunalne prelimitowały na wojewódzki fundusz meliorac. 173 tysięcy złotych, w roku 1927 302 tysiące, a 1928 r. 860 tysięcy złotych. Łącznie z kredytami państwowymi i udziałami spółek na melioracje podstawowe w województwie warszawskim dysponowano w 1926 r. okragło 450 tysięcy złotych, w 1927 r. 1.000.000 zł. a w 1928 r. powinniśmy dysponować do 2.200.000 zł. (40% udziałów samorządowych zalega).

W okresie lat 1926—1928 wykonano następujące roboty przy udziale masilków państwowych, samorządowych i spółek, względnie osób zainteresowanych.

L. p.	Rodzaj robót	Ilość wykonanych robót w km.			Uwagi
		1926	1927	1928	
1	Reg. rzeki Bzury i dopływów . . .	2,96	4,09	5,20	W tem 1,2 km. rowów
2	Reg. rzeki Utraty .	—	2,85	5,16	
3	Reg. rzeki Rokitnici	3,50	1,63	5,25	
4	Kanał „Pulwy“ . .	—	2,22	5,56	
5	Wały Czerskie . .	2,02	2,50	2,84	
6	W niz. Wawerskiej kanałów	4,00	5,00	4,00	rowów
7	Reg. rzeki Łydyni .	—	1,56	5,30	
8	Reg. rzeki Mławki	—	1,50	4,50	
9	„ rzeki Słudwi rowów w Spale .	—	—	2,50 1,40	
10	Reg. rzeki Gać i Pilicy	—	0,90	0,14	
	Rowów osuszając.	—	1,20	0,66	„
12	Roboty konserwacyjne Wału Wilan.	—	—	—	„
13	Roboty konserw. rowów Ożarowskich	—	—	—	„
14	Wały Kromnowskie	—	3,00	—	„
		12,48	23,45	42,51	

Z powyższego wykazu wynika, że ilość robót wykonywanych od 1926 stale wzrasta, osiągając w 1928 r. rekordową liczbę 42,5 km. Do grudnia 1928 r. wykonano ogółem 127,8 km. regulacji rzek i większych kanałów, 17,36 km. wałów, a wszystkiego — 145,24 km.

Inż. L. Sikorski.

RZUT OKA NA SPRAWĘ OCHRONY PRACY W POW. ŁOWICKIM.

Ochronę pracy w najszerszym tego słowa znaczeniu sprawują w pow. łowickim urzędy inspekcji pracy. Inspekcja pracy początkowo działała na podstawie dekretu tymczasowego o urządzeniu i działalności inspekcji pracy z dnia 3 stycznia 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 5, poz. 90).

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 1927 r. inspekcja pracy jest organem administracji państwowej, podległym Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Organami inspekcji pracy są obwodowi inspektorzy pracy, okręgowi, specjaliści inspektorzy pracy, oraz główny inspektor pracy.

Obwodowi inspektorzy pracy obejmują działalnością swoją kilka powiatów. I tak, inspektor pracy w Łowiczu urzęduje na terenie powiatów: łowickiego, sochaczewskiego i skierniewickiego.

Okręgowi inspektorzy nadzorują i kontrolują działalność obwodowych inspektorów, oraz orzekają jako instancja pierwsza w tych sprawach, które są wyraźnie zastrzeżone do ich decyzji i jako druga instancja rozpatrują skargi na nakazy i orzeczenia obwodowych inspektorów pracy. Główny inspektor pracy jest zwierzchnikiem służbowym organów inspekcji pracy, sprawuje nadzór nad ich działalnością i kieruje ich czynnościami.

Pierwszą i najważniejszą rzeczą w dziedzinie ochrony pracy jest stałe zwracanie uwagi na stopę zarobków i życia osób pracujących.

Zabezpieczenie odpowiedniej życiowej stopy robotnika wobec braku prawa o minimum płacy jest dość problematyczne. Gra tu wciąż najważniejszą rolę podaż i popyt. W latach dla przemysłu pomyślniejszych, robotnik jest poszukiwany i uzyskuje lepszą płacę, — w latach kryzysowych następuje zjawisko odwrotne.

Jak kształtowały się płace za ostatnie cztery lata, uwidacznia poniżej podana tablica.

Plące dzienne (na terenie miasta Łowicza i powiatu łowickiego)
robotników przemysłowych.

Rodzaj robotników	1925	1926	1927	1928
	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.
Cegielniani:				
strycharze	od 5.— do 8.—	od 5.— do 6.—	od 6.— do 9.—	od 9.— do 12.—
Cegielniani: robotnik zwyczajny	3.—	3.—	3.50	4.—
Hutnicy szkła:				
„ majstrowie	od 6.— do 12.—	od 6.— do 12.—	od 6.— do 12.—	od 6.— do 12.—
„ pomocnicy	4.—	od 4.— do 5.—	od 4.— do 6.—	od 4.— do 6.—
„ robotnik zw.	2.50	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.50
„ kobieta	od 1.— do 1.20	od 1.— do 1.50	od 1.50 do 2.50	od 1.50 do 2.50
Metalowcy:				
„ giserzy	od 4.— do 8.—	od 4.— do 8.—	od 4.— do 8.—	od 4.— do 8.—
„ ślusarze	3.—	od 3.50 do 4.—	od 3.50 do 4.50	od 3.50 do 5.—
„ pomocnicy	2.50	od 2.50 do 3.50	od 2.50 do 3.50	od 2.50 do 3.50
„ kowale	od 3.— do 4.50	od 3.50 do 4.50	od 3.50 do 4.50	od 4.— do 5.—
„ pomocnicy	2.50	od 2.50 do 3.50	od 2.50 do 3.50	od 2.50 do 3.50
„ robotnik zw.	od 2.— do 2.50	od 2.— do 2.50	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.—
Robotnicy fabryk mydła	3.—	3.—	od 3.— do 3.50	od 3.— do 3.50
Przędzalnie: majster	6.—	od 6.— do 8.—	od 6.— do 8.—	od 6.— do 8.—
„ przędzarz	4.—	4.50	4.50	5.—
„ prządki	od 1.— do 1.50	od 1.— do 1.50	od 1.20 do 2.—	od 1.50 do 2.—
Tkalnie: tkacze	od 4.— do 5.—	od 4.— do 5.—	od 4.— do 6.—	od 4.— do 6.—
„ dziewczęta szpularki	od —.60 do 1.20	od —.80 do 1.50	od —.90 do 1.50	od —.90 do 1.50
Farbiarze	od 2.40 do 2.50	od 2.— do 2.50	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.50

Rodzaj robotników	1925	1926	1927	1928
	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.
Drzewni robotnicy:				
„ stolarze	od 4.— do 6.—	od 4.— do 7.—	od 4.— do 8.—	od 4.— do 8.—
„ pomocnicy	3.—	3.50	od 3.50 do 4.—	od 3.50 do 4.—
„ cieśle	od 3.— do 5.—	od 3.— do 5.—	od 4.— do 6.—	od 4.— do 6.—
W tartakach gatrowie	od 3.— do 5.—	od 3.— do 5.—	od 3.50 do 5.50	od 4.— do 5.50
„ robotn. zwykły	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.50	od 2.50 do 3.50
Młyny: odpowiedzialny czeladnik	od 4.— do 6.—	od 4.— do 6.—	od 5.— do 7.—	od 5.— do 7.—
„ wykwalifikowany robot.	3.50	3.50	od 3.50 do 4.50	od 3.50 do 4.50
„ robot. zwykły	2.50	od 2.50 do 3.—	od 2.50 do 3.50	od 3.— do 3.50
Fabryka Cukru Łyszkowice				
wykwał. robotn. I kat.			6.69	8.—
„ „ II „			4.63	5.90
placowy robotnik			3.11	4.25
Budowlani:				
„ murarz I kat.	1.—	1.10	1.30	1.80
„ „ II „	—90	—90	1.—	1.50
„ „ III „	—60	—70	—80	1.30
„ pomoc	od 4.— do 4.50	od 4.— do 5.60	od 5.— do 6.—	od 5.— do 7.—

Jak widać z powyższej tablicy płace robotnicze za wyjątkiem kilku zawodów, względnie lepiej sytuowanych, jak: strycharze, majstrowie w hucie szklanej, giserzy, robotnicy cukrowni i budowlani,—są niskie, nieprzekraczające 5 zł. dziennie u robotnika - fachowca. Zarobek robotnika zwykłego wynosi od 2 zł. 50 gr. do 4 zł. Biorąc przeciętnie 25 dni roboczych w miesiącu, widzimy, że te najliczniejsze rzesze zarabiają od 75 zł. do 125 zł. miesięcznie. Takie nędzne zarobki nie mogą zaspokoić nawet najprymitywniejszych potrzeb robotnika żonatego, najczęściej więc zarówno żona, jak i dzieci muszą dobrać na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb domowych.

Tak wyglądają płace robotnika fizycznego. Niewiele jednak lepiej przedstawia się wynagrodzenie pracowników umysłowych. Tak np. ekspedjentki i kasjerki zarabiają od 50 — 100 zł. miesięcznie, a mężczyźni z pomocy biurowej od 100 — 180 zł. miesięcznie. Pracownicy zarówno fizyczni, jak i umysłowi, celem wywalczenia sobie lepszych warunków pracy zrzeszają się w związki zawodowe. Na terenie tutejszego powiatu są czynne następujące organizacje pracownicze: Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Zawodowy Dozorców Domowych, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Związek Zawodowy Robotników Budowlanych.

Robotnicy przemysłowi jedynie drogą zbiorowych wystąpień, najczęściej strejkowych zmuszają przemysłowców do zawarcia umów zbiorowych, gwarantujących robotnikowi na pewien okres czasu lepszą płacę. Zwłaszcza w okresie dewaluacji pieniądza w Polsce umowy zbiorowe miały szerokie zastosowanie.

Na terenie miasta i powiatu łowickiego w latach 1923 i 1924 zawierają umowy zbiorowe: właściciele młyna parowego „Bratkowice“ ze Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, oraz właściciel młyna parowego na Zielkówce M. żelechowski ze Zw. Zaw. Robotn. Przem. Spożywczego, gorzelnia i rektyfikacja w Łowiczu ze Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego i właściciele piekarni m. Łowicza ze Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego, a w końcu właściciele tkalni w Łowiczu ze Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Umowy zbiorowe zawierane w latach 1923 i 1924 w istocie rzeczy nie dawały robotnikowi żadnej podwyżki zarobku, lecz miały jedynie na celu wyrównanie różnic powstałych w jego stałym wynagrodzeniu na skutek spadku wartości pieniądza.

W następnych latach umowy zbiorowe mają zastosowanie tylko w młynie M. żelechowskiego w Łowiczu, w piekarniach i w fabryce cukru „Irena“, uruchomionej w 1927 r. po 2-letniej prawie bezczynności.

W przemyśle włóknistym umów zbiorowych od 1925 r. nie zawierano. Tłumaczyć to należy depresją, jaka ogarnęła robotników po masowych redukcjach z 1925 r. i początku 1926 r. W tym też przemyśle warunki pracy i płacy są złe.

Poza właścicielom przemysłem umowy zbiorowe mają zastosowanie w gospodarstwach rolnych i w stosunkach ekon. dozorców domowych.

Wynagrodzenie dozorców domowych w Łowiczu ustala umowa zbiorowa, zawarta w dniu 20 października 1927 r. po-

między Łowickim Oddziałem Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego — a Stowarzyszeniem Właścicieli Nieruchomości w Łowiczu. Umowa ta ustala 4 kategorie domów. W domach I kategorii płaca dozorców wynosi 20 zł., II kategorii — 13 50 gr.; III kategorii 11 zł. 50 gr. i IV kategorii 7 zł. 50 gr. miesięcznie. Poza wynagrodzeniem pieniężnym dozorców domowi otrzymują mieszkanie.

Umowa zbiorowa ustalająca warunki pracy i płacy w rolnictwie na rok służbowy 1928/29, zawarta w dniu 10 stycznia 1928 r. pomiędzy Zw. Zaw. Robotn. Rolnych — a organizacjami zawodowymi pracodawców rolnych określa wynagrodzenie fachowe rolnika-ordynarjusza w pow. łowickim na 15½ kwintala ordynarji (w tem 9½ kwintala żyta, 3 kwintale jęczmienia i 3 kwintale pszenicy, pensji: równoważnik gotówkowy 3½ kwintala żyta), nadto ordynarjusze otrzymują mieszkanie, opał i ziemię pod kartofle (uprawioną przez pracodawcę od 46—56 arów), oraz utrzymanie dla dwu krów, lub ekwiwalent w mleku w razie nietrzymania krów. Stały robotnik dniówkowy otrzymuje wynagrodzenie dzienne w naturze i gotówce, wynoszące od 1 zł. 50 gr. — 3 zł.

W zatargach pomiędzy pracownikami rolnymi, a pracodawcami prawodawstwo wprowadziło przymusowe rozjemstwo, tak że w razie niezawarcia w drodze polubownej umowy zbiorowej Rząd, w drodze Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, narzuca stronom warunki pracy i płacy na okres roczny, nie chcąc dopuścić do akcji strejkowych w tej najważniejszej dla Państwa gałęzi pracy.

Zasadniczą ustawą regulującą spory w pracy na roli jest ustawa Sejmowa z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 65, poz. 394) o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Ustawa ta oprócz rozjemstwa w zatargach zbiorowych stwarza dla rozstrzygnięcia sporów indywidualnych robotników „o niedotrzymanie warunków umowy zbiorowej“ sądy specjalne, t. zw. Komisje Rozjemcze, zbierające się pod przewodnictwem inspektora pracy z udziałem ławników ze strony pracodawców i pracowników.

Poniższa tablica daje obraz ilości spraw rozpatrywanych w komisjach rozjemczych powiatu łowickiego, za poszczególne lata.

	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Wpłynęło do Komisji rozjem. spraw	46	18	298	219	103	61
Osądzono na korzyść robot. spraw	42	12	265	211	86	42

Jak widać z powyższej tablicy sprawy, w których zasadzono pretensje robotników przedstawiają stosunkowo duży odsetek.

Stan bezpieczeństwa w przemysłowych zakładach pracy normują dotychczas jeszcze obowiązujące w Polsce rosyjskie przepisy o środkach bezpieczeństwa przy wykonywaniu robót w zakładach przemysłu fabrycznego, z dnia 19 lutego 1913 r. oraz nowe o bezpieczeństwie i higienie pracy z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 35/28). Na podstawie tego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zostaną też wydane przepisy szczegółowe zastępujące rosyjskie.

Co do bezpieczeństwa pracy zakłady pracy w Łowiczu i powiecie łowickim nie przedstawiają kardynalnych braków. Zresztą zarówno miasto jak i powiat grupują zakłady przemysłowe tak pod względem swej wielkości jak i produkcji nie stanowiące zbyt wysokiego procentu niebezpieczeństwa. Stwierzone przy wizytacjach braki polegają na nieodpowiednim lub zupełnym niezabezpieczeniu wałów transmisyjnych, niezabezpieczeniu otworów w podłogach oraz na braku osłon przy pasach. Braki te są usuwane przez pracodawców bez żadnego oporu i spraw karnych z tego powodu przeciwko pracodawcom nie wszczynano.

Ilość wypadków nieszczęśliwych przy pracy jest do pewnego stopnia odzwierciedleniem stanu bezpieczeństwa pracy.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

R O K	RODZAJ PRZEMYSŁU	Przyczyny nieszczęśliwych wypadków								R a z e m	Następstwa wypadku			
		Pędnie	Kotły Ekspł. i mater. żrące	Zwierzęta	Uderzen. upad.	Obrab. drzew.	Pożar	Postrzał	Kolejki		Maszyn roln.	Narzęd. ręczn.	Śmierć	Stała lub częściowa utrata zdolności do pracy
1925	Przem. spożyw.	1		1			1		2		5	1	4	
	„ włókienn.					1					1			1
	„ drzewny				1						1		1	
	„ budowlan.				1						1		1	
1926	Rolnictwo				1						1		1	
	Leśnictwo							1			1	1		
	Przem. maszyn.				1						1		1	
	„ spożyw.	1									1		1	
	Budowa dróg Komunikacja				1						1		1	

ROK	RODZAJ PRZEMYSŁU	Przyczyny nieszczęśliwych wypadków										Razem	Następstwa wypadku	
		Pędnie	Koły Eksp. i mater. żrące	Zwierzęta	Uderzen. upad	Obrab. drzew.	Pożar	Postrzał	Kolejki	Maszyn roln.	Narzęd. ręczn.		Śmierć	Stęka lub częściowa utrata zdolności do pracy
1927	Rolnictwo			1					1		2			2
	Leśnictwo				1						1			1
	Przem. drzewn.					1					1	1	1	
	„ spożyw.									1	1			
	Budowa dróg							4		3	7		6	1
1928	Rolnictwo			2	1				1		4	1	3	
	Przem. mineral.		2								2		2	
	„ spożyw.	2	1		1			1	1	6	1	5		
	„ budowlan.				2					2			2	

Z powyższej tablica możnaby wnioskować, że ilość wypadków pracy w ostatnich dwu latach nadmiernie wzrosła. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Przy wprowadzeniu bowiem w życie na terenie b. Kongresówki przepisów obowiązującej w b. zaborze austriackim ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, zakłady pracy przez długi czas nie orjentowały się w jaki sposób i kogo zawiadamiać o nieszczęśliwym wypadku i wskutek tego w latach 1925 i 1926 o całym szeregu wypadków inspekcja pracy nie otrzymała zawiadomień.

Z tejsz tablicy widać że 82,5% wypadków powoduje całkowitą lub częściową utratę zdolności do pracy.

Warunki higieniczne w zakładach pracy na terenie miasta i powiatu łowickiego pozostawiają dużo do życzenia. Dominujący zwłaszcza na terenie miasta przemysł włókienniczy w postaci kilkunastu tkalni wełniaków łowickich, kilku przędzalni i farbiarni ma bardzo poważne braki pod względem higienicznym. Zakłady te mieszczą się w niskich, ciasnych pomieszczeniach, często stanowią przedłużenie części mieszkaniowej właściciela interesu, niejednokrotnie zaś mieszczą się w samym mieszkaniu fabrykanta. Nawet oddzielnie od mieszkań mieszczące się sale pracy posiadają niedostateczną wentylację, brak jakiegokolwiek ogrzewania zimą porą a często niedostateczność światła.

Na terenie powiatu fabryka cukru „Irena“ w Łyszkowicach ma poważne braki pod względem przewietrzania, ciasnoty pomieszczeń i niedostateczności światła.

Zaznaczyć należy, że jestto jedna z najstarszych cukrowni w b. Kongresówce, stary więc budynek nie odpowiada najnowszym wymogom budownictwa fabrycznego.

Odnosnie obciążenia przemysłu z tytułu świadczeń socjalnych, zaznaczyć należy, że przemysł obciążony jest składkami na Kasę Chorych, Fundusz Bezrobocia i Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych. Świadczenia te niejednolicie odbijają się na ogólnych kosztach produkcji. Koszta świadczeń socjalnych w stosunku procentowym do ogólnych kosztów są mniejsze w zakładach drobnych, które nie uczestniczą wkładkami na fundusz bezrobocia, gdyż zatrudniają poniżej 5 pracowników, nie uczestniczą również wkładką na ubezpieczenia pracowników umysłowych. W tych zakładach świadczenia socjalne stanowią 2% ogólnych kosztów.

W zakładach zatrudniających powyżej 5 robotników, a nie zatrudniających pracowników umysłowych, świadczenia socjalne stanowią od 3—4%. Zakłady uczestniczące wkładkami na wszystkie cztery rodzaje ubezpieczeń ponoszą większe wydatki w związku ze świadczeniami socjalnymi, nadto w tych zakładach dochodzą jeszcze świadczenia na rzecz płatnych urlopów robotniczych. Procentowy stosunek świadczeń socjalnych w takich zakładach wynosi 6—10%.

Widownią masowych strejków był Łowicz w 1923 r. Strejki ówczesne miały podkład czysto ekonomiczny. Nie dawały one właściwie żadnych podwyżek płac robotniczych lecz tylko wyrównywały spadek wartości pieniądza.

W fabryce maszyn i narzędzi rolniczych „Pomoc“ strejkowało 53 mężczyzn od 30 lipca do 31 lipca; przed strejkiem płacono: majstrowi za godzinę 5.000 mk., ślusarzowi I kategorii 4.000 mk. ślusarzowi II kat. 3.000mk.; po strejku majstrowi 8.000 mk. ślusarzowi I kat. 6.400 mk., ślusarzowi II kat. 4.800 marek.

W fabryce nici Edmunda Schmidta w Łowiczu strejkowało 7 mężczyzn, 12 kobiet od 13 sierpnia do 14 sierpnia. Płace, wynoszące przed strejkiem za dzień dla mężczyzn od 18.000 do 22.000 mk., a dla kobiet 8.000 mk., podniesiono o 45%.

W młynie parowym M. Żelechowskiego na Zielkówece strejkowało 38 mężczyzn od 9 października do 13 października. Przed strejkiem płaca wynosiła 94.750 mk., po strejku 167.000 mk. dziennie.

W młynie parowym „Bratkowice“ strejkowało 16 mężczyzn od 9 do 12 października. Płaca dzienna przed strejkiem wynosiła 40.000 mk. — po strejku 180.000 mk.

W łowickiej gorzelnii i rektyfikacji strejkowało 25 ludzi od 9 do 19 października; płace przed strejkiem I kat. 167.475 mk., II kat. 121.752 mk., III kat. 107.160 mk., — po strejku I kat. 210.000 mk., II kat. 190.000 mk., III kat. 167.000 mk., dziennie.

W fabryce garnków kamiennych A. Wekstejna strejkowało od 13 do 20 października 45 mężczyzn i 12 kobiet. Płace wyrównano.

W fabryce wódek i likierów S. Mikulińskiego strejkowało 25 kobiet od 24 października do 3 listopada.

W przedzalni lnu Franciszka Balcera wskutek wystawionych żądań 39 robotników i robotnic nastąpił lokaut. Fabryka była zamknięta od dnia 19 października przez kilka miesięcy.

W Łowickich Zakładach Metalowych strejkowało 71 robotników od 16 października do 6 listopada. Płace przed strejkiem: rzemieślnik I kat. 187.200 mk., II kat. 141.000 mk., pomoc fachowa 94.000 mk., uczniowie w 14-m roku, 42.000 mk., w 2-m 63.000 mk. Płace po strejku: rzemieślnik I kat. 520.000 mk., II kat. 360.000 mk. pomoc 240.000 mk., uczniowie w 14-ym roku 100.000 mk., w 2-m 160.000 mk. dziennie.

W tkalniach pasiaków łowickich i farbiarniach B-ci Szregier, E. Figlarza, Teodora Beblińskiego strejkowało 12 mężczyzn i 24 kobiety od dnia 15 października do 15 listopada; płace przed strejkiem: tkacz w akordzie od metra 30.000 mk., szpularka 50.000 mk., dziennie, po strejku tkacz 87.000 mk. od metra, szpularka 175.000 mk. W tkalni Walentego Wyrzykowskiego strejkowało 16 ludzi od 15 listopada do 2 grudnia. Robotnicy otrzymali 150% wyrównania płac.

Wszystkie strejki prowadzone były przez związki zawodowe.

W 1924 roku strejków w Łowiczu i powiecie łowickim nie notowano.

W 1925 roku miał miejsce strejk w Łowickich zakładach metalowych. Był to t. zw. strejk dziki, nie kierowany przez związek zawodowy i powstał na tle nieregulowanych wypłat należności robotniczych strejk trwał od 3 do 11 sierpnia a w rezultacie strejku należności zostały przez fabrykę wypłacone.

W 1926 roku miał miejsce strejk czeladzi piekarskiej, w liczbie 36 ludzi, który trwał od 26 lipca do 5 sierpnia. W wyniku zawarto umowę zbiorową, ustalającą tygodniowe wynagrodzenie czeladnika piekarskiego na 48 zł. 50 gr. i 12 klgr. chleba.

W 1927 r. strejkowało 31 ludzi w tartaku łowickim od 28 do 30 października. Robotnicy otrzymali podwyżkę 50 gr. na dniówce.

W 1928 roku miały miejsce następujące strejki:

Przy budowie elektrowni w Łowiczu strejkowało 30 mężczyzn — od dnia 30 kwietnia do 10 maja; płace przed strejkiem za godzinę murarz II kat. 1 zł. 35 gr., III kat. — 1 zł. 20 gr.; pomoc I kat. 1 zł., II kat. 50 gr., robotnik placowy 55 gr. Po strejku podwyższono tylko płace robotnika zwykłego i pomocy II kategorii o 5 gr. na godzinę.

Przy robotach regulacyjnych na rzece Słudwi strejkowało 350 robotników od 6 do 20 sierpnia. Otrzymano podwyżkę płacy 10 gr. na metr sześć wykopanej ziemi.

W fabryce „Łowickie Zakłady Metalowe“ strejkowały 80 robotników od 10 do 14 września. Strejk powstał na tle nieregularnych wypłat należności robotniczych, uregulowanych przez fabrykę 15 września.

W. Tomczyk.



I Zjazd działaczy regionalnych Województwa Warszawskiego.

OKRĘGOWE WYSTAWY REGJONALNE WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

W początkach listopada ubiegłego roku Warszawski Wojewódzki Komitet Regionalny zwrócił się do powiatowych komitetów regionalnych z odezwą, w której wzywał do urządzenia okręgowych wystaw regionalnych.

Odezwa W. W. K. R. została przychylnie potraktowana. Już w styczniu r. b. odbyły się okręgowe zjazdy regionalne, na których przedyskutowano kwestję urządzenia wystaw regionalnych.

Z pięciu istniejących okręgów regionalnych województwa warszawskiego, trzy wypowiedziały się za urządzeniem wystaw regionalnych w roku bieżącym. Pierwszą wystawą regionalną będzie wystawa łowicka, w której wezmą udział powiaty: łowicki, kutnowski, sochaczewski, skierniewicki i rawski. Wystawa ta otwiera się dnia 16 czerwca r. b. i potrwa 5 — 6 tygodni. Otwarcie wystawy połączone jest z drugim dorocznym walnym zjazdem działaczy regionalnych województwa warszawskiego.

Druga wystawa dla regionu mazowieckiego odbędzie się w Płocku. Złożą się na nią powiaty: płocki, rypiński, gostyński, sierpecki i płoński. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 23 czerwca r. b. Czas trwania jej oblicza się na 2 — 3 tygodni. Głównym organizatorem wystawy jest prezes płockiego oddziału towarzystwa naukowego, dr. Aleksander Maciesza.

Trzecią z kolei wystawę regionalną będzie wystawa w Pułtusku dla regionu mazowiecko-kurpiowskiego, z udziałem powiatów mławskiego, przasnyskiego, ciechanowskiego, makowskiego i pułtuskiego. Otwarcie trzeciej wystawy nastąpi dnia 7 lipca. Wystawa potrwa 4 — 5 tygodni.

Tylko dwa okręgi regionalne, mianowicie kujawski i podstołeczny nie będą miały wystaw w r. b., kujawski ze względu na to, że wystawę regionalną chce urządzać we własnym gmachu oddziału Włocławskiego Towarzystwa Krajoznawczego, mającego się ukończyć w pierwszej połowie przyszłego roku,

zaś Region podstołeczny stawia sobie za zadanie wyświetlenie kwestji letniskowej, regulacji podstołecznych miejscowości, oraz aprowizacji stolicy przez okalające ją powiaty, a zagadnienia są w opracowaniu dopiero od kilku miesięcy. Ponieważ obecnie region podstołeczny jeszcze nie byłby w stanie należyście zobrazować stanu faktycznego omawianych zagadnień, oraz dać pewien rzut na przyszłość, urządzenie wystawy regionalnej podstołecznej odłożono do grudnia r. b., względnie stycznia przyszłego roku. Wystawa ta uwypukli roczny dorobek energicznej pracy młodego Zrzeszenia Towarzystw Przyjaciół Letnisk i Osiedli Podstołecznych, a szerokie warstwy mieszkańców stolicy będą miały możliwość bez wielkiego trudu zaznajomienia się ze stanem naszych letnisk podstołecznych.

Program okręgowych wystaw regionalnych i cele, którym te wystawy służą.

Lokalne wystawy regionalne będą obejmowały następujące działy:

- 1) Zabytki historyczne.
- 2) Sztuka malarska, rzeźbiarska i t. p.
 - a) dzieła sztuki, znajdujące się na terenie;
 - b) dzieła sztuki nowoczesnej, wyprodukowane przez ludzi pochodzących z terenu.
- 3) Dzieła literatury, oraz nauki, napisane przez ludzi pochodzących z tamtejszego terenu.
- 4) Dział etnograficzny, obejmujący przemysł i sztukę ludową.
- 5) Dział statystyczno-monograficzny (wykresy, tablice, modele powierzchni powiatów, modele, dotyczące fizjografji powiatów, wszelkiego rodzaju mapy, bibliografja powiatów i t. p.).
- 6) Dział samorządowy, ilustrujący wyniki pracy samorządów.
- 7) Dział rolniczo-handlowo-przemysłowy, ilustrowany tablicami i wykresami ze szczególnem uwzględnieniem specyficznych cech każdego powiatu.
- 8) Inne działy, które będą wskazane przez Okręgowe Komitety Regionalne.

Z powyższego planu wynika, że na wystawach tych nie zobaczymy wytworów przemysłu lub płodów gospodarstwa rolnego.

Wystawy te będą bowiem miały za zadanie ustalić tylko faktyczny stan posiadania poszczególnych regionów i zmierzyć przebyta dotychczas drogę.

Wystawy — fotografie poszczególnych naszych terenów podniosą poczucie godności tych miejscowości, obudzą je do

twórczej i samodzielnej pracy i będą one szkołą obywatelską dla szerokich warstw ludności.

Pośrednim skutkiem wystaw będzie wychowanie typu działacza społecznego, świadomego i przygotowanego do żmudnej i odpowiedzialnej codziennej pracy.

Nie bez znaczenia będzie fakt, że wystawy, zorganizowane tak, ażeby większość eksponatów mogła pozostać na miejscu, będą zaczątkiem przyszłych muzeów regionalnych.

Ponieważ inicjatorzy projektują urządzenie na wystawach widowisk o charakterze etnograficznym, przeto wskrzeszą one dawne stroje i obyczaje, pozwalając poznać lub przypomnieć pieśniarstwo ludowe.

Regionalizm polski przygotowuje teren, na którym ma nastąpić wzajemne porozumienie się Rządu, Samorządu i społeczeństwa. Dlatego też trzeba żywić nadzieję, że pierwsze kroki regionalizmu, w postaci lokalnych wystaw regionalnych, będą powitane przez społeczeństwo życzliwie.

O ile Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest świętem narodowym, wykazującym światu dorobek naszego Państwa, oraz zdolność jego do życia mocarstwowego, — o tyle nasze skromne wystawy regionalne służyć będą celom lokalnym.

Chcemy widzieć własne braki, chcemy wiedzieć, jakimi drogami musimy chodzić.

Jeżeli urządzamy je jednocześnie z Wystawą Krajową, chcemy zaświadczyć tylko, że i w chwilach podniosłych myśli nie zapominamy o szarym dniu powszednim i o obowiązku codziennym.

Tak rozumiane wystawy lokalne przyczynią się do wcielenia w czyn pierwszego punktu programu regionalizmu polskiego o równowadze interesów lokalnych i potrzeb całości Państwa.

I. Gintowt.



Dzwonnica w Pułtusk.



Łowicz. Rynek, widok na kolegiatę.

PRZEMYSŁ FABRYCZNY W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIEM (1928).

Uwagi ogólne o stanie przemysłu w Wojew. Warszawskiem w roku 1928-ym.

Z zestawienia danych cyfrowych o produkcji i stanie zatrudnienia poszczególnych gałęzi przemysłu wynika, iż naogół stan przemysłu w roku sprawozdawczym był lepszy, niż w roku 1927, chociaż w wielu wypadkach, jak to wypływa z oświadczeń, nadesłanych do urzędu wojewódzkiego przez zrzeszenia gospodarcze i większe zakłady przemysłowe, wynik finansowy, mimo wzmożonej produkcji i zwiększonej ilości robotników, nie jest lepszy. W przemyśle cukrowniczym i drzewnym rok sprawozdawczy przyniósł nawet dotkliwe straty.

Do przemysłów, które w roku ubiegłym osiągnęły najwyższy stopień produkcji przy jednoczesnym zwiększeniu liczby robotników, należą: przemysł elektrotechniczny, mineralny i cukrowniczy.

Ogólne niedomagania i postulaty różnych gałęzi przemysłu są mniej więcej te same, co w latach ubiegłych, a więc — brak redytów krótko i długoterminowych, ochrona celna rynku wewnętrznego przed wyrobami zagranicznymi, całkowite zniesienie lub obniżenie wysokości podatku obrotowego, wreszcie — obniżenie wysokości składek na cele społeczne.

Na podkreślenie zasługują życzenia, wystawione po raz pierwszy, a więc — regularne udzielanie zamówień rządowych i samorządowych, rozszerzenie zasady zwrotu cel na wszystkie wyroby gotowe, eksportowane z Polski, nawiązanie stosunków bankowych z krajami, do których przemysł polski eksportuje swoje wyroby, zatamowanie przywozu ryżu, wywarcie nacisku na instytucje rządowe i samorządowe w kierunku nabywania wytworów przemysłu krajowego nawet w wypadkach, gdy zagranica ofiaruje towar o kilka procent taniej.

Stan przemysłu żelaznego i metalowego wg. liczby zakł. i robotników.

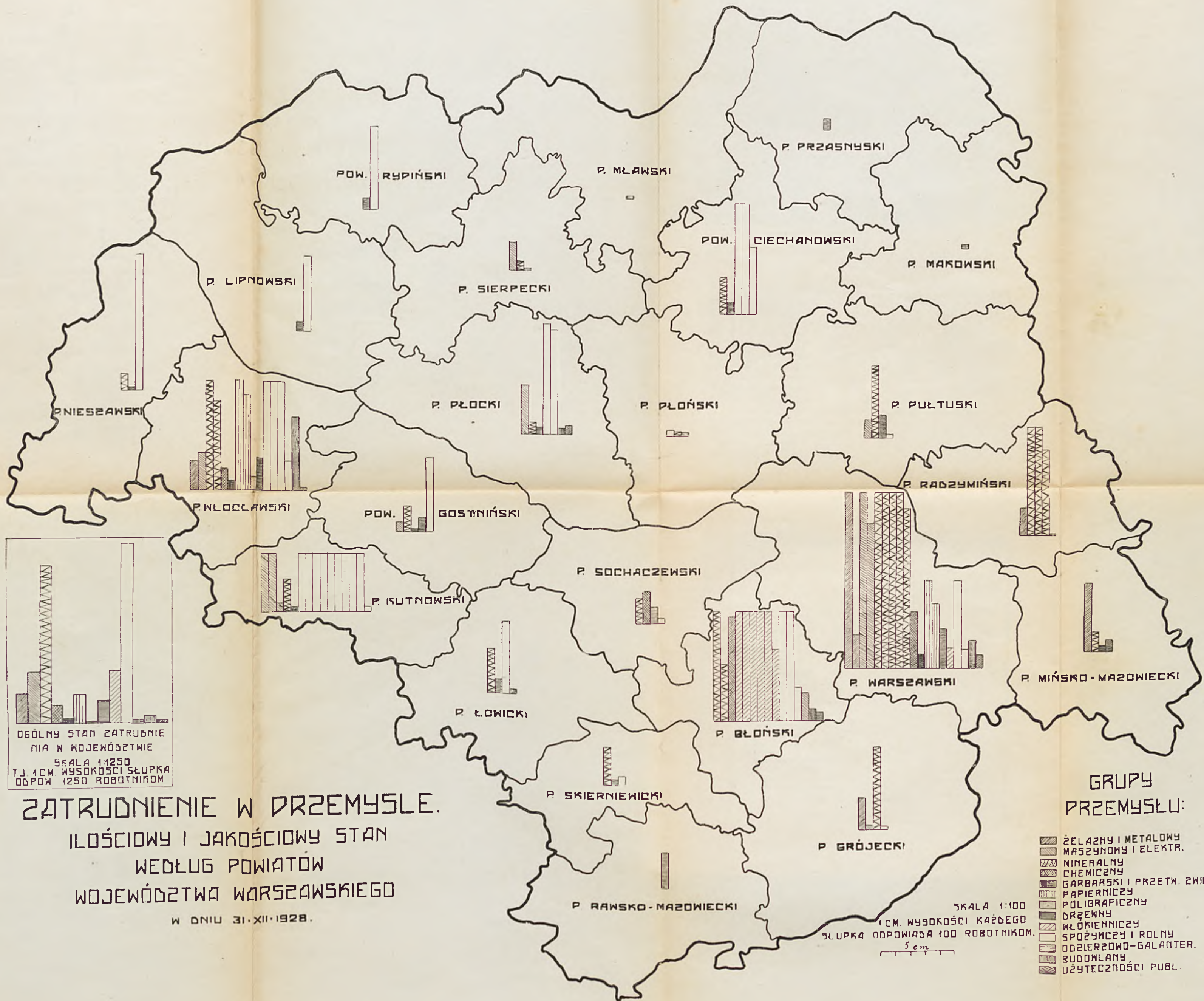
L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		uruchomienie ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.19 8r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Odlewnie żelaza i przedmiotów kuto-lanych	2	383	2	299	128.1
2	Fabryki wyrobów żelazn. kutych, prasowanych i tłoczonych	3	319	3	282	113.1
3	Fabryki wyrobów żelaznych, ciągnionych	2	111	2	89	124.7
4	Fabryki wyrobów kotlarskich, konstrukcyj żelaznych i mebli	3	678	2	355	191.0
5	Fabryki wyrobów metalowych	—	—	—	—	—
6	Fabryki broni i amunicji	1	1.054	1	1.256	83.9
Razem		11	2.545	10	2.281	111.6

Z wyjątkiem działu broni i amunicji, wszystkie inne działy, a zwłaszcza fabryki gwoździ i drutu pracowały w roku sprawozdawczym wydatniej, niż w roku 1927, przede wszystkim zaś fabryka gwoździ i drutu „Clavus“ we Włocławku, która swą produkcję podwoiła.

Postulaty tego przemysłu wyliczone są w sprawozdaniu o przemyśle maszynowo-elektrotechnicznym.

Stan przemysłu maszynowego i elektrotechn. wg. liczby zakł. i robotników w

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.19.7r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Fabr. maszyn i silników	3	1.278	3	762	167.7
2	Fabr. maszyn rolniczych	19	1.447	18	1.282	112.9
3	Fabr. środków przewozowych (parowozów, wagonów, samochodów itd.)	2	553	1	517	107.0
4	Fabr. elektrotechniczne	3	721	2	305	236.4
5	Warsztaty mechaniczne, reperacje i montaż	2	91	2	64	142.2
6	Wyrób instrumentów optycznych i mierniczych	1	21	1	24	87.5
7	Wyrób narzędzi rzemieślniczych i fabrycznych	2	210	2	150	140.0
Razem		32	4.321	29	3.104	139.2



Stan przemysłu poligraficznego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		Wzrost liczby robotn.
		Ilość zakł. dów czyn- nych	Rzeczywi- sta ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1926r.	Ilość zakł. dów czyn- nych	Rzeczywi- sta ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Wyrób obić papierowych	—	—	—	—	—
2	Drukarstwo	3	90	3	83	108.4
3	Litografia	—	—	—	—	—
4	Introligatorstwo	—	—	—	—	—
5	Inne	—	—	—	—	—
Razem		3	90	3	83	108.4

W zakresie przemysłu drukarskiego daje się w roku sprawozdawczym odczuć pewne ożywienie, wyrażające się w podniesieniu się stanu zatrudnienia.

Stan przemysłu drzewnego według liczby robotników i zakładów.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		Wzrost liczby robotn.
		Ilość zakł. dów czyn- nych	Rzeczywi- sta ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1926r.	Ilość zakł. dów czyn- nych	Rzeczywi- sta ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Tartaki	105	1.580	92	1.229	128.6
2	Wyrób klepek, obręczy i gontów	—	—	—	—	—
3	Wyroby budowlane stolarskie	1	59	—	—	—
4	Wyroby stolarskie mebl. a) wyrób fornierów, dykt i pudełek b) wyrób sprzętów domowych prostych c) wyrób mebli giętych d) wyrób mebli ozdobnych i zakł. tapicer. e) wyrób listw, gzymsów, ram	1	43	1	42	102.4
5	Wyrób drewnianych części do kół, wozów itd.	1	48	1	25	192.0
6	Wyrób korków i przedmiotów z masy korkowej	1	25	—	—	—
7	Wyrób zabawek z drzewa, wyroby tokarskie i snycerskie	—	—	—	—	—
8	Fabryki przyb. szewskich	1	100	1	112	89.3
Razem		110	1.855	95	1.408	131.7

PUBLICZNA BIBLIOTEKA TECHNICZNA
W WARSZAWIE

PUBLICZNA BIBLIOTEKA TECHNICZNA
W WARSZAWIE

W dziale maszyn rolniczych nastąpiło w roku sprawozdawczym pewne pogorszenie sytuacji, przejawiające się w 5-procentowym zmniejszeniu produkcji w stosunku do roku 1927. Zarazem i wyniki finansowe poszczególnych fabryk były gorsze, gdyż nieurodzaj, oraz niskie ceny produktów rolniczych w znacznym stopniu osłabiły siłę płatniczą rolników, którzy za zakupione maszyny płacili przeważnie weksłami 6-miesięcznymi, podczas gdy fabryki same pozbawione były odpowiednio taniego kredytu długoterminowego. Ze sprzedanej produkcji tylko około 1/5 część została sprzedana rolnikom wprost, 4/5 zaś — składom maszyn.

Eksport, głównie z powodu nieurodzaju na Litwie i Łotwie, był w roku sprawozdawczym bardzo nieznaczny i wynosił na terenie województwa zaledwie 1,5 całej produkcji (około 115 ton).

Powyższe ujemne strony sytuacji przemysłu maszyn rolniczych, równoważone są poniekąd faktem, iż przywóz maszyn z zagranicy, wskutek odpowiednio wysokich ceł ochronnych, zmniejszył się w roku sprawozdawczym bardzo wydatnie.

W dziale *silników spalinowych* nastąpił w roku sprawozdawczym gwałtowny spadek produkcji, spowodowany zupełną prawie w tym dziale beczynnością fabryki Orthwein, Karasiński i S-ka, wynikającą z braku kapitału obrotowego. Sytuacji tej nie ratuje nawet b. dobrze rozwijająca się fabryka „Sp. Akc. Polskie Zakłady Skody“, która w roku sprawozdawczym powiększyła swój stan zatrudnienia z 582 do 1.175 robotników.

Przemysł elektrotechniczny.

Przemysł ten, reprezentowany na terenie województwa warszawskiego przez 3 fabryki, a mianowicie: „Polskie Zakłady Elektryczne Brown Boveri, Sp. Akc.“, „Fabryka Akumulatorów syst. Tudor“, oraz niedawno powstałą fabrykę urządzeń elektrycznych „Era“, wykazuje w roku sprawozdawczym wielki, nienotowany w innych działach przemysłu, rozwój, znaczący się we wzroście produkcji, oraz — ilości zatrudnionych robotników.

Przemysł ten zaspakaja przeważnie zapotrzebowanie wewnętrzne przy bardzo nieznacznym eksporcie do Rosji i na Bałkany.

Naogół przedstawiciele tego przemysłu zadowoleni są z warunków, w których pracują, jedynie tylko fabryka „Tudor“ (o produkcji 510 ton w roku 1927 i 870 ton w roku sprawozdawczym) uskarża się na niedostateczność ochrony celnej, żądając podniesienia cła na akumulatory samochodowe i radjowe do 80 proc.

Ogólne postulaty przemysłu *metalowo-maszynowego* poza postulatami, wyliczonymi w sprawozdaniu za rok 1927, są następujące:

- 1) należyta ochrona rynku wewnętrznego;
- 2) reforma podatku dochodowego w kierunku stosowania progresji w zależności od stopnia dochodowości (rentowności) przedsiębiorstw, oraz w kierunku obniżenia wykładnika progresji;
- 3) obniżenie kar za niedotrzymanie terminu dostaw dla instytucyj rządowych do wysokości najwyżej dwukrotnej stopy dyskontowej Banku Polskiego;
- 4) rozszerzenie zasady zwrotu cel na wszystkie wyroby gotowe eksportowane z Polski;
- 5) regularne udzielanie zamówień rządowych i samorządowych, które umożliwiałyby ciągłość pracy zakładów przemysłowych.

Stan przemysłu mineralnego wg. liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		Wzrost lub zmniejszenie ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII, 1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII, 1927r.	
1		3	4	5	6	7
1	Fabryka cementu	—	—	—	—	—
2	Wapienniki i piece wapienne	—	—	—	—	—
3	Cegielnie i f-ki dachówek	71	8.574	63	5.085	168.6
4	Fabr. cegły ogniotrwałej i wyrobów szamotowych	—	—	—	—	—
5	Fab. wyrobów terrakotowych	—	—	—	—	—
6	Fabr. wyrob. fajansowych	6	1.293	6	1.239	104.4
7	Fabr. wyrobów porcelanowych	—	—	—	—	—
8	Wyrób sztucznych kamieni bud.	—	—	—	—	—
9	Huty szklane	—	—	—	—	—
	a) wyrób szkła taflowego	—	—	—	—	—
	b) wyrób butelek i szkła stołowego	10	2.953	10	2.607	113.3
10	Fabr. wyrobów ze szkła	1	88	1	55	160.0
11	Fabr. ołówków	1	305	1	213	143.2
12	Fabr. farb ziemnych	—	—	—	—	—
13	Fabr. wyrobów kamionkowych	1	157	1	125	125.6
14	Fabr. wyrobów szmerglowych	1	56	1	47	119.2
		91	13.426	117	9.371	143.3

Cegielnia. Dzięki ożywieniu ruchu budowlanego w sezonie wiosennym, cegielnie początkowo uruchomiły swoją produkcję na szeroką skalę. Kilka cegielń ręcznych zmechanizowało swą produkcję. Jednakże zastój budowlany, który zapanał po chwilowym ożywieniu, pociągnął za sobą niemożność zbytu produkcji, spadek cen, oraz utworzenie się znacznego rezerwu na rok 1929.

Jednym z ważniejszych postulatów przemysłu cegielnianego jest sprawa uruchomienia większych kredytów inwestycyjnych, oraz budowlanych.

Wytwórnice sączków (drenów) nie mogły zrealizować należycie swej produkcji, między innymi na skutek silnej konkurencji na tym polu ze strony Czechosłowacji; w związku z tem sfery przemysłowe kładą nacisk na konieczność rewizji stawek celnych na sączki.

Przemysł fajansowy. Wskutek wzmożonej konkurencji ze strony Niemiec, eksport wyrobów fajansowych, kierowany głównie do Afryki Środkowej i Indyj, był słabszy, niż w roku ubiegłym. Wytwórcy podkreślają konieczność obniżenia kosztów przewozu gliny i węgla, oraz przeprowadzenia przy pomocy Rządu, geologicznych badań, krajowych pokładów gliny, którą ewentualnie możnaby zastąpić stosowaną dotychczas w tym przemyśle glinę zagraniczną.

Przemysł szklany. W przemyśle tym wskutek zwiększonego zapotrzebowania wewnętrznego, produkcja w roku sprawozdawczym zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego o około 15 proc.; większe huty przystępują do mechanizacji swych zakładów, jednak na przeszkodzie do realizacji tych zamierzeń stoi brak kredytów długoterminowych. Natomiast eksport szkła butelkowego, który w roku 1927 wynosił na terenie województwa warszawskiego około 250 ton, spadł w roku sprawozdawczym do zaledwie około 20 ton, a to dzięki utracie takiego rynku zbytu, jakim w roku ubiegłym była Turcja. W interesie podniesienia eksportu szkła butelkowego, wytwórcy podkreślają konieczność zawarcia traktatu handlowego z Rosją.

W zakresie szkła stołowego i laboratoryjnego, produkcja w roku sprawozdawczym uległa nieznacznemu zwiększeniu; równocześnie zaś wytwórcy uskarżają się na silną konkurencję ze strony Czechosłowacji, stosującej z powodzeniem dumping cen.

Wyrób ołówków reprezentowany jest na terenie Województwa warszawskiego przez fabrykę „St. Majewski“, w Pruszkowie, która pracuje dobrze, podnosząc wydatnie swą produkcję. Eksport ołówków mniejwartościowych (szkolnych) skierowany przeważnie do Rumunii, Brazylii i Australii rotz-

wija się dobrze. Oprócz postulatów, wysuniętych w roku ubiegłym, fabryka ta żąda przyznania ulg celowych na maszyny, sprowadzane z Niemiec, oraz wydania pozwolenia na sprowadzanie również i zamiennych części maszyn, gdyż obecnie fabryka, w razie zapotrzebowania na zamienną część maszyny, zmuszona jest sprowadzać całą maszynę.

Stan przemysłu chemicznego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1926r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XI.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Przemysł chemiczny nieorganiczny:					
	a) f-ki kwasów, alkali i soli	2	70	2	52	134.6
	b) fabr. superfosfatu	1	90	1	76	118.4
2	Przemysł elektrotechnicz.	—	—	—	—	—
3	Fabr. suchej destylacji i ekstrakcji drzewa	—	—	—	—	—
4	Koksownie	—	—	—	—	—
5	Fabr. półproduktów organicznych i barwików	—	—	—	—	—
6	Fabr. sztucz. jedwabiu i materj. wybuchowych	1	190	1	132	143.9
7	Przemysł przerobu tłuszczów zwierzęcych i roślinnych i fabryki mydeł	—	—	—	—	—
8	Fabr. mączki kostnej, kleju i żelatyny	1	50	—	—	—
9	Fabr. preparatów farmaceut. i chemiczno-technicznych	4	348	4	270	128.9
10	Fabr. pokostu, lakierów i farb	3	135	3	97	139.2
11	Fabryki zapalek	2	602	2	615	97.9
12	Fabr. wyrobów gumowych	—	—	—	—	—
13	Fabr. ceraty, dermatoidu i linoleum	—	—	—	—	—
	Razem	14	1.485	13	1.242	119.6

Największy wzrost liczby robotników wykazała fabryka prochu w Boryszewie, następnie fabryka preparatów farmaceutycznych L. Spiessa w Tarchominie.

Co do produkcji, to znaczne polepszenie wykazuje produkcja alkoholu metylowego, wynosząca 27.9 ton, z czego 21 ton zostało wyeksportowane do Turcji.

Przemysł chemiczny poza postulatami, wysuwanymi przez inne gałęzie przemysłu, a dotyczącymi kredytów bankowych, podnosi kwestję fabrykacji esencji octowej, której produkcja jest b. zagrożona przez przemysł octu fermentacyjnego, otrzymujący spirytus po zbyt niskich cenach.

Stan przemysłu garbarskiego i przetworów zwierz. według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		Wzrost (lub uruchomienia ilości robotn.)
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. ro. otn. na 31. XII, 1927 r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31. XII, 1927 r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Garbarnie skór twardych i miękkich	8	315	7	257	122.5
2	Wyprawa futer	—	—	—	—	—
3	Fabryk pasów napędnych	—	—	—	—	—
4	Inne	—	—	—	—	—
	Razem	8	315	7	257	122.5

Stan przemysłu garbarskiego przedstawiał się w roku sprawozdawczym naogół gorzej, niż w roku 1927.

Dalsza wyżka cen surowca oraz ciężka sytuacja finansowa zmusza garbarnie do wzajemnego współzawodnictwa między sobą przy zabieganiu o dostawy rządowe ze szkodą odbiorcy prywatnego.

W szczególnie złym, prawie katastrofalnym położeniu znalazł się w roku sprawozdawczym dział skór miękkich, a to dzięki masowemu przywozowi obuwia gotowego i skór miękkich z zagranicy.

W dziale skór twardych przywóz niezbyt wielki, lecz i tu odczuwać się daje konkurencja, zwłaszcza kauczuku.

Stan przemysłu papierniczego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII, 1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII, 1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Fabryki celulozy	1	748	1	713	104.9
2	Fabryki masy drzewnej	—	—	—	—	—
3	Fabryki papieru	4	1.700	4	1.586	107.2
4	Fabryki tektury:					
	a) drzewnej	—	—	—	—	—
	b) szarej z obcinków papierowych	—	—	—	—	—
	c) papy dachowej	—	—	—	—	—
5	Wyroby z papieru i tektury	—	—	—	—	—
		5	2.448	5	2.299	100.3

Przemysł papierniczy przy wielkim wzroście zapotrzebowania wykazuje w stosunku do roku ubiegłego tylko nieznaczny wzrost produkcji, co przypisać należałoby głównie wzmożonemu współzawodnictwu Niemiec, stosujących nietylko dumping cen ale także i dumping kredytowy. Zdaniem przedstawicieli przemysłu papierniczego, do zalewu rynku polskiego przez wyroby niemieckie, wydatnie przyczynia się również i wadliwość polskiej taryfy celnej, wobec czego koniecznym jest możliwie rychłe wejście w życie nowo-opracowanej taryfy.

W roku sprawozdawczym eksport papieru był nieznaczny, a mianowicie Mirkowska Fabryka Papieru wyeksportowała około 90 ton do Litwy, Rosji, Egiptu i Meksyku.

W interesie ochrony produkcji rodzimej przed ofensywą ze strony Niemiec oraz podniesienia eksportu przemysł papierniczy wysuwa następujące postulaty:

a) wprowadzenia—celem ukrócenia szmuglu—obowiązku dołączenia oryginalnej faktury fabryki, a nie tylko faktury pośrednika jak to ma miejsce obecnie, oraz — obostrzenie kontroli celnej;

b) wprowadzenia podatku obrotowego od importu, t. j. aby podatek od importowanego papieru był opłacany w całości przez nabywcę, kupca lub hurtownika,

c) zredukowanie o 50% taryfy przewozowej dla eksportu,

d) zwrot opłat cłowych od surowców i artykułów technicznych,

e) wprowadzenie cła wywozowego na papierówkę.

Stan przemysłu poligraficznego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Wyrób obić papierowych	—	—	—	—	—
2	Drukarstwo	3	90	3	83	108.4
3	Litografia	—	—	—	—	—
4	Introrigatorstwo	—	—	—	—	—
5	Inne	—	—	—	—	—
Razem		3	90	3	83	108.4

W zakresie przemysłu drukarskiego daje się w roku sprawozdawczym odczuć pewne ożywienie, wyrażające się w podniesieniu się stanu zatrudnienia.

Stan przemysłu drzewnego według liczby robotników i zakładów.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Tartaki	105	1.580	92	1.229	128.6
2	Wyrób klepek, obręczy i gontów	—	—	—	—	—
3	Wyroby budowlane stolarskie	1	59	—	—	—
4	Wyroby stolarskie mebl.	—	—	—	—	—
	a) wyrób fornierów, dykt i pudełek	1	43	1	42	102.4
	b) wyrób sprzętów domowych prostych	—	—	—	—	—
	c) wyrób mebli giętych	1	48	1	25	192.0
	d) wyrób mebli ozdobnych i zakł. tapicer.	—	—	—	—	—
	e) wyrób listw, gzymsów, ram	—	—	—	—	—
5	Wyrób drewnianych części do kół, wozów itd.	—	—	—	—	—
6	Wyrób korków i przedmiotów z masy korkowej	1	25	—	—	—
7	Wyrób zabawek z drzewa, wyroby tokarskie i snycerskie	—	—	—	—	—
8	Fabryki przyb. szewckich	1	100	1	112	89.3
Razem		110	1.855	95	1.408	131.7

Produkcja *przemysłu tartaczego*, mimo trudności, związanych z nabywaniem przez tartaki surowca, a wynikłych skutkiem podniesienia cen przez lasy państwowe, zwiększyła się w roku sprawozdawczym w stosunku do roku ubiegłego o 10%, co przypisać należałoby nadziejom na powiększenie się ruchu budowlanego ; zarazem wskutek następującego potem kryzysu budowlanego nastąpił spadek cen, wskutek czego znaczna część tartaków nie mogła zrealizować swej produkcji.

Z końcem roku sprawozdawczego zlikwidowane zostały na terenie Województwa 2 tartaki, a mianowicie: w Długołęce w pow. Kutnowskim i Nieborzynie, w pow. Płońskim.

Najważniejszym postulatem przemysłu tartaczego, jest wprowadzenie ceł wywozowych na surowiec celem zahamowania wzmagającego się na tem polu, ruchu spekulacyjnego.

Przemysł dykt klejonych, reprezentowany na terenie Województwa przez fabrykę M. L. Opatowskiego we Włocławku, z powodu braku kredytu ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczął pracę dopiero w maju r. b. Mimo to jednak eksport dykty wynosił w roku sprawozdawczym 760 m³ w stosunku do 680 m³ z roku 1927. Fabryka ta mimo wielkich trudności utorowała sobie stałe drogi eksportu do Anglii, Indji, Afryki i Ameryki.

Stan przemysłu włókienniczego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Przemysł wełniany:					
	a) przędzalnie	1	144	—	—	—
	b) tkalnie	—	—	—	—	—
	c) wykończalnie	—	—	—	—	—
2	Przemysł bawełniany:					
	a) przędzalnie	—	—	—	—	—
	b) tkalnie	3	4.201	2	3.731	112.7
	c) wykończalnie	—	—	—	—	—
	d) niciarnie	—	—	—	—	—
	e) fabryki waty	—	—	—	—	—
3	Przem. lniany, kon. i jutow.:					
	a) przędzalnie	—	—	—	—	—
	b) tkalnie	1	44	1	33	133.3
	c) wykończalnie	—	—	—	—	—
4	Przemysł jedwabny:					
	a) przewijanie jedwabiu	—	—	—	—	—
	b) tkalnie	—	—	—	—	—
5	a) Przem. wyrob. dzianych	—	—	—	—	—
	b) Przemysł pończosniczy	—	—	—	—	—
6	Przem. wstążek i tasiemek	—	—	—	—	—
7	Przem. hafciarski i koronk.	—	—	—	—	—
	Razem	5	4.389	3	3.765	116.6

W roku sprawozdawczym daje się zauważyć wydatny wzrost produkcji przemysłu lnianego, przy równoczesnym obniżeniu się produkcji przemysłu bawełnianego.

Naogół jednak produkcja przemysłu lnianego utrzymuje się znacznie poniżej normy, czego przyczyną jest przede wszystkim obniżenie się nabywczej siły ludności, która nie jest w stanie kupować wyrobów przemysłu lnianego o przeważnie luksusowym charakterze. Zwiększenie produkcji dałoby się uzyskać przez podniesienie eksportu, paraliżowanego obecnie przez dumping cen ze strony fabryk niemieckich, sprzedających swój towar w Polsce o 20—30% taniej, niż w innych krajach, przy równoczesnym zakazie wwozu wyrobów polskich do Niemiec.

Stan przemysłu spożywczego i rolnego wg. liczby zakład. i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII.1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Młyny i zakłady przerobu materiałów zbożow. bez ferment.	13	358	13	354	101.1
2	Przerób ziemniaków:	—	—	—	—	—
	a) suszarnie i płatkarnie	—	—	—	—	—
	b) krochmalnie, syropiarnie i wyrób dekstryny	3	178	3	188	94.7
3	Gorzelnie i rektyf. spiryt.	2	70	2	52	134.6
4	Fabryki wódek i likierów	1	31	1	33	94.0
5	Fabryki drożdży	1	80	1	65	123.1
6	Browary i słodownie	5	195	5	114	171.0
7	Cukrownie i rafinerje cukru	20	13.858	19	11.927	116.2
8	Rzeźnie i fabryki wędlin	—	—	—	—	—
9	Zakłady przemysłowe dla wyrobu produktów nabiałowych	—	—	—	—	—
10	Fabryki konserw mięsnych, rybnych i jarzynowych	—	—	—	—	—
11	Fabryki marmolady, soków i innych przetw. owocowych	2	47	2	53	88.7
12	Fabryki cykorji	3	282	3	290	97.2
13	F-fki tytoniu, cygar i papier.	—	—	—	—	—
14	Fabryki czekolady cukierków i pierników	1	71	—	—	—
15	Fabryki sztucznej paszy	—	—	—	—	—
	Razem	51	15.170	49	13.076	116.0

Przemysł młynarski. W roku sprawozdawczym daje się zauważyć ogólne zubożenie młynów handlowych oraz dłuższe przerwy w ich pracy, równocześnie zaś — nadmierny, zdaniem przemysłowców, — przywóz ryżu z zagranicy.

Eksport otrąb był minimalny a to z powodu nieurodzaju i wysokich opłat wywozowych.

Jednym z ważniejszych postulatów tego przemysłu jest podniesienie cła na ryż i skasowanie wszelkich ograniczeń przemiałowych.

Przemysł krochmalniany. Z powodu b. złego zbioru ziemniaków w roku sprawozdawczym oraz obniżenia cen na mączkę ziemniaczaną na rynku światowym, spowodowanego niebywałym urodzajem ziemniaków w Holandji, przewidywanem jest, iż w kampanji bieżącej 1928/1929 r. eksport polskiej mączki ziemniaczanej, który w kampanji 1927/28 r. wynosił około 20.000 ton, w bieżącej kampanji do skutku nie przyjdzie, wskutek czego polska produkcja przejdzie do przyszłej kampanji z powyższym remanentem.

Przemysł ten wysuwa konieczność podwyższenia cła na zagraniczny krochmal kukurydzowy, którego współzawodnictwo na rynku wewnętrznym coraz bardziej daje się odczuwać.

Przemysł piwowarski. Konsumcja wewnętrzna w zakresie tego przemysłu wzrosła w roku sprawozdawczym o około 20% w stosunku do roku ubiegłego. Przemysł piwowarski bardziej, niż każdy inny odczuwa potrzebę kredytów inwestycyjnych, aby w ten sposób uzależnić się od kredytu zagranicznego.

Eksport produkcji tego przemysłu prawie nie istnieje, a to wskutek wysokich taryf kolejowych i braku kredytu długoterminowego.

Postulatami tego przemysłu, oprócz postulatów wysuniętych w roku zeszłym, są:

a) zaliczenie portera w nowej taryfie kolejowej do klasy piwa,

b) wyłączenie i wydzielenie przepisów, dotyczących handlu piwem, z przepisów o monopolu spirytusowym.

Przemysł cykoryjny. Z powodu zmniejszenia się powierzchni plantacji i złego urodzaju, zaznaczył się w roku sprawozdawczym brak surowca oraz spowodowana tem konieczność sprowadzenia go z zagranicy.

Zainteresowane sfery przemysłowe uskarżają się na brak zainteresowania się władz przemysłem cykoryjnym, w szczególności zaś rozwojem uprawy cykorji.

Głównym postulatem tego przemysłu jest obniżenie cła na surowiec zagraniczny.

Przemysł cukrowniczy. Rok sprawozdawczy był pod względem finansowym, zdaniem przedstawicieli przemysłu cukrowniczego, nader niepomysłny, głównie z powodu wielkich strat

eksportowych, poniesionych przez poszczególne cukrownie; w związku z tem przewidywać można nawet zamknięcie niektórych zakładów. W roku sprawozdawczym ilość zatrudnionych robotników wzrosła o 16%, produkcja w stosunku do dwu lat ostatniej podniosła się o 30%.

Postulatami tego przemysłu są:

- a) podniesienie cen cukru w sprzedaży wewnętrznej, a to dla pokrycia wyżej wymienionych strat eksportowych,
- b) przedłużenie kredytu akcyzowego do 9 miesięcy.

Stan przemysłu odzieżowo-galanteryjn. wg. liczby zakład. i robotnik.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		Wzrost/uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31, XII, 1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31, XII, 1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Fabryki obuwia	—	—	—	—	—
2	Fabryki bielizny	—	—	—	—	—
3	Fabryki odzieży	—	—	—	—	—
4	Fabryki kapeluszy	—	—	—	—	—
5	Fabryki wyrobów galanter.	2	184	2	210	87.6
Razem		2	184	2	210	87.6

W przemyśle tym, a zwłaszcza galanteryjnym zaznacza się dalszy spadek produkcji, spowodowany obniżeniem się siły nabywczej ludności i brakiem możności eksportowych.

Stan przemysłu budowlanego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		Wzrost/uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31, XII, 1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31, XII, 1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Przedsiębiorstwo robót drogowych	—	—	—	—	—
2	Przeds. robót budowlanych naziemnych	1	102	1	66	154.5
3	Przeds. robót budowy urządzeń przemysłowo-techniczn.	—	—	—	—	—
4	Przeds. robót instalacyjno-budowlanych	4	465	4	410	118.3
5	Przeds. robót brukarskich, asfaltowych i t. p.	—	—	—	—	—
Razem		5	587	5	476	123.3

Początek roku sprawozdawczego wykazał znaczne ożywienie budownictwa państwowego, samorządowego i przemysłowego, nie osiągnął jednak rozmiarów oczekiwanych; inicjatywa prywatna w budownictwie jest nadal b. słaba.

Stan przemysłu użyteczności publicznej według liczby zakład. i robotn.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII. 1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII. 1927r.	
1		3	4	5	6	7
1	Gazownie	—	—	—	—	—
2	Elektrownie	3	183	3	199	92.0
3	Wodociągi	—	—	—	—	—
4	Tramwaje	—	—	—	—	—
	Razem	3	183	3	199	92.0

Poza wyżej zaznaczonym obniżeniem się stanu zatrudnienia nie zaszły w roku sprawozdawczym w zakresie przemysłu użyteczności publicznej, żadne szczególniejsze zmiany w stosunku do roku 1927.

Stan przemysłu przetwórczego według liczby zakładów i robotników.

L. p.	Rodzaj zakładów	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		uruchomienia ilości robotn.
		Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII. 1928r.	Ilość zakładów czynnych	Rzeczywista ilość zatrudn. robotn. na 31.XII. 1927r.	
1	2	3	4	5	6	7
1	Przemysł żelazny i metal.	11	2.545	10	2.281	111.6
2	„ maszyn. i elektr.	32	4.321	29	3.104	139.2
3	„ mineralny	91	13.426	83	9.371	143.3
4	„ chemiczny	14	1.485	13	1.242	119.6
5	„ garbarski i pokr.	8	315	7	257	122.5
6	„ papierniczy	5	2.448	5	2.299	100.3
7	„ poligraficzny	3	90	3	83	108.4
8	„ drzewny	110	1.855	95	1.408	131.7
9	„ włókienniczy	5	4.389	3	3.764	116.6
10	„ spożyw. i rolny	51	15.170	49	13.076	116.0
11	„ odzieżowo - galanteryjny	2	184	2	210	87.6
12	„ budowlany	5	587	5	476	123.3
13	„ użyteczn. publ.	3	183	3	199	92.0
	Razem	340	46.998	307	37.770	124.4

OGÓLNE ZESTAWIENIE

stanu produkcji Województwa Warszawskiego według ilości produktów.*)

Rodzaj produkcji	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% stosunek roku sprawozdawczego do poprzedn.
	Ilość zakła- dów czyn- nych	Produkcja rzeczywista	Ilość zakła- dów czyn- nych	Produkcja rzeczywista	
1	2	3	4	5	6
<i>1. Przemysł metalowo - maszy- nowy:</i>					
Naczyń emalj. (blasz. lanych)	—	—	—	—	—
Odlewów żeliwnych handlo- wych (budowl. sanit. kan- celar., rury wodociągowe i t. d.)	—	—	—	—	—
Naczyń i sprzętów blaszanych	—	—	—	—	—
Drutu i gwoździ	2	1.080 t.	2	762 t.	141.7
Śrub i nitów	—	—	—	—	—
Maszyn rolniczych: dla obróbki ziemi	4	80 t.	5	76 t.	105.3
dla obróbki słomy i ziarna	16	7.633 t.	16	8.000 t.	95.4
Obrabiarek do metali	1	116 t.	1	84 t.	137.9
Obrabiarek do drzewa	—	—	—	—	—
Silników: maszyn parowych	1	180.84 t.	1	151.38 t.	119.4
lokomobil	—	—	—	—	—
spalinowych	2	46.43 t.	2	82.84 t.	55.7
<i>2. Przemysł elektrotechniczny:</i>					
Maszyn elektrotech. i trans- formatorów	2	532.4 t.	2	216.6 t.	245.7
Aparatów elektr. (akumulat.)	2	892.6 t.	2	527.5 t.	169.2
Materiałów instalacyjnych (rurki izolacyjne, wyłączni- ki pokrętne, przełączniki, gniazdka, bezpieczniki, o- prawki i t. d.)	—	—	—	—	—
Przewodniki i kable	1	10 t.	1	2 t.	—
<i>3. Przemysł mineralny:</i>					
Produkcja cementu	—	—	—	—	—
„ szkła wszelkiego	11	29.133 t.	11	25.185 r.	115.1

*) Uwzględniono tylko przemysł poddany kontroli Wydziału Przem. Woj. Warsz.

Rodzaj produkcji	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		% stosunek roku sprawozdawczego do poprzedn.
	Ilość zakładów czynnych	Produkcja rzeczywista	Ilość zakładów czynnych	Produkcja rzeczywista	
1	2	3	4	5	6
<i>4. a. Przemysł chemiczny-nieorg.</i>					
Kwasów mineralnych	—	—	—	—	—
Alkalji	—	—	—	—	—
Nawozów sztucznych: superfosfatów	1	13,620 t.	1	19,340 t.	70.4
soli potasowych	1	42.5 t.	1	51.3 t.	82.3
<i>4. b. Przemysł chem. organiczny:</i>					
Produkcja produktów destylacji smoły węglowej	—	—	—	—	—
Węglowodory (benzol, tolnol, fenol i t. p.)	—	—	—	—	—
Półprodukty (nitro-amino-pochodne i t. d.)	—	—	—	—	—
Barwniki syntetyczne (t. zw. anilinowe)	—	—	—	—	—
Produkcja produktów destylacji drzewa:	—	—	—	—	—
Octan wapniowy	—	—	—	—	—
Kwas octowy	1	429 t.	1	441 t.	97.3
Aceton	1	102 t.	1	109 t.	93.6
Alkohol metylowy (spiryt. drzewny)	1	279 t.	1	203 t.	137.4
Wyrobów gumowych	—	—	—	—	—
Sztucz. włókna (przędza jedw.)	—	—	—	—	—
Materiałów wybuchowych	Odośne dane o produkcji nie zostały podane ze względu na tajemnicę wojskową.				
<i>5. Przemysł papierniczy:</i>					
Masy drzewnej	—	—	—	—	—
Celulozy	1	23,495 t.	1	30,218 t.	110.8
Papieru	3	23,220 t.	3	22,045 t.	105.3
Tektury	—	—	—	—	—

Rodzaj produkcji	Rok sprawozdawczy		Rok poprzedni		stosunek roku sprawozdawczego do poprzedn.
	Ilość zakła- dów czyn- nych	Produkcja rzeczywista	Ilość zakła- dów czyn- nych	Produkcja rzeczywista	
1	2	3	4	5	6
<i>6. Przemysł drzewny:</i>					
Ilość przerobionego drzewa w tartakach **)	89	192033 m ³	86	167010 m ³	115.0
w fabr. mebli	—	—	—	—	—
w fabr. wyr. drzewn.	4	5.025 „	4	4.450 „	112.1
<i>7. Przemysł włókienniczy:</i>					
Ilość przerobionej bawełny	2	1.700 t.	2	1.800 t.	94.4
„ „ wełny	—	—	—	—	—
„ „ lnu	2	1.910 t.	2	1.623 t.	117.7
„ „ konopi	—	—	—	—	—
„ „ juty	—	—	—	—	—
„ „ jedwabiu	—	—	—	—	—
Ilość zużytej do produkcji tkanin przędzy					
bawełnianej	1	1.100 t.	1	1.500 t.	73.3
wełnianej	—	—	—	—	—
wignonjowej	—	—	—	—	—
lnianej	1	1.198 t.	1	984 t.	121.7
konopnej	—	—	—	—	—
jutowej	—	—	—	—	—
<i>8. Przemysł kosekcyjny</i>					
Produkcja obuwia mechanicznego	—	—	—	—	—

***) Powyższe cyfry nie zawierają danych o produkcji tartaków: państwowego w Konewce, Groniewicza w Zegrzu, Szarfa w Sochocinie i Neidera w Gosztynie, których łączna produkcja wynosiła w roku sprawozdawczym 31.948 m. sz., a o których produkcji w roku 1927 brak danych.

Inż. H. Klodecki.

SPRAWOZDANIE O STANIE PRZEMYSŁU WOJEW. WARSZAWSKIEGO W KWARTALE I-szym 1929 R.

W zakresie przemysłu *żelazno-metalowego* odczuć się dało w okresie sprawozdawczym pewne obniżenie produkcji, mające swe źródło w znacznym zmniejszeniu się zamówień rządowych (gwoździe i drut) i prywatnych.

Niekorzystny stan przemysłu *maszyn rolniczych*, zamaczający się zmniejszoną produkcją w IV kwartale r. b., nietylko nie doznaje w ciągu okresu sprawozdawczego poprawy, — czego należałoby spodziewać się wobec zbliżania się sezonu — lecz przeciwnie, pogarsza się w dalszym ciągu. Fabryka „T. Leżański“ w Grójcu, zatrudniająca w grudniu 1928 r. 35 robotników, przestaje pracować, zaś fabryka „Sierpczanka“ w Sierpcu zmniejsza swój stan zatrudnienia z 191 robotników w grudniu r. ub. do 74 robotników i ulega całkowitej likwidacji. Pogorszenie to należy przypisać z jednej strony trudnościom natury finansowej, z drugiej zaś strony gwałtownemu zmniejszeniu się wywozu do Łotwy i Litwy, na skutek elementarnych klęsk, jakich te kraje, będące głównymi odbiorcami polskich maszyn rolniczych, doznały w roku ubiegłym.

W zakresie *żelaznych konstrukcyj budowlanych* zaznaczyło się w kwartale sprawozdawczym pewne obniżenie w produkcji, spowodowane mrozami.

Przemysł *elektrotechniczny*, wykorzystując w dalszym ciągu dobre konjunktury stworzone beztraktatowym stanem z Niemcami, pracuje w okresie sprawozdawczym jeszcze intensywniej, niż w IV kwartale r. ub.; między innymi dzięki zwiększeniu się ilości zamówień, poczynionych przez Rząd, celem naprawienia szkód w urządzeniach telegraficznych i telefonicznych, spowodowanych mrozami. W Grodzisku powstaje nowa placówka przemysłu elektrotechnicznego pod firmą „Polska Fabryka Telefonów“, produkująca około 30 — 50 aparatów miesięcznie, przy napędzie 23 KM., zaś Zakłady „Brown Boveri“ w Żychlinie zwiększyły swój stan zatrudnienia z 686 do 715 robotników.

Przemysł szklany wykazuje w okresie sprawozdawczym dalsze polepszenie, zaznaczające się wydatnie nawet w porównaniu z nader korzystnym stanem tego przemysłu w IV-tym kwartale r. ub. Dotyczy to głównie działu butelek, którego produkcja powiększyła się, dzięki zwiększeniu się zapotrzebowania Monopoli Spirytusowego. W związku z tem niektóre huta szklane zwiększają swój stan zatrudnienia, a mianowicie huta „Vitrum“ w Wołominie z 491 do 582 robotników, huta „Wyszków“ z 320 do 377 robotników, huta „Praca“ w Wołominie z 219 do 262 robotników, huta „Przyszłość“ w Tłuszczu z 390 — 456 robotników, oraz huta „Dworzyński i Capik“ w Gocławku Zw. 327 do 381 robotników.

Pewne ożywienie daje się zauważyć w przemyśle *kaflarskim*, w zakresie którego powstaje w Sierpcu nowa kaflarnia z 1 piecem i 3-ch paleniskach, oraz kaflarnia mechaniczna w Tłuszczu, w pow. radzymińskim o 2 silnikach, łącznej siły 68 KM., przy stanie zatrudnienia 43 robotników i przewidywanej produkcji 25.000 kafla miesięcznie.

Znaczące ożywienie wykazuje *przemysł fajansowy*, wyrażające się w wydatnem powiększeniu stanu zatrudnienia. Fabryka Cohn we Włocławku zwiększa swój stan zatrudnienia z 196 do 285 robotników.

Cegielnie pracowały w okresie sprawozdawczym bardzo słabo, przyczem 7 cegielń było zupełnie nieczynnych, 4 zaś pracowały przy wydatnie zmniejszonym stanie zatrudnienia; zbyt na cegłę minimalny, ceny nie uległy zmianie; popyt na sączki był większy.

W związku z trudnościami zbytu, spowodowanemi mrozami, oraz trudnościami finansowemi stanęła w marcu r. b. Łowicka Fabryka Naczyń Kamionkowych, zatrudniająca ostatnio 165 robotników.

Mimo wielkich trudności finansowych i konkurencji ze strony Niemiec *przemysł chemiczny* wykazuje w okresie sprawozdawczym silny ruch inwestycyjny. W Winnicy, w pow. warszawskim, buduje się fabryka barwików azowych pod firmą „żelatyna“ z urządzeniem na produkcję miesięczną 25 — 30 ton, przyczem przewidywany stan zatrudnienia wynosi około 60 robotników.

Fabryka superfosfatów „Dr. Roman May“ we Włocławku buduje nową kotłownię i nowy magazyn, zaś fabryka prochu bezdymnego w Boryszewie — nowy schron prochu na 10 ton.

Zakłady chemiczne „Grodzisk“ zwiększają stan zatrudnienia z 90 do 106 robotników.

Najważniejszym wypadkiem w zakresie przemysłu *włókienniczego* jest w okresie sprawozdawczym uruchomienie nowej fabryki sztucznej przędzy w Chłodakowie, pow. sochaczewskim, przy stanie zatrudnienia 635 robotników.

Równocześnie w żyrardowskich Zakładach kryzys trwa dalej.

W *przemysle cukrowniczym* kampanja ukończyła się dopiero w lutym, wykazując w stosunku do lat ubiegłych zwiększoną produkcję.

Przemysł młynarski wykazuje w dalszym ciągu korzystną tendencję rozwojową; na terenie województwa powstają w okresie sprawozdawczym 4 młyny, z tych jeden motorowy o napędzie 30 KM., w pow. pułuskim, oraz 3 turbinowe, w powiecie rawskim i warszawskim.

W *przemysle tartacznym* po chwilowym zastoju, spowodowanym ograniczeniem przywozu polskiego drewna do Niemiec, następuje na skutek odnowienia umowy z Niemcami w dniu 24 stycznia, pewne ożywienie, któremu towarzyszy silna wyżka cen na materiały tarte, przy równoczesnej znacznej podaży surowca.

Na terenie województwa, powstają nowe tartaki, z tych największy w Płocku, o przewidywanej produkcji 10.000 m.³ rocznie i napędzie mechanicznym sity 45 KM.

Świetna konjunktura dla fabryk *dykty klejonej* trwa dalej. Fabryki te pracując — z wyjątkiem przerwy w lutym, spowodowanej mrozami, — nader intensywnie, powiększając swą produkcję do granic możliwości, nie mogą jednak podolać zamówieniom.

W Skierniewicach powstaje nowa fabryka dykty, pod firmą „Bracia Braun“, obliczona na produkcję około 2 wagonów tygodniowo, przy stanie zatrudnienia około 100 robotników.

Ponadto fabryka dykty Kleimana w Nowym Dworze, w pow. warszawskim, o napędzie 150 KM. i przewidywanej produkcji 1.000 m.³ miesięcznie, ukończyła swoje urządzenia i ma być wkrótce uruchomiona.

Fatalne w grudniu 1928 roku położenie przemysłu *garbarskiego* pogarsza się w ciągu okresu sprawozdawczego jeszcze bardziej, przechodząc w stan katastrofalny. Na terenie województwa przestają pracować 3 większe garbarnie, a mianowicie „H. B. Raabe“ w Łomiankach, w pow. warszawskim, „Natalin“ w Grodzisku, pow. błońskiego i „Ankier i Bajer“ w Wołominie.

W *przemysle galanteryjnym* widoczny jest dalszy spadek produkcji, spowodowany wciąż zmniejszającą się siłą nabywczą ludności. Jedyne na terenie województwa fabryka guzików A. B. Filar w Nasielsku redukuje swój stan zatrudnienia z 136 do 70 robotników.

Znaczne pogorszenie daje się zauważyć w zakresie *przemysłu drukarskiego*. Największa na terenie województwa drukarnia Neumana i Tomaszewskiego we Włocławku zmniejsza stan zatrudnienia z 46 do 20 robotników.

Ogólna charakterystyka stanu przemysłu na terenie województwa warszawskiego w okresie sprawozdawczym, w porównaniu ze stanem w IV kwartale r. b. da się ująć w następujące punkty:

- 1) znaczne pogorszenie stanu prawie wszystkich gałęzi przemysłu metalowego i maszynowego, z wyjątkiem przemysłu elektrotechnicznego;
- 2) silne ożywienie w przemyśle fajansowym;
- 3) wydatny ruch inwestycyjny w przemyśle chemicznym;
- 4) częściowy zamik przemysłu garbarskiego, wyrażający się w zatrzymaniu pracy przez 3 garbarnie.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1929 r.

Inż. H. Klodecki.

PRASA WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Prasa w okresie obecnym jest potęgą, z którą należy się liczyć, gdyż wywiera ona b. silny wpływ zarówno na życie Państwa, jak i na układ stosunków w społeczeństwie.

Prasa może stać się ważnym czynnikiem w rozwoju Państwa, lub też może wyrzucić ujemny wpływ na społeczeństwo i przyczynić się do obniżenia jego moralnego i kulturalnego poziomu. To też zagadnienie dobrej prasy jest zagadnieniem wierzszorzędnej wagi.

Prasa winna wskazywać społeczeństwu właściwe drogi, po których ono ma kroczyć, ażeby spełnić swoje zadania.

Należy zaznaczyć, iż w Polsce wskutek niewoli, prasa nie posiadała tych możliwości rozwojowych, jakie posiadała gdzieindziej; również społeczeństwo u nas nie otrzymywało wyraźnych linii wytycznych, po których winno kroczyć.

Od chwili odzyskania Niepodległości, a zwłaszcza w ostatnich latach daje się zauważyć w całej Polsce żywy ruch dokoła powoływania do życia nowych czasopism. We wszystkich mniejszych lub większych ośrodkach prowincji powstają pisma, które starają się spełnić właściwie swoje zadania w Odrodzonej Polsce. Szczególnie ważną rolę w Polsce ma do spełnienia prasa prowincjonalna, gdyż prowincja przedstawia olbrzymie pole do inicjatywy społecznej.

Stan jednakże pism prowincjonalnych tak pod względem finansowym, jak i pod względem treści nie we wszystkich wypadkach można uważać za zadawalający.

W znacznej większości nie wytworzyły się dotychczas pisma prowincjonalne o silnych podstawach finansowych, o odpowiedniej liczbie prenumeratorów i o stałych i przygotowanych do zawodu dziennikarskiego współpracownikach. To też w chwili obecnej wśród redaktorów pism prowincjonalnych daje się zauważyć silne dążenie do zorganizowania się w związki, za pomocą którego możnaby usunąć braki, dające się obecnie zauważyć i postawić prasę na należytem stanowisku. Kilkakrotne usiłowania, zmierzające w kierunku zorganizowania prasy prowincjonalnej, zostały ostatnio oparte na realnych podsta-

wach przez zorganizowanie Zw. Prasy w Województwie Warsz., który został powołany do życia w dniu 13 kwietnia 1929 r.

Związek ten postawił sobie za zadanie rozwój prasy na terenie województwa warszaw. i podniesienie jej stanu materialnego, oraz przyczynienie się do podniesienia stanu kulturalnego prowincji.

Jak więc z tego widzimy, Związek ten będzie miał za zadanie nie tylko wzmocnienie podstaw pism, ale badanie potrzeb prowincji i właściwe ich przedstawianie w prasie.

Cel ten Związek spełnia przez (według statutu):

1) utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy pismami, należącymi do Związku;

2) zbieranie informacji od władz państwowych, samorządowych i społecznych i dostarczanie ich członkom Związku;

3) organizowanie planowych akcji prasowych i organizowanie prasowych biur informacyjnych w poszczególnych ośrodkach województwa;

4) utrzymanie kontaktu z organizacjami społecznymi, mającymi na celu rozwój życia prowincji;

5) urządzenie konferencji i zjazdów, poświęconych zadaniom rozwoju prasy prowincjonalnej;

6) inicjowanie zbiorowych poczynań prasy w celu szerzenia wśród społeczeństwa zrozumienia roli prowincji w życiu państwowem;

7) reprezentowanie prasy województwa wobec władz państwowych, samorządowych i społecznych;

8) zakładanie i prowadzenie lub popieranie instytucyj prasowych, oraz zakładów wychowawczych, jako to: muzeów prasowych, zawodowych kursów dziennikarskich, graficznych, drukarskich i t. p.

Członkiem rzeczywistym Związku może być każdy wydawca i stały współpracownik redakcyjny czasopisma, wychodzącego na terenie województwa, lub którego głównym zainteresowaniem jest teren województwa warszawskiego i stojącego na gruncie państwowości polskiej (według statutu).

Utworzenie Zw. Prasy Wojew. Warsz. szczególnie ważne jest dla województwa warszaw. ze względu na to, iż jest ono pozbawione swej własnej stolicy, która nadawałaby ton całemu życiu terenu.

Prasa warszawska, zainteresowana jest życiem stolicy i zagadnieniami ogólnopaństwowymi, dlatego też nie ma możliwości głębszego interesowania się życiem województwa i przeważnie omawia sprawy sensacyjne, ewentualnie porusza sprawy województwa fragmentarycznie.

Należy również zaznaczyć, iż sąsiedztwo stolicy i jej prasa przyczynia się w znacznym stopniu do zmniejszenia pocztyńności

pism prowincjonalnych i dlatego też prasa województwa warsz. znajduje się w szczególnie trudnem położeniu.

Pomimo tego prasa na terenie województwa powoli, lecz stale rozwija się, szczególnie w ostatnich latach daje się zauważyć powstawanie szeregu nowych pism.

Głównymi punktami, w których grupują się znaczniejsze ilości prasy, są: Włocławek, Płock, w których wychodzi po 8 pism, pozostałe pisma rozrzucone są po całym terenie województwa warszawskiego.

Na terenie województwa warszaw. wychodzi 47 pism, z czego 4 dzienniki, 19 tygodników i dwutygodników, 20 miesięczników i 4 kwartalniki.

Z pośród wszystkich pism, 17 nosi charakter społeczno-polityczny, 6 — samorządowy, 10 — religijny, 3 — regionalny, 5 — gospodarczo-zawodowy i 6 — uczniowski.

Wszystkie pisma, za wyjątkiem „Dos Mławe Lebn“ i „Der Jidn Krist“, są wydawane w języku polskim.

Przeważającym pismem na terenie województwa warszaw. jest tygodnik.

Pisma te rozmieszczone są w 16 powiatach województwa. W siedmiu powiatach województwa nie wychodzą żadne pisma.

Z pism samorządowych na uwagę zasługuje „Gazeta Lipnowska“, nieograniczająca się jedynie do podawania informacji z przebiegu posiedzeń samorządowych, lecz zawiera także artykuły, dotyczące życia społecznego powiatu.

Stan finansowy pism województwa warszaw. jest przeważnie b. słaby.

Wysokość nakładu pism jest następująca:

3	pisma	wychodzą	w	ilości	do	300	egz.,
17	„	„	„	„	500	egz.	
18	„	„	„	„	500 — 1.000	egz.	
5	„	„	„	„	1.000 — 2.000	egz.	
4	„	„	„	„	powyżej 2.000	egz.	

Należy zaznaczyć, iż w ciągu ostatnich 2 lat powstało około 20 nowych pism, podczas gdy w poprzednich latach powstawało 2 — 3 pism rocznie.

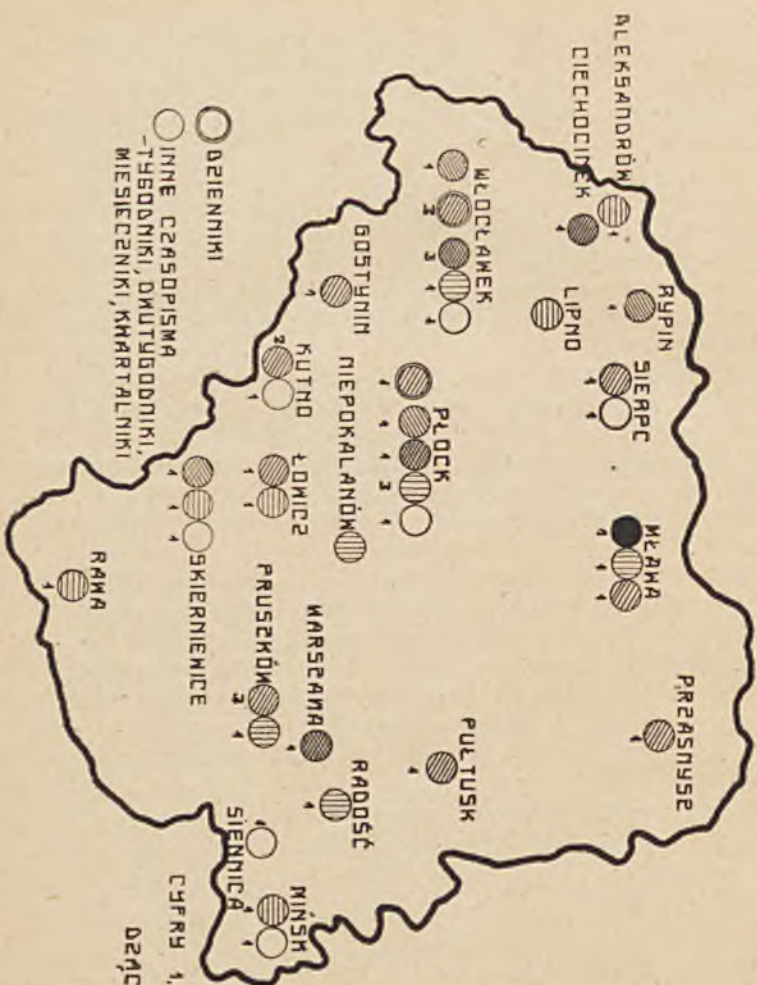
Prasa województwa warszaw. ma duże możliwości rozwojowe, jednakże musi ona zwrócić większą uwagę na rozwój prowincji, musi zainteresować się zagadnieniami regionalno-społecznymi, musi tą drogą zdobyć sobie poczytność, co przyczyni się także do podniesienia jej stanu materialnego.

K. Stańczykowski.

PRASA

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

ROK 1929



- CZASOPISMA
- ▨ SPÓŁCZYNNO-POLITYCZNE
- ▤ SAMORZĄDOWE
- ▧ REGIONALNE
- ▩ MIENIANKOWE
- ▨ BOSPODARCZE I ZAMOW
- NARODOWOŚCIOWE
- UCZNIOWSKIE

ЦИФРЫ 1,2,3 ОЗНАЧАЮТ ЧИСЛО НАСЧЕТ-
ОБЪЕКТОВ ПЕЧАТНИ.

○ ДЗІЕННИКІ
○ ІННЕ ЧАСОПІСМА
○ ТЫГОДНІКІ, ДВУТЫГОДНІКІ,
○ МІЕСІЕЦЗНІКІ, КВАРТАЛНІКІ

ZRZESZENIE TOWARZYSTW LETNISK I OSIEDLI PODSTOŁĘCZNYCH.

Urządzenie, wybór i zagospodarowanie letnisk w miejscowościach podstołecznych jest obecnie jedną z najaktualniejszych spraw bieżących. Letniska mogą dostarczyć mieszkańcom Warszawy odpoczynku, a także stać się miejscem uzdrowiskowym dla chorych.

Sposób zabudowania się, a często nawet wybór miejsca zupełnie nie odpowiada kardynalnym warunkom letniskowym. Panująca drożyzna produktów spożywczych, brak ich na miejscu i konieczność dowozu z Warszawy, brak przeważnie najprymitywniejszych urządzeń w mieszkaniach, środków komunikacyjnych do letnisk i w samych letniskach, robi z nich zamiast miejsc odpoczynku, częstokroć miejsca umęczenia.

Stale osiedla podmiejskie są zwykle jeszcze gorzej urządzone od letnisk i tworzą częstokroć małe, niechlujne osady bez najprymitywniejszych urządzeń nawet małomiasteczkowych (niebrukowane ulice, brak odpowiednich sklepów, trudności otrzymania artykułów spożywczych, brak posterunków policyjnych i t. d.).

Nie zachęcają więc one mieszkańców Warszawy do osiedlania się w nich, pomimo głodu mieszkaniowego w stolicy i dlatego słabo działają przeciw temu głodowi.

Warunki te powstają na tle niezrozumienia przez ludność miejscową własnego interesu. Ta ostatnia oderwana od ziemi i gospodarstwa rolnego dobrami zarobkami w mieście przy spekulacji żywnościowej, tysiącami ciągnie ze wszystkich stron do fabryk stolicy lub na barkach własnych niesie produkcję swoich gospodarstw i zakupione z dalszych stron artykuły żywnościowe.

Zaniedbane gospodarstwa wiejskie upadają coraz więcej, a produkcja ich zmniejsza się do minimum.

Tereny więc podstołeczne pozostawione wpływowi czynników spekulacyjnych, powoli pustoszeją i już obecnie wykazują znaczne przestrzenie ugorów i nieużytków, oraz pól i łąk za-

rzuconych i nieuprawnych. Tereny te nie są w stanie się utrzymać i żyją na koszt stolicy, utrudniając w ten sposób jej aprowizację i powodują w niej podniesienie cen na artykuły pierwszej potrzeby. Jaśniejsze się to dla nas stanie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tereny, które musi aprowizować stolica, mają ok. 500.000 ludności.

W ten sposób te kapitały, które rzuca stolica, czy to w postaci sum wywożonych przez letników, czy też w postaci zarobków ludności podstołecznej, dochodzących w przybliżeniu do setek milionów złotych, nie dają mieszkańcom odpowiednich wartości w postaci prawdziwych, dobrze urządzonych uzdrowisk i miejsc odpoczynkowych, oraz możliwie prowadzonych osiedli.

Ludność stolicy, nie znajdującą w niej z powodu głodu mieszkaniowego pomieszczenia, niechętnie w tych warunkach osiedla się i buduje pod miastem.

Pomimo tego, emigracja ludności Warszawy do osiedli podmiejskich jest koniecznością gospodarczą; ponieważ stolica nie ma miejsca na pomieszczenie powiększającej się ludności w stosunku około 16.000 osób rocznie, co odpowiada konieczności rozbudowy miasta przynajmniej o 8.000 izb.

Budowanie o wiele łatwiejsze i tańsze jest na wsi, niż w mieście i dlatego powstawanie dobrze urządzonych osiedli podmiejskich, może radykalnie zapobiec głodowi mieszkaniowemu. Jeżeli do tego dołączyć odpowiedni sposób zakładania tych osiedli w związku z zaprowadzeniem drobnych gospodarstw podmiejskich, czy to w postaci ogrodów, czy działek ziemi rolnej, to możnaby w ten sposób znaleźć dodatkowe zajęcie dla całej rodziny, poza pracującymi zawodowo i powiększyć jej dochody.

Ludność podmiejska, która dotychczas odrywając się od gospodarstw swoich, wyzbywała się ojcowizn i proletaryzowała się, w ten sposób została by silniej związana z ziemią.

Najbliższe tereny podstołeczne, które dzisiaj wchodzą już do terytorjum miasta, zaludniałyby się w ten sposób racjonalnie i podnosiły gospodarczo, odciążając stolicę pod względem mieszkaniowym i aprowizacyjnym.

Ustalenie terenu podstołecznego pod względem komunikacyjnym, zakwalifikowanie odpowiednich miejsc pod stałe osiedla, zbadanie letnisk pod względem zdrowotnym, przeprowadzenie propagandy wśród ludności w celu uświadomienia jej o potrzebach letnisk i osiedli i sposobie ich prowadzenia wymagać musi wyteżonej pracy ludzkiej i sporych kosztów. Pracę tę może przeprowadzić tylko jednolita organizacja. Mając to wszystko na uwadze, pan Wojewoda warszawski, inż. Stanisław Twardo, realizując swą inicjatywę, powołał do życia w dniu

24.I 1929 r. Zrzeszenie Towarzystw Miłośników Letnisk i Osiedli Podstołecznych, zaprzęgając przez to stowarzyszenia podstołeczne do zaszczytnego rydwanu obowiązków społeczno-gospodarczych we współpracy z czynnikami państwowymi i samorządowymi nad uporządkowaniem we wszystkich dziedzinach warunków życia w pasie podstołecznym.

Zrzeszenie nasze jako instytucja w pełni społeczno-gospodarcza zaczęła swe prace pod kierownictwem zarządu, na czele którego stoi prezes p. Leonard Borowski, znany w kołach organizacji społeczno-gospodarczych, jako jednostka niespożytej energii i pracy twórczej. To też dzięki zaletom jego, Zrzeszenie pracując, rozwija racjonalnie działalność organizacyjną, społeczną i gospodarczą, stopniowo jednocząc w sobie pozostające dotąd luzem społeczeństwo, co ma te strony dodatnie, że rozbieżne dotąd plany gospodarcze społeczeństwa poszczególnych miejscowości podstołecznych są podporządkowywane zamierzeniom twórcy życia organizacyjnego na letniskach i osiedlach podstołecznych panu Wojewodzie warszawskiemu, inż. St. Twardo.

Dzięki wydatnej opiece i pomocy, jakich Wojewoda warszawski udzielił Zrzeszeniu, to ostatnie pracuje jednocześnie w kilku dziedzinach życia podmiejskiego przy pomocy wyłonionych komisyj: komunikacyjnej, propagandowej, sanitarnej, regulacyjno-budowlanej, bezpieczeństwa, wyboru terenów, aprowizacyjnej i upiększeń letnisk.

W komisjach tych pracuje przeszło 120 osób, jako delegatów Tow. Przyjaciół Letnisk i Osiedli.

Jedną z ostatnich, a nader ważnych spraw, stanowiących główną bolączkę, jak państwową, jak i samorządową, jest regulacja terenów; to też Zrzeszenie oceniając należycie doniosłe znaczenie tej sprawy, przystąpiło do zrealizowania jej przy udziale p. inż. Iwanickiego, naczelnika wydz. budowl. Dyr. Rob. Publ. przy Urzędzie wojewódzkim, i przewodniczącego komisji regulacyjno-budowlanej Zrzeszenia. Na ostatniem posiedzeniu tej komisji została wyłoniona sekcja techniczna dla opracowania pasa rezerwatu, niezbędnego do dalszych prac.

Secja techniczna składa się z przedstawicieli Województwa, magistratu m. st. Warszawy, wydziału powiatowego i Dyrekcji robót publicznych. Prace już rozpoczęto, a zakończenie ich przewiduje się w ciągu sześciu tygodni, — poczem rezultat zostanie przedstawiony Ministerstwu Robót Publicznych, celem zatwierdzenia granic pasa podstołecznego.

Sprawa powyższa jest bardzo ważnem zagadnieniem, które, jak widzimy, może być zrealizowane z pożytkiem wszechstronnym, ale tylko przy zgodnej współpracy społeczeństwa z Rzą-

dem, który wyciąga rękę do wspólnej pracy nad dalszą budową bogactwa społecznego okręgu podstołecznego.

Na tem miejscu należałoby poruszyć rzecz wielkiej wagi, a jednocześnie przykrą z racji braku karności organizacyjnej w nas samych i z racji ospałości w sprawach gromadzkich.

Ponieważ Zrzeszenie jest instytucją, jednoczącą towarzystwa i stowarzyszenia przyjaciół letnisk i osiedli, przejawiające żywotność organizacyjną, chciałbym przy tej sposobności poświęcić kilka słów tym organizacjom letniskowym, które istnieją tylko na papierze, bez żadnej sprężystości, — ba, nawet bez zainteresowania swemi terenami. Bardzo ważną rzeczą w każdym stowarzyszeniu jest tak zwana karność organizacyjna, oparta na obowiązkowości i umiejętności pewnych, celowych poświęceń. Chodzi tu o wiarę w pracę, o spójność wewnętrzną, danej organizacji, o poczucie solidarności wśród członków, oraz o poczucie odpowiedzialności u ich szefów za obowiązki, przyjęte na siebie.

Naszemu Zrzeszeniu znane są dobrze tak zwane papierowe organizacje, obarczone niedołęstwem i nie odgrywające żadnej roli w życiu społeczno-gospodarczem. Znane nam są w przeciwstawieniu do powyższych organizacje o wiele mniej liczne, a dzięki swej wysokiej karności organizacyjnej i rozwiniętemu poczuciu obowiązkowości, sprawnie funkcjonują.

Karność organizacyjna istnieje wtedy, gdy poszczególne grupy danej organizacji rozsiane w tym wypadku po letniskach i osiedlach, ściśle wypełniają polecenia swoich władz centralnych i na swoim terenie energicznie rozwijają działalność, gdy znają ilość i jakość swoich członków, często zgromadzają ich i utrzymują między nimi stały kontakt, a ponadto, gdy ci członkowie poczuwają się do pewnych obowiązków względem stowarzyszenia i pamiętają o nich nie tylko wtedy, gdy go potrzebują, ale i wtedy, gdy stowarzyszenie potrzebuje swych członków. Winniśmy czemprędzej skończyć z brakiem instynktu gromadzkiego w naszym społeczeństwie, aby nie mówiono o nas, że pomimo tysiąclecia naszej egzystencji, instynkt gromadzki istnieje u nas zaledwie w zarodku.

Pamiętamy dobrze czasy przedwojenne, w których musieliśmy prowadzić szereg organizacji w formach konspiracyjnych, a jednak pomimo wszystko wytrwaliśmy, będąc zewsząd otoczeni wrogami i rozwijaliśmy powierzoną nam pracę ku chwale i potędze naszej Ojczyzny. Wówczas nie byliśmy tak szczęśliwi, jak dziś, nie mieliśmy swego prawowitego Rządu, który, jak dziś, wyciąga dłoń do współpracy z Narodem. Widzimy dziś szczerę zamiary czynników państwowych i samorządowych, dążących do pracy ze społeczeństwem nad uporządkowaniem życia społeczno-gospodarczego. Nie zostaniemy obo-

jętni, idźmy na spotkanie, organizujmy się po miasteczkach i osiedlach podstołecznych w Towarzystwa Przyjaciół, oddając się pod kierunek Zrzeszenia Towarzystw Miłośników Letnisk i Osiedli! Wówczas wielka myśl uporządkowania pasa podstołecznego, rzucona przez czynniki państwowe, zostanie należycie wykonana wspólnymi siłami — siłami naszych czynników publicznych, oraz wolnych czynników społecznych.

Ż. R. K.

KRONIKA.

Odezwa Okręgowego Komitetu Wystawy Regionalnej w Płocku.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu otwarta zostanie w końcu czerwca 1929 r. w Płocku Wystawa Regionalna, obejmująca m. Płock i 5 powiatów: płocki, gostyński, płoński, sierpecki i rypiński.

Wystawa ma na celu wyjaśnienie stanu posiadania i zobrazowanie ważniejszych przejawów życia umysłowego, społecznego i gospodarczego okręgu płockiego w czasie przeszłym i teraźniejszym. Ma ona pogłębić świadomość zbiorową co do wartości, jaką przedstawia północno-zachodnia część Mazowsza Płockiego pod względem przyrodniczym, kulturalnym i gospodarczym.

Poznanie własnego terenu będzie także przygotowaniem do pożytecznego zwiedzenia Wystawy Krajowej w Poznaniu, lub uzupełnieniem wiadomości tam nabytych.

Wystawa obejmować będzie następujące działy:

- 1) Zabytków przedhistorycznych i historycznych.
- 2) Sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i t. p.
 - a) Dzieł sztuki, znajdujących się na naszym terenie;
 - b) dzieł sztuki nowoczesnej, wykonanych przez ludzi, pochodzących z naszego terenu.
- 3) Dział literatury, oraz nauki, napisanych przez ludzi, pochodzących z naszego terenu.
- 4) Etnograficzny, obejmujący przemysł i sztukę ludową.
- 5) Statystyczno-monograficzny (wykresy, tablice, modele powierzchni powiatów, wszelkiego rodzaju mapy, bibliografja powiatów i t. p.).
- 6) Samorządowy, ilustrujący wyniki pracy samorządów.
- 7) Rolniczo-handlowo-przemysłowy, ilustrowany tablicami

i wykresami, ze szczególnem uwzględnieniem specyficznych cech każdego powiatu.

Do współdziałania w pracy około gromadzenia okazów na Wystawę Regionalną w Płocku Komitet Wystawy prosi wszystkich, którym kultura rodzima nie jest obojętna, którym leży bar. na sercu rozwój i rozkwit Mazowsza Płockiego, a w szczególności prosi samorządy powiatowe, miejskie i gminne, stowarzyszenia i organizacje społeczne i zawodowe, instytucje kulturalno-oświatowe, oraz poszczególne osoby, o poparcie Wystawy i chętnie dostarczanie eksponatów.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie Wystawy udzielają Komitety Regionalne, oraz Komitet Wykonawczy Wystawy (Płock, Starostwo, pokój 23, tel. 300, godz. urzęd. od 9—13 i od 15—17).

Delegaci:

Miasto Płock: Zbrożyna Stefan, prezydent miasta; Biedrzycki Jerzy, wiceprezydent.

Powiat gostyniński: Grabowski Bolesław, starosta; Gancarczyk Bronisław, inspektor szkolny; Sikorski Michał, dyrektor gimnazjum; Higiersbergier Józef.

Powiat płocki: Pimakiewicz Antoni, starosta; ks. kan. Mąkowski Władysław; dr. Maciesza Aleksander, prezes Tow. Naukowego Płockiego.

Powiat płoński: Wojciechowski Antoni, starosta; Meler Eugenjusz, inspektor szkolny; Szturm Józef, dyr. Kult. Rolnej.

Powiat rypiński: Malanowski Wacław, starosta; Chełmicki Bogdan; Rejmdl Tadeusz, wicestarosta; Siemiątkowski Jerzy.

Powiat sierpecki: Koziorowski Tadeusz, starosta; Buniakiewicz Kazimierz; Dramiński Leopold.

Członkowie:

Ks. kan. Dmochowski Aleksander, prof. Idźkiewicz Czesław, prof. Rutska Halina, Orzeszkowski Wincenty, inż. Rybolicz Jan.

Komitet Wykonawczy:

Dr. Maciesza Aleksander, przewodniczący i kierownik Wystawy; ks. kan. Mąkowski Władysław, wiceprzewodniczący; Wacław Kopulski, skarbnik; K. Bolesła Modliński, sekretarz; insp. szk. Bandas Adolf.

Co mamy gromadzić na Wystawę Regionalną z zakresu etnografji.

Dział etnograficzny pragnie odtworzyć życie ludu, jakim ono jest w dniu powszednim i świątecznym — w chwili radości i w chwili smutku — gromadzić więc mamy przedmioty (lub ich rysunki), jakich lud używa w pewnej miejscowości i jakie posiada. Najbardziej pożądane są przedmioty naturalne, a gdy ich nie można dostarczyć, trzeba je zastąpić modelami, malowidłami, rysunkami i fotografjami.

Do działu etnograficznego potrzebne są:

1. Modele, rysunki i fotografie kościołów, cerkwi i bóżnic drewnianych i takichże dzwonnice, kapliczek, chat, krzyży przydrożnych, śpichlerzy, młynów, tartaków, foluszów i t. d.

2. Okazy, modele, rysunki, fotografie sprzętów, jak: skrzyń, łózek, kołysek, stołów, ław, pólek, szafek na naczynia, sąsieków i t. d., obrazy malowane na szkłe, drewnie lub płótnie, zamki, kłódki i t. p.

3. Okazy, rysunki i fotografie naczyń, garnków, misek, dzbanków, cebrzyków, konewek, beczek, łyżek, noży, możyków, czerpaków, stępek, kaganków, lichtarzy i t. p.

4. Okazy, modele, rysunki i fotografie narzędzi rzemieślniczych i rolniczych, a więc: kądziele, kołowrotki, międlice, cierlice, warsztaty tkackie, garncarskie, kuśnierskie — pługi, bronny, żarna, łopaty, widły, biczyska, — uprząż na konie i jarzma na woły, wozy, sanie, stępy, przyrządy do wytłaczania oleju i t. d.

5. Okazy, rysunki i fotografie strojów codziennych i świątecznych, letnich i zimowych, dziecięcych, męskich i kobiecych.

6. Okazy, rysunki i fotografie przedmiotów, służących do ozdoby mieszkania i ubrania, np. różnych „świątów“ z opłatków, pająków ze słomy, ptaków z jaj lub makówek, wycinanek z papieru — pierścieni, szpilek, spinek, krzyżyków, medalików, lasek, tabakierek, bukietów i t. p.

7. Okazy, rysunki i fotografie przedmiotów, związanych z uroczystościami, jak: gwiazdy, turonie, kozy, dodłączniki, ogródki, czyli wózki wielkanocne, wieńce dożynkowe, wiązki ziela święconego, palmy, różdżki weselne, kołaczki, korowaje, pisanki wielkanocne i t. p.

8. Instrumenty muzyczne: więc piszczałki, różne trąby i trąbity, skrzypki własnego wyrobu, liry, kobzy, rogi, gwizdki gliniane i t. p.

9. Laski, czyli kule wójtowskie, laski z karbami (na karbach liczą kopy, zwożone z pola do stodoły i t. p.), oznaki cechowe (cechy), przemiany i t. p.

10. Zabawki dziecięce: piłki, grzechotki i różne inne wymyślone lub używane przez dzieci.

11. Wreszcie wszelkie inne przedmioty, których tutaj nie wymieniono, a których lud używa lub używał, czy to przy pracy, czy przy zabawie.

12. Rękopisy ze zbiorami pieśni ludowych, zagadek, przysłów, bajek i innych zwyczajów ludowych. Fotografje ludu przy pracy i zabawie, fotografje uroczystości ludowych i t. p.

Sprawę tę gorąco polecamy nauczycielstwu naszemu i upraszamy wszelkie czasy i korespondencje nadsyłać do Komitetu Okręgowego Wystawy Regjonalnej (Płock, Starostwo, pokój Nr. 23 — telefon 300), lub do Towarzystwa Naukowego Płockiego (Płock, Rynek Kanoniczny 8, telefon 356).

Dlaczego musi powstać Sejmik Społeczny powiatu lipnowskiego.

W 13 tegorocznym numerze „Gazety lipnowskiej“ znajdujemy na temat koncentracji prac społecznych ciekawy artykuł p. t. „Dlaczego musi powstać sejmik społeczny powiatu lipnowskiego“? Czytamy tam:

„O ile wszystkie inne placówki odznaczyły się swą planowością, o tyle praca na polu politycznym i na polu społecznym grzeszyła brakiem tej planowości, z czego powstał, bo powstać musiał, pewien zamęt w dążeniach. Praca społeczna nabierała stopniowo zabarwienia politycznego, co musiało wywołać ostre antagonizmy, w najlepszym zaś razie niezdrową rywalizację, co, miast przybliżyć ludzi do wytkniętych sobie celów, oddalało ich lub nawet sprowadzało całą pracę na tory niezdrowe, a tymczasem ogół cierpiał: ci, co dawali, nie widzieli wyników ze swych ofiar, tamci zaś, co tej opieki potrzebowali, nieraz na próżno na nią czekali.

Ale nietylko te braki cechowały pracę społeczną, było i innych wiele. A więc najpierw nadmierna ilość organizacji, mających nieomal jednakię cele i zadania. I o ile taka nadmierność staje się wprost ciężarem nie do zniesienia dla społeczeństwa nawet stolicy, to cóż powiedzieć można o społeczeństwie powiatu, które stałemi zbiórkami, a więc jedynymi przejawami działalności na powiecie tych organizacji, tak było przeciążane, iż to wywołać musiało ostre zniechęcenie do wszelkich ofiar nawet na cele nieraz bardzo podniosłe i mile. Nie zaradzano temu niczem. A zaradzić tak było łatwo: podejść bliżej do terenu i potrzeb jego, wszystko niepotrzebne odrzucić, jako balast, hamujący szybkość rozwoju placówek potrzebnych i koniecznych, popularyzować i uświadamiać odczytami i poga-

dankami szersze koła, ale nietylko swych członków, o tej konieczności i potrzebie, a także o wynikach na terenie ze swej pracy, a nareszcie skonsolidować tę pracę we wspólnej placówce o tyle, by rozgranaczyć szczegółowo swe wpływy i dążenia, wspomagając się wzajemnie, a nie odwrotnie.

Bezwątpienia przecież głównym celem wszystkich organizacji, jest dążenie do mocarstwowej potęgi Polski, a więc walki z tem, co stoi na przeszkodzie tej wzniosłej idei, mianowicie przygotowania się do odparcia wroga zewnętrznego w razie jego napaści jak również walka stała z tymi wewnętrznymi chwastami społecznymi, które szkodzą normalnemu rozwojowi społeczeństwa, a to oznacza walkę z nędzą materialną, lub też kulturalną naszego społeczeństwa.

Otóż uświadamiając sobie zupełnie dokładnie wyżej podane braki, oraz sposoby zaradzenia im, powstał projekt stworzenia na terenie tutejszego powiatu Sejmiku Społecznego, który na swych dwóch z rzędu zjazdach organizacyjnych przedebatował bardzo szczegółowo tę myśl i uznając ją za słuszną, powołał Komitet Redakcyjny z 14 osób, który ze swej strony opracował następujący regulamin:

Regulamin Sejmiku Federacji Stowarzyszeń Społecznych powiatu Lipnowskiego.

W celu poznania całokształtu pracy społecznej i jej potrzeb, oraz wzajemnego zapoznania i zbliżenia się działaczy społecznych, jak również dla skoordynowania i zrationalizowania prac, wykonywanych przez poszczególne ośrodki dla tychże celów i podejmowania wspólnej pracy zainteresowanych organizacji i jednostek, dalej dla pobudzenia rozwoju czynnika społecznego w jego nieskrępowanej inicjatywie i samodzielnym rozwoju jako szkoły życia narodowego i państwowego do skierowania rozpolitykowanej myśli współczesnego Polaka ku pracy realnej, dobru ogólnemu i idei mocarstwowego rozwoju Polski służącemu, powstaje w Lipnie Sejmik Stowarzyszeń Społecznych powiatu Lipnowskiego.

Sejmik ten opierać będzie działalność swoją na postanowieniach poniższego regulaminu:

§ 1.

Sejmik osiąga powyższe cele przez:

- a) propagandę zadań i celów poszczególnych organizacji;
- b) pobudzanie inicjatywy;

- c) wyznaczenie odcinków pracy pomiędzy Stowarzyszenia, wchodzące do Sejmiku;
- d) wyrabianie karności wewnątrz i zewnątrz Stowarzyszenia;
- e) załatwianie sporów.

§ 2.

Członkiem Federacji może być każde polskie stowarzyszenie społeczne, legalnie istniejące.

§ 3.

Każde stowarzyszenie, należące do Federacji, zachowuje swoją autonomję, określoną statutem.

§ 4.

Celem wykonania zadań, zakreślonych w § 1, Sejmik dzieli się na następujące oddziały.

1. Humanitarno-kulturalno-oświatowy.
2. Obrony Państwa i wychowania fizycznego.
3. Gospodarczy.
4. Regjonalno-naukowy.

Oddziały mogą się dzielić na sekcje, zaś te z kolei mogą dzielić się na referaty.

§ 5.

Władzami Federacji są:

- a) Sejmik delegatów, jako organ stanowiący w sprawach Federacji;
- b) Wydział Wykonawczy, jako organ wykonawczy uchwał Sejmiku.

§ 6.

Sejmik stanowią delegaci po dwóch z każdej organizacji, wchodzącej do Federacji, wybieranych na okres trzech lat.

Przewodniczący Sejmiku jest wybierany na okres trzech lat przez Sejmik absolutną większością obecnych głosów. Może

być również wybrany z poza grona Sejmiku. Przewodniczący Sejmiku jest również Przewodniczącym Wydziału Wykonawczego.

§ 7.

Wydział Wykonawczy składa się z 12 osób, wybieranych na okres jednego roku, przyczem 8 członków wybiera zwyczajną większością plenum Sejmiku z grona swych członków, po dwóch z każdego oddziału (§ 4). Pozostałych zaś czterech członków wybierają po jednym z każdego oddziału delegaci wchodzących w skład danego oddziału. Wybrany przez oddział delegat do Wydziału Wykonawczego jest jednocześnie przewodniczącym zarządu oddziału.

§ 8.

Wydział Wykonawczy wybiera z pośród siebie sekretarza i skarbnika. Przewodniczący, sekretarz i skarbnik stanowią prezydjum, mające prawo decydować w sprawach niecierpiących zwłoki. Decyzje prezydjum, podjęte w takich sprawach, muszą być sankcjonowane przez Wydział Wykonawczy.

§ 9.

Na czele oddziału stoi Zarząd oddziału, składający się z trzech osób: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, wchodzących w skład Wydziału Wykonawczego. Do spraw szczególnej wagi Zarząd może zapraszać z głosem doradczym osoby z pośród delegatów do Sejmiku danego oddziału.

§ 10.

Kadencja Zarządu trwa jeden rok. Zebrania Zarządu odbywa przynajmniej raz na miesiąc.

§ 11.

Kadencja Sejmiku trwa trzy lata. Zebrania Sejmiku odbywają się przynajmniej raz na kwartał i są zwoływane przez przewodniczącego. Zebrania odbywać się mogą częściej, w miarę potrzeby lub na żądanie $\frac{2}{3}$ członków.

§ 12.

Stowarzyszenia, należące do Federacji obowiązują się do ścisłego stosowania się do regulaminu, obowiązane są brać

udział w pracach społecznych i wykonywać swoje obowiązki w ramach, statutem danej organizacji określonych.

§ 13.

Koszty, związane z działalnością Sejmiku, a przewidziane budżetem, pokrywają wszystkie organizacje, należące do Federacji.

Regulamin ten został rozesłany do wszystkich społecznych, gospodarczych i naukowych organizacyj i w myśl tegoż regulaminu zostały zwołane zjazdy członków oddziałów Sejmiku na dzień 4, 5, 6 i 7 czerwca r. b.

Czekamy z prawdziwą niecierpliwością wyniku tych zjazdów, a po nich wyników prawdziwie realnej i pozytywnej pracy społeczeństwa dla siebie samych, a tem samem i dla całej naszej Ojczyzny.

Spolecznik.



T R E Ś Ć :

Racjonalizm w administracji publicznej — <i>Inż. Stanisław Twardo</i> (Wojewoda Warszawski)	3
Pochodzenie i typy gleb pow. wrocławskiego — <i>Antoni Byszewski</i>	7
Problem hodowli żywego inwentarza w pow. wrocławskim — <i>Edmund Chelchowski, Mjr. K. Zavadil</i>	15
Sprawy weterynaryjne w pow. wrocławskim— <i>Dr. Hipolit Szokalski</i>	36
Meljoracje w Województwie Warszawskim— <i>Inż. L. Sikorski</i>	41
Rzut oka na sprawę ochrony pracy w pow. łowickim — <i>W. Tomczyk</i>	55
Okręgowe wystawy regionalne Województwa Warszawskiego — <i>I. Gintowt</i>	66
Przemysł fabryczny w Województwie Warszawskim — <i>Inż. H. Kłodecki</i>	70
Sprawozdanie o stanie przemysłu Wojewódz. Warszawskiego w kwartale I-szym 1929 r. — <i>Inż. H. Kłodecki</i> .	89
Prasa Województwa Warszawskiego — <i>K. Stańczykowski</i> .	93
Znieszenie Towarzystw letnisk i osiedli podstołecznych <i>Ż. R. K.</i>	97
Kronika	102

I.1P